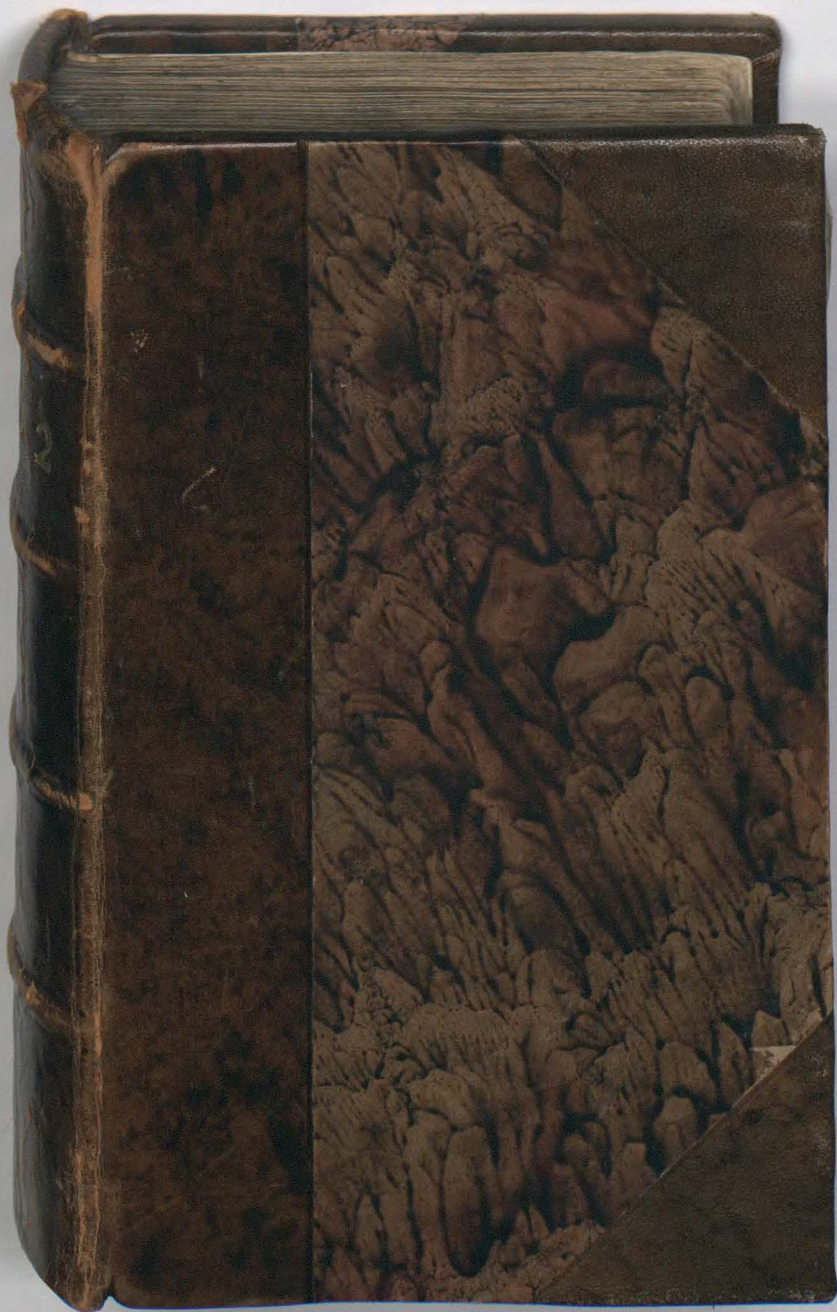
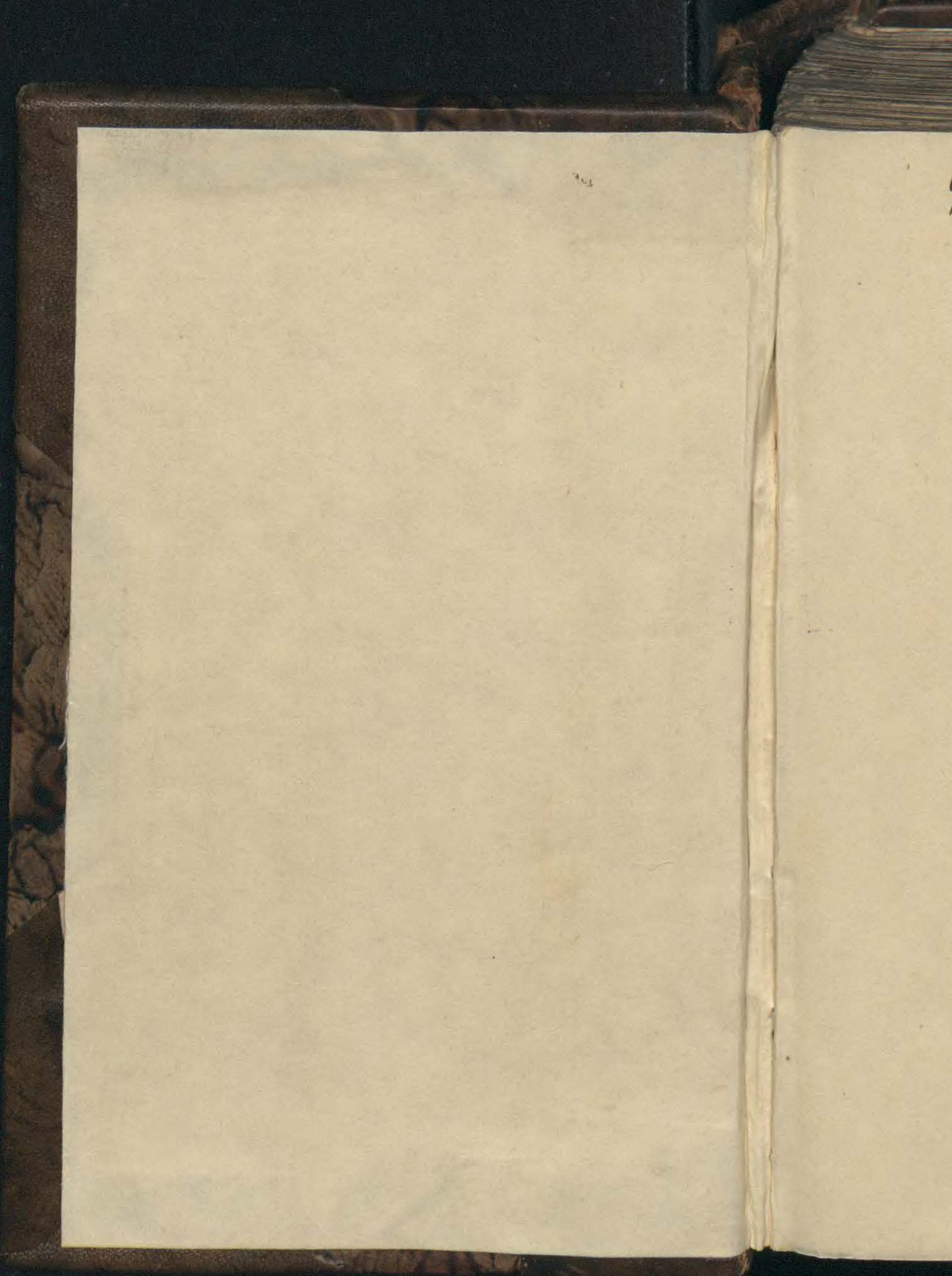
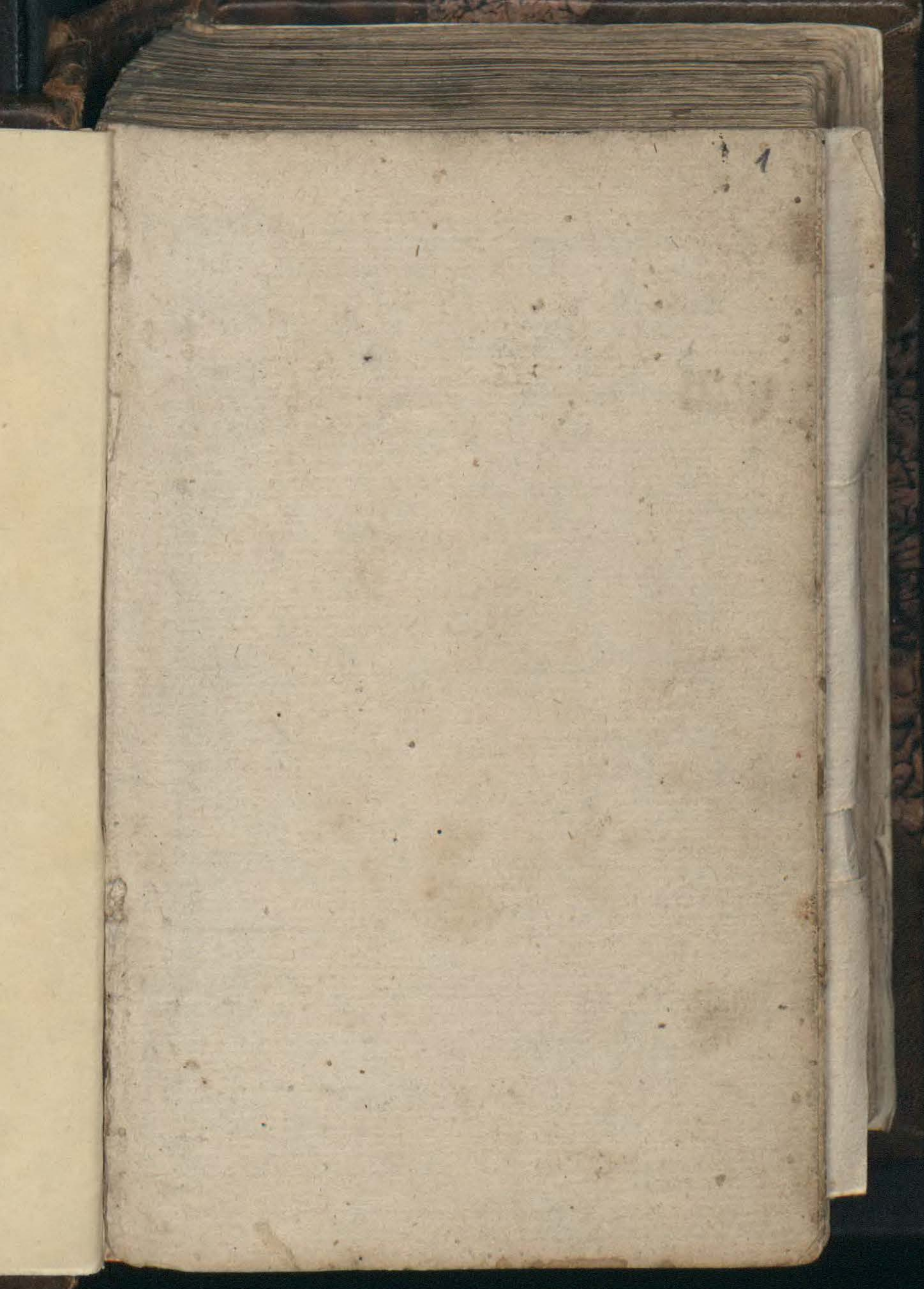


Opr. R. Jahoda 1934





Jezus ✠ Marya

Jozef Teresa:

Piesni, rozne

Wyięte z roznych Cantionałow

O Bozym Narodzeniu

O Męce Panskiey

I insze

Wszelkiego Czasu Służące

W iedno zebrane

Roku Panskiego

1. 7. 4. 1.

Na Chwałę Panu Bogu

Pannie Przenaśw:

y nene. S. S.

Jozef Jezus Marya Teresya

Cantio 1ma.

Witay Jezu Vkochany
Na Zbawienie nasze dany
Witay sliczne Dzieciąteczko
Witay miłe Paniąteczko
Paniąteczko.

Witay zdawna poządany
Od Prorokow Obiecany
Witay nasz krasny Paniczu
Witay Niebieski Dziedzicu.
Dziedzicu.

Opusciłes swiętne trony
Nawiedziłes Ziemskie strony
Abys Człowieka ratował
Ktory dla grzechu szwankował
Szwankował.

Leżysz w Złobie położony
Pieluszkami Vwiniony
Ci ia to widze moy Boze
Złob kamienny Złob twe łoze
twe łoze.

Matka cie cieszy Piersiami
Ogrzewa pieluszkami

Przestan płakac miłe dziecie
Przestan truchlec śliczny kwiecie
Śliczny kwiecie.
O kochanie Serca mego
Syna Oyca Przedwiecznego
Iusze wtym lichym złobeczku
Spoczywaj natym sianeczku
Sianeczku
Lulay lulay me dzieciątko
Lulay wdzięczne pacholątko
Nynay nynay nynay ninie
Nadobniusienki moy synie
Moy synie

Cantio 2da.

Witay Jezu Ukochany
Na Zbawienie nasze dany
Witay miłe Dzieciąteczko
Witay Śliczne Paniąteczko
Witay Jezu.
Witay zdawna pożądany
Od proroków obiecany
Witay Swiata Zbawicielu.

Witay

Witay nasz Odkupicielu
Witay Jezu.
Witay Dziecino Malenka
Ktorego sie piekło lęka
Witay Ubogi Swoto
Z ktorego Rzak płyni złoto
Witay Jezu.
Witay Roszczko Aaronowa
Witay Lasko Moyzeszowa
Izraela Przewodniku
Witay grzesznych porzedniku
Witay Jezu.
Witay Tarczo gedeona
Witay Skarbie Salomona
Witay mocy Samsonowa
Tys korona Dawidowa
Witay Jezu.
Witay o Rayski kwiateczku
Cnego Panienstwa wianeczku
Witay przeslieczna Lilia
Tys pachnąca konwalia
Witay Jezu.
Witay O Baranku Ciechy
ktory gładzisz swiata grzechy

Witay

Witay Iezu winne grono
Ktore dzis w Złobie złozono
Witay Iezu.
Lezysz w Złobie położony
W pieluszeczki uwiniony
Matka cie karmi piersiami
A ty sie zalewasz łzami
Dobry Iezu.
Nowy pielgrzymie na swiecie
Czemusz cie nikt przyiąc niechce
Nie bo ziemie zbudowałes
A odpocząc gdzie niemiałes
Dobry Iezu
Anieli w koło spiewaią
Wschodni Krolowie szukaią
Iedni ci dary oddawaią
Drudzy cie na smierc szukaią
Dobry Iezu.
O miłosci niesłychana
O dobroci niewidana
Iako kwiat dzis sie otwierasz
A lic zaraz obumierasz
Dobry Iezu.
Podzcie ludzie przywitaycie

Boga w Ciele Oglądaycie
Mowcie. Tobie pokłon wszelki
Boze służy asz nawieki
Asz na wieki

Cantio 3ia.

Ktosz to za Dziecię
Wszakże go widzicie
Patrzciesz pilnie y usilnie
Co to zapowiecie
Pan to iest nad Pany
Bog z Nieba Zesłany
Pan wyszki. Spieszcie kioki
Wszakże sie dowicie
Abyz że to może
Czy Panskiesz to łoże
W tym żłobeczku na sianeczku
Leżysz mocny Boże
Zimno Członki ściska
Toczą łzy wiciska
Ktosz Panięcia, ktosz Dziecięcia
Płakać niepomoże
Także Maiestacie
Mieściesz sie w tey chacie
Wszechmocnego. Niezmiernego
Włuckiey

Trzyiesz bracie
Wspieluszki biednie
Matka y Całnie
Związanego złozonego
Ociec Pana macie
Coz to za Przyczyna
Pociecho Iedyna
Ze w posturze y figurze
Stawiasz ziemi syna
Miłośc to sprawiła
Ze Człowieczyła
Boga mego, niespre tego
Ze przyczyna wina
Iac Miłosc Miłoscia
Łaskawosc. Wdziecznoscia
Kompensowac, y wetowac
Iest sama słusznoscią
Przystęp Vnizony
Przyimiy Vnizony
Wlaczim Ciebe. Iusz sie sciele
Cełek z Vnizonoscią
Całuiem Rączeta
Ktore grzechow Peta
Porzywały potargały

Stąd nam wolność swieta
Naywiększy Szacunek
Serca Podarunek
Dobywamy y Składamy
Pod twoie Nozeta.

Cantio 4ta.

Coż sie to Dziecię Czyli na Jawie
Wdzięcznym Widokiem
Chęci me bawię
Dziecię leży, bez Odzieży
Kawałkata z Nieba bieży
Słum. Knąm Aniołów
Dość wlichey szopce ynader prędy
Kiedy dokucza Zefir północny
W Ciupłym Ciałku Bosiemusi
Panna z Synaczkiem się pieści
Cud. Zbyt. Widziany
Jakże Niepatrzyc
Na ten Cud z Nieba
Więc Nam też spieszyc
do pana trzeba
Ktoremu przez Czas tak długi
Bydłeta Czynią Usługi
Wol. Muł. puchaiąc

Patrzcy

Patrzay Stworzenie
Na takie dziwy
Ze Bog Zastepow Co bywał mściwy
Miasto Ognia, Strzały, Kuły
Do Matenki swey się tuli
Zgrzył, zbył zmierziony
Sama Natura dziwie się mnii
Na co y Piekło, Jademsie krztusi
Ze Panna Matką zostaie
Zdrowie przez płod Sw: daie
Swiat w kwiat kształtuiąc
Więc ze insz zrucay
grube szpallery
Corko Syonska zdobiąc w kolory
Z Pastuszkami Witay Pana
Poprawiniąc w Jastkach siana
Wal Pat Offiary
Wszak zate Wasze
Uznacie Checi
Ze was miec będzie
zawsze w pamięci
Oto na dokument tego
Pozwala Ciateczka swego
Rznąc, wziąc, bespiecznie

Insza

Cantio 5ta.

Dziś przed Switaniem
W dzięcznym śpiewaniem
W obłokach y Skokach
Rogos Aniołowie.
Niebiescy Duchowie Chwalili
Gdy się dziwnie y przypadnie
Zdumiany. Strosknany
Widzę Dzicię w Złobie
Przy nim dwie Osobie stoiące
Bog zbawiciel uniżony tak uniżony
Dla ludzi. gdyś sługi
Jemu Ofiet z Wołem
W stayni pod Okotem, kołdnię
Więc kuba Bracha
Smiało bez strachu
Przygrawaj Oddaway
Chwałę Panu temu
Dziś narodzonemu w Betlehem
Ty Michale, Niestoy na Wale
Weź Mierę, y Fuiare
Wdzięczna Melodya
Jezusa z Maryą, wychwalay

xo.

Pasturzeta, y wy Byd[illegible]eta
Stekaycie, Oddnycie
Honor Nalezyty
Gdy ludzkim Okryty B. Ciatem
Cantio 6ta.
Rozzych Muzyk Chory
Alty y tenory
Spiwaycie. y Graycie
Bogzie Nalz stale
Wziemskie wchodząckinie
Spiewaycie
Lutnie Słodko brzmiące
Trąby krzyczące
Spiewaycie y graycie
Wdzięcznie graycie trele
Bogu w ludzkim Ciele
Spiewaycie
Pisktliwe kornety
Powazne Mutety
Spiewaycie y graycie
Na Notach nieschodzi
Gdy sie Słowo rodzi
Spiewaycie

Wiole

Wiole z Skrzypcami
Suby z Puzanami
Spiewaycie, y graycie
Z Aniołami Nieba
Spiewac dzis potrzeba, Spiwaycie
I Spinecie mały, y ktorzi Cybały.
Spiewaycie, y graycie
Graycie na przemiany
Zrodzonemu z Panny. Spiewaycie
Jinne Muzyki, wesołe okrzyki.
Spiewaycie, y graycie
Wdzieczną Melodyą
Jezusa z Maryą wstawiaycie

Cantio 7ma.

Coz to iest ze Pachole
Zacny Panny Syna
Jestes Panem wszystkiego
Swiata lutu zmina.
A kedysz twe dochody
Jinne Intraty
Obrociłes, że leżysz
Uwiniony w szmatki.
Wisnice twarde Sianko
Członeczki pieszczone
Niewczasy strapią Ciałko
w Stayni niezliczone

Dopusc

Dopusc prosze, niechaycie
Ze Żłobku przeniose
Ze Anielskiemi Chory
W Serce moie wniose,
O Kroslu, O Panie moy
Moie Dziecie sliczne
Samci Miłosci Oswiadcze
Ochoty rozliczne
Juszci usciele Łoze
Samemi kwiatkami
Twoniec zawsze bedzie
W srzodzie liliami
Sam Ogrzeie Cełoneczki
Ogniami własnemi
Nietak iako parami
Stayni bydlecemi
Podz ze, podz moy Kochanku
Jedyne pieszczoty
Wydam, Jezeli pragniesz
Serce y na grody.

Cantio [illegible].

Z[illegible] Swiata przychodzi
Z Maryey Panny sie rodzi
Szczesliwa Swiata godzina

Serca wesela przyczyna
Leży w stayni Sliczne Panię
Rodu luckiego kochanie
Siankiem Ciałeczko przykryte
W pieluszeki podłe powite
Głod. y zimno. Członki zwiera
Przeciesz miłosc swą otwiera.
Czym się Mroz na Ciałko srozy
Tym się w Sercu Ogień mnozy
Leżąc na słomie łzy toczy
Drogie Perły leią Oczy
Podobny głos Nedznikowi
W płaczu pierwszy Człowiekowi
Woł y Osieł nad stągnią
Stworce swego w stayni Czcią
Czczą Maiestat iego w Żłobie
Choc w podłey luckiey Osobie
Dary niosą Pastuszkowie
Pierwsi do Żłobu posłowie
Oddaią mu swe pokłony
Wielbią Boga z swoiey strony
Trzey Krolowie go witaią
Dary swemi oswiadczaią
Że iest Nieba ten Pan wieczny

Moc lezy niedoskazaczny.
Miłe Dziecię Nasze Panie
Serc pociecho y adorowanie
Tobie Piosnki zaczynamy.
Ciebie Boga Uwielbiamy.

Cantio 9na

Honor Iezus. Radosc Iezus.
Wszytek swiat Pełen radosci
Z upragnioney Dziecinnosci
Iezusa
Honor Iezus. swiata Cud Iezus.
Ten Pan ktory Panem w Niebie
Dzis się wsłomie Nagi grzebie
Iezus.
Honor Iezus. Pan z panow Iezus
Poddanym Oycu y Matce
Ubogim, nędznym, w złey chatce
Iezus.
Honor Iezus. Ubostwo Iezus.
Chociasz Bog y Pan nad Pany
Miesci się tam gdzie bywany
Iezus.
Honor Iezus. Serc magnes. Ie
Ciągnie nędzne Pastuszęta.
Wschodnie do Siebie Krolęta.
Iezus.

Honor

Honor Iezus. godnosc Iezus.
Pewnie ze godzien Hołdarów
Wielkich na Ziemi Amorow
Iezus.
Honor Iezus. Miłosc Iezus.
Niebieskich Miłosc miłosci
Pieklu Czartu do Zazdrosci
Iezus.
Honor Iezus. Zycie Iezus.
W podział Zycie Momentami
Moment Miłosci Punktami
Iezus.
Honor Iezus. Zdrowie Iezus.
Iazby Człowiek z Duszą zginął
By sie w Sianko nieuwinął.
Iezus.
Honor Iezus. Niebo Iezus.
Godnec to iest porownanie
Z Niebem Iezusa kochanie
Iezusa.
Honor Iezus. Sława Iezus.
Fortuna moia bespieczna
Fortuna y w Niebie wieczna.
Iezus.
Honor Iezus. Wiecznosc Iezus.
Wiwat Wiwat Iezus wiecznie
Wiwat wołaymy Serdecznie
Iezus.
Honor Iezus. Wiecznosc Iezus.

Wiwat

Wiwat wiwat Honor wiecznie
Vivat w sercu mym koniecznie
Jezus.

Oratio 10.

Piekne Wiesci Oswiatłosci
Mieysca Cienie niemacie
Bo w Wierze Slicznym iedzie
Chrystus y w Maiestacie
Niewiesz z Tobie, masz skarb wsobie
Nad Swiat wszystek iasnieyszy
Jastka Sliczne Nasz ksiezyczne
Swiatło Jezus Pieknieyszy
Przydz Jezusie, do mey duszie
Serce Ochłodz zemdlone
Bo od Czarta, Ciała, Swiata
Widzisz iako strapione
wszystko Serce, Jusz cie miec chce
Bos iest wszystko kazdemu.
Przydz zastepca, Napełn Serca
Nasze wtym zgromadzeniu
Swe płakanie, Jezu Panie
Swiat rozweselił smutny
Agdy zas Ikasz, z Oycem iednasz
Nas, prze grzech na okrutny
Day prawdziwie, y czewliwie

Żyjąc Opłakać grzechy
Potym w Niebie, która z Ciebie
Płynie, zażyć pociechy
Gory, Skoki, Szum, potoki
Grzmot niech czynią głosami
Ziemia sucha, niech się rucha
Witać Pana z kwiatkami
Wszystko dzisiay, nad Obyczay
Dobrey Nocy winszuie
Stadwo miłe, y krzykliwe
Piosneczki, wyprawuie
Duchy lotne tak Ochotne
Na ziemie się spuszczaią
Bogu pokłon, ludziom pokoy
Na Ziemi Ogłaszaią
Wznoszą głosy, pod Niebiosy
Szczęśliwy dnia dzisieyszy
Witay dobry, witay szczodry
Jezu nad Miod słodszeyszy
Naprzemiany y bez miary
Chwal Pana wszelka Dusza
Maluchnego, zrodzonego
Z Panny Czystey Jezusa

Cantio II
w. m. Barbary. od Narodzenia N. P. M.

10.

Ho, ho, ho, ho, ho, ho.
W Bydlecey Szopie, lezy na snopie
Dzieciąteczko.
he, he, he, he, he, he, Cosz ia widze
Bog to wCielony, tak Vnizony
A to dla mnie.
Ho, ho, ho, ho, ho, ho.
W stayence maley, ktora sie wali.
lezy Bostwo.
he, he, he, he, he, he. Niesłychane
To widowisko, ze Bog tak blisko
Tu iest przy mnie
Ho, ho, ho, ho, ho, ho,
Ktory bez miary, bogaty w dary
lezy nago.
he, he, he, he, he, he. Niebo pięknie
Vpstrzył gwiazdami, y kolorami
Z nędzy płacze
Ho, ho, ho, ho, ho, ho.
Patrzay Stworzenie, Na to Cierpienie
na Vbostwo
he, he, he, he, he, he, Wiec gdy małe
Cierpisz przykrosci, dolegliwosci
Nie skarz na mie
Ho, Ho, Ho, Ho, Ho, Ho.

Wszystko ochłodzi, miłe osłodzi
To Dzieciątko
he, he, he, he, he, he, Za to wdzięcznie
Będziesz Królowac, z nim się radować
Jusz społecznie.

Cantio. 12.

Jusz to społnocy godzina
Aniessi Boska Dziecina
O moy Jezu Coś takiego
Zatnie Niewczasu twego.
O Jezu moie kochanie
Jezeli mie upatruiesz.
Czyli tesz tak mie miłuiesz.
Niezmruzonym twoim Okiem
Tak patrzysz na mię swy werokie.
O Jezu moie kochanie
Spiysze inz Jezu kochany
S Panienki Czystey Zrodzony
Synu Boga nayrwyższego
Spiewamyc z serca szczyrego
O Jezu moie kochanie
Lilayze Rayski kwiateczku
Liliowy Ogrodeczku
Perło droga Szacowana

Ze Skarbu Nieba nam dany
O Jezu moie Kochanie
Lilayże nam pożądany
Ktoryś tysiącow wybrany
W małym Ciele wielki Boże
Dziecino lilay, lilayże
O Jezu moie kochanie
Lilay pociecho strapionych
Ochłodo Dusz Spragnionych
Tyś me Serce, me kochanie
Lilayże lilay nasz Panie
O Jezu moie kochanie
Lilay ślicznieyszy Urody
Nad wszystkie Ludzkie Narody
Oblubiencze nasz Niebieski
Miey w Sercu naszym tron Boski
O Jezu moie kochanie
Lilay Wesele Anielskie
Chwali cie koło Panienskie
Wdzieczne głosy brzmią rozliczne
Lilayże Dzieci przesliczne
O Jezu moie kochanie

Cantio 13.

Niezmierna dobrotliwości
I wielki widok miłości
Na pozor druią Jasteczka
Tu miłość włodzie, tu Ogien wchłodzie
Tu Słowo wśkrycin, tu Bog wpowicin
Tu wiecznie żywy
Człowiek iest prawdziwy.
Ktoremu wiatr Skrzydła ściete
Jego Serce w ludzkim Ciele
Gwałcą śliczny blask zaćmienia
Para Słoneczek, dwoie powieczek
Wmiłość się topią, Jagody kropią
Dżiżą Członki drobne
Na mróz niesposobne
Ktorego Ziemskie powiaty
I kray iasny zgwiazd bogaty
Kurczy się wbłahych pieluszkach
Zapłać wieczny, Złob ma niegrzeczny
Zgwiazdami wpoły, Daszek ma goły
Wpuszkach Szatożony
Wiatr ma każdey strony

Ktory

Ktory Swiat Opasał wkoło
Nieba wystawił na Czoło
W Staience rzebrze kącika
Monarsze Nieba, gospody trzeba
Co smutne Chwile, pogadza mile
Kwili sie z mocy
Dla wiatru z pułnocy
Pęknimy kazdy twarde skały
Ktorys wsercu zakamiały
Z Cormi Syona, Stan wszytka
Zmierz Okiem Onego. Krola miłego
W Krzesle na Snopku, w Tronie we złobku
Ktorego Sługa
Osietek od Pługa
O moy Boze o moznosci
Jedynki Slicznych radosci
O Anielska Krotofili
O me kochanie, Ozdrowia Panie
Na gotym tronie, Zys Krol w Koronie
Zys wszystkich Panem
Niebieskim Hetmanem
Kto miłosci niezmierzona
Kto dobroci niezbrodzona
Miare pokaze moy Jezu.

Miłosc cię nędzi, Ogien cię swędzi
O Cna Jasnosci, Niebieskich włosci
Całosci Dawco
Patronie y Sprawco
O z Żłobeczku Siankiem dziany
Boga tłoczysz w twoie Sciany
O Panienskich Piersi synie
O narodzony. Boże Wcielony
Tu Ogien rzarzysz, Tu serce parzysz
Piersi łopnieią, w miłosci niemieią;

Cantio 14.

Gdy sliczna Panna syna kołysała
Wdzięcznym głosem tak iemu spiwała
Lili lililay, moia Dziecineczko
Lili lililay sliczne Paniąteczko
Wszystko Stworzenie spiway P. swemu
Pomoz radosci wielkiey Sercu memu
Lililililay Wielki Królewicu
Lili lililay, Niebieski Dziedzicu
Sypcie się z Nieba Sliczni Aniołowie
Spiewaycie Panu, Niebiescy Duchowie
Lili lililay moy wonny kwiateczku
Lilililillay w ubogim Żłobeczku

Cicho Wietrzyku, Cicho południo wy
Cicho powieway, Niech spi Panicz nowy
Lili lililay moy wdzieczny Synaczku
Lilililay Kochany Robaczku
Cicho Bydlątka parą swą chuchaycie
Sliczny Dziecinie, Snu nieprzerywaycie
Lilililay, Ma droga perliczko
Lilililay wdzieczna gołebiczko
O iako Serce, Jako sie rosplywasz
Jakiey radosci spiewaiąc zazywasz
Lilililay moy drogi Kanaczku
Lilililay Jedyny Synaczku
Nic mi Niemowisz O Kochanie moie
Przecie przeymuie Serce Słowa twoie
Lilililay, O Boze wcielony
Lilililay Nigdy niezmierzony
Spiyze iusz wdziecznie moia Perło droga
Niechci Snu nierwie Zadna przykra trwoga
Lilililay Moy Sliczny Rubinie
Lilililay, poki Sen nieminie
Cantio XV.

Boday niepostac nigdy na ziemi
Boday niemieszkac zlymmi lickiemi
Nieszczesna goscino, Cwiczą dziecino
Niebieska
Sluszniez przeklede Ziemianskie kraie
Dziw ze tez dla was dziecinie staie
Gdzie poyzrą zrenice
Mienią sie w lkwynice tez gorzkich.
Pamietna Rado potomnym wiekom
Vymiy Niewinnym Zalu. powiekom
Nieszczesna goscino.
Takasz to swiecie z Bogiem twym moda
Bogu z bydlety spolna gospoda
Gdzie poyzrą zrenice
Wgosciness przyszedl Czy na wygnanie
Wielki, w drobniuchnym Ciałeczku Panie
Nieszczesna goscino.
Nedzny Ostetek, to wierny Sluga
Stawa przy Bogu, Zwolem odpluga
Gdzie poyzrą zrenice
Czy. miasto tronu wstaiennym Zlobie
Przystało kiedy. takiey Osobie
Nieszczesna goscino.
Ach mnie, nie panskie, przez pieluszeczki
Swiecą Boczkami, sliczne Cz[illegible]loneczki
gdzie poyzrą zrenice

Matka

Matka załosna nad Złobem stoi
Dziecine mlekiem ze łzami poi
Nieszczesna goscino
Twoia Nedza Iezusa boli
Lecz Macierzynskich niewidziec woli
Gdzie poyzrą zrenice
Widzi Swiatowe piekielne rady
Widzi Sprzysiegłe na niego zdrady
Nieszczesna goscino.
Widzi kto z piekłem ziemie buntuie
Kto krzyz y bicze, Ciernie gotuie
Gdzie poyzrą zrenice
Widzi kto we krwi Nahi: brodzi
Igdzie gwozdz, gdzie grot w serce ugodzi
Nieszczesna goscino.
To tey Dzieciny to Matki iego
Serce rodnie, Ach, dosyc złego.
Gdzie poyzrą zrenice.

Cantio 16.

Dziecino Swieta, Ziemia przeklęta
Niegodna twey miłosci
Liche Stworzenie, wwiekszey iest cenie
Niz Pan, Boskiey Godnosci
Krolewskie dwory, przepyszne Zbiory
Na kogosz was spenduią.

Ana fromode. Iakby cholode
Boga Chlewem Czesnią
Rzeki. czy. Morza. Zachod. czy zorza
Bogday Perel niemiały
Ach ledwie zyię. ze lada łyię
Nizli Boską wolały
Dziwney roboty. drogie kleynoty
Na Boga was niestało
Niech by to Dzieciię. Wszak kwiest wie
W Złotym Złobku lezało cie
Powabne szaty. pyszne blawaty
Niemasz was na Dziecinie
Z Dusze się leka. Matuchny ręka
W co Synaczka uwinie
Swirydarze. Niech Boy pokarze
Komu Kwiaty zrodziły
Zec moy Baranku. Na Ofiary Sianku
Meczyc się dopuściły
Dość niewdzięczności Swięta miłości
Więc o Wzgardzony panie
Dam Swiat. dam Dusze
Lecz przyznac muszę
Serce Za Wszystko stanie

Cantio. 17.

Pysznemu niewynnosci,
przymuieß nasze mych złosci,
kare ktorym zasłużeba,
kiedym Ciebie Obraziło
Widze cie nawy pusczyne
płaczącego za me winy,
dobrowolney wygnanego,
zrazu nader Rozkosznego;
Leżyß na Snopeczku siana,
O Dziecinno Ukochana,
Oczekiwając dalßego
Rozkazania Oyca swego
Oświarczaß sie żywotowosci
Wykonac zwielkiy miłosci
być ieß co nayprzykrzeyßego
dla od kupienia mowego
Jeszcze w Mielozeniu zostaieß
Aiuß dosc głosno wyznaieß,
przyczyne przyscia swoiego,
że shukaß zbawienia mego,
ktore sobie tak stayuieß
że go tak drogo kupuieß
Ubogacow nych przestaydowaßemy
Opłacuß skarbamy swemy
Tychże przy swym narodzeniu
Udzielaß swemu słowenenu,
Chcąc by wßyscy zbogaceni
byli nasey niebieny ziemi,
Wolny przeyneß wßystkich darz
Nyhunia niezabrenaiąc,

przykładem się twym dzywować
y na sercu swym żyrować
Wzbudz we mnie żywe pragnienie
Jezu moie odkupienie,
bym ci się podobny stała,
Jna sobie wyrażała,
Niech nie życie nic jnszego
Obrum Ciebie Boga mego
W sercu mem lubo niegodnym
Uczyń go sobie przelobnym
Z mieszcz skałystą twardość jego
Opłakania serdecznego
grzechów moych szkaradności
z ciery twey Boskiey miełości
A potym sama iqa ...
wes wrwy łasce dusze moie
żebym cię wchwaleła wiecznie
oto cię proszę serdecznie

Nam dany. Nam narodzony
Pan Jezus Syn Maryey Panny
To Imie obrał sobie. Na Zbawie
nie Duszo tobie. Imie J:
To Imie Panna mianowała
Kiedy go Obrzezac dawała
Z bolem ze krwią przyjął Imie
Na Nasze Odkupienie. Imie Jezus.
O Jezu. Imie Naygodnieysze
Na ktore padaią kolana wszelkie
Ziemskie. y Niebieskie
Na to Imie Boskie Jezusa
Imie to. Naypotęznieysze
Oco prosi. Otrzymawa zawsze
Przez Jezusa nam danego
Jaiest Obietnicaiego
w testamencie
O Jezu. Imie Naydrozsze
Day mi to, oco. przez nie proszę
Bym twą Wolą wykonała
Na niesię wiecznie oddała
Czyn ią zemną
Trzymay mię. Sam sobie Panie
Strzez mie tak. Jako Okawgłowie

Okryi mie Swemi Skrzydłami
Day mi Odpocząc pod Niemi
Moy Jezu.
O Jezu. Imie Zbawiciela
W tym ufa. Nedzna Dusza moia
W tym Nadzieia Niechay będzie
Obrona y pokoy wszedzie
W Jezusie.

Cantio 10.

Na Boze Narodzenie
Wesela sie Anieli
Ze weselem Spiwaią
Bogu Czesc Chwałe daią
Panna Syna poczęta
Chrystusa porodziła
Panna Czysta Została
Zwiastował iest gabryel
Pasterzom to wesele
Chrystusa Narodzenie
Nam grzesznym pocieszenie
Panna Syna poczęta
Chrystusa porodziła.
Czysta Panna Została
Trzey Krolowie przybyli
Darami Pana Czcili

Chrystusa

Dla Wyssi: Jmci P:
Pizcoryskiey D: 18
Dla Pizew: J.P. Subpize
oryskiey D:

Chrystusa Zbawiciela
wszystkich pocieszyciela
Panna syna poczęła
Chrystusa porodziła
Panną będąc iak była
Gwiazda się poiawiła
Co Krolow prowadziła
Prowadząc, im świeciła.
Gdzie Panna z synem była
Panna syna poczęła
Chrystusa porodziła
Panna będąc iak była

Zbozego Narodzenia
Wznawiaymy dziękczynienia.
Ustawicznie śpiewaiąc
Bogu Cześć Chwałę daiąc
Panna syna poczęła. &c.

Cantio. 19.

Witay Jezu Dziecigtko
O Chryste Niemowiątko.
Tego dnia wesołego.
Narodzenia Panskiego
weselmy się raduymy się

Bogu Chwałę dawaymy
Spiewaymy
Trąbcie w trąby spiewaiąc
Wdzięcznych piesni dodaią.
Tego dnia Wesołego
Narodzenia panskiego.
Weselmy się, raduymy się
Bogu Chwałę daymy.
Spiewaymy
Bog z Panny narodzony
By był Człowiek zbawiony
Tego dnia wesołego &cc
Niebo pełne radosci
Ziemia Nowych swiatłosci
Tego dnia wesołego. &cc
Aniołowie Spiewaią.
Do Wesela wzywaią
Tego Dnia wesołego
Narodzenia Panskie
Weselmy się raduymy się
Bogu Chwałę dawaymy
Spiewaymy.

Cantio. 20.

Swięty Szczepan po kolędzie
Sam chodził
Opowiedał że się Chrystus
narodził
Ten o ktorym to prorocy pisali
Apostoli tesz swiadectwo wydali
Przecie Zydzi y prorokow trapili
Zgłoszących Messyasza znosili
dla czego ich Sw Szczepan strofował
Ze zły Narod postow Panskich mordo
wał
Na co Oni zgniewu prawie szaleli
Lub twarz iego, iak Anioła widzieli
Skruszały sie serca iadem nabarte
Kiedy wołał. Widze Niebo Otwarte
Stoiącego widze Syna Oteczego
Na prawicy Boga Oyca swoiego
Na co wszy iak Jaszczurki sarreli
I Szczepana zwrzaskiem zmiasta wypch
neli
Samze Jako Pana na krzyz przybili
Tak Szczepana, kamieniami ubili
A iako Pan. tak y Szczepan Oboie
Modlili sie za Zaboyca za swoie
Takei Szczepan kolenduiąc wkolędzie
Z Panem swoim na wiek wiekow Zyc be
dzie Amen

Insza

Cantio. 21.

Dzieciątko się narodziło
z Czystey Dziewicy
Ktorego Anieli chwalą
bardzo wysoce
Przed ktorym woł. Osieł,
na kolana klękali
Bowiem swoiego Pana
bydz go poznali
Trzey krolowie przyiechali
z wielkiemi dary
Złoto, mire, y kadzidło, offiarowali
Imy Cześć Chwałę daymy
Dzieciątku temu
Iako Panu, A Zbawicielowi
Naszemu Amen.

Cantio 22

W dzien Bozego Narodzenia
Weseli ludzie, błogo im będzie
Z Chwały Bozey z dziękczynienia
Wesoło wszędzie
Anioł Pasterzom zwiastował
Bog się narodził nas oswobodził
Krol Herod się zafrasował
Dziatki mordował.

Bili siekli, mordowali
Własni Zbójcowie, srodzy katowie
Krzyczą Dziatki, Płaczą Matki
Krwawie, Surowie
Od piersi ich wydzierali
Jrosčinali. Żal to niemały
Z matkami się pożegnali
Rycerze mali
Krwawe tam łzy wylewali
Płaczliwe Matki, patrząc na dziatki
Które gwałtem dać musiały
Na mięsne Jatki
Ręce Matki załamują, włosy targają
Serdecznie łkają
Niebo głosy przebijają
Dziatek żałują
Każda tam z nich Rachel była
Z pociech stracenia
bez pocieszenia
Miłość jak śmierć ich trapiła
Żal bez ulżenia
O Herodzie Okrutniku, wielka to wina
Że twego Syna
Niewinnych zabiło Szyku.
Co za przyczyna

Na Chrystusa znac to zmierzasz
Syna Bozego Ale go ziego
Niewy korzenisz Krolestwa. bo Niebo iego
Chcysz Krolu. Nieba. Ziemie
Cebie prosiemy. panuy nad swemi
Ktyranow Ciezkie brzemie
Wykorzen z Ziemi

Cantio 23.

1 Co za Odmiana. wielkiego Pana.
głoszą Nieba Anieli
Kto Co: ho, ho, ho,
Złob Maiestat Nieskonczony
Przed ktorym klekaią trony
Tego Panięcia
Kto Co: ho ho ho ho ho ho ho ho
2 Przydą krolowie, y Monarchowie
Pokłon oddac Panięciu.
Kto Co: ho, ho, ho.
I Pasterze y Ptaszeta
I wszystkie dzikie Zwierzęta
Tego Panięcia.
Kto Co:. ho ho ho ho ho ho ho ho.

Pan

Jozef
Ty Ziedz
Niech p

Józef Panieństwa twemu poślubiony
Ty Zżedney, a on, także z drugiey strony
Niechpiszy nas będzie, Oo
Panienko Swięta. 22

Ciebie do Nieba Tryumfem Duchow[ie]
Zaprowadzili wespoł aniołowie
Nam tesz sto pomoc przez grzechu po
Panienko Swięta ta

3. Pan idzie z Nieba Czołobic trzeba
Ludziom wszystkim na Ziemi
Ato co: ho, ho, ho,
Godzien od nas wszelkiey Chwały
Bog y Człowiek, Pan niemały
Bog Nieba y Ziemie
Ato Co: ho ho ho ho ho ho ho ho.
4. Pan z Nieba idzie swiata Obłudzie
Oddac Wale należy
Ato Co: ho, ho, ho,
Dobrze służyc Panu temu
Ktory nam nie poztotemu
Wiernie płacic będzie
Ato Co:. ho ho ho ho ho ho ho ho
5. Zaden miec głodu. Nie będzie chłodu
U nowego Panięcia
Ato Co: ho ho ho.
Szatą takim wnet Okryie
Szczęsliwy ten ktory zyie
Na Dworze Panięcia
Ato Co: ho ho ho ho ho ho ho ho
6 Prędko wysłuzy, y szczescie płuzy
Hey. na służbie panięcia
Ato Co:

m Ducho
aniołowie
rzechu po
ła

Ato Co? ho, ho, ho.
Serca wszystkich Kontentnie
Snadzy kto Chce, to nebnie
Co stracił na swiecie
Ato Co? ho ho ho ho ho ho ho ho
7 Bog ci to widzę wieczie insz brzydz
Swiata tego Marnoscią
Ato Co? ho, ho, ho.
Dobra słuzba Rekompensa
Ina Całą Wiecznosc mensa
Tego Pamięcia
Ato Co? ho ho ho ho. ho ho ho ho
8 Wszystkich nas Panie wielki Hetmanie
Przyimiy zasług zyczliwych
Ato Co? ho, ho, ho.
Wiernie ci słuzyc bedziemy
Za to Nieba niemniemy
Wszakze tak Panie
Ato Co?. ho. ho ho ho ho ho ho ho
9. Amen Amen Amen Amen Amen
Amen Amen
Amen Amen Amen Amen, Amen
Amen, Amen Amen, Amen amen
Amen, Amen Amen

Insza

Cantio 24.

Mamy przyiaciela Chrysta Zbawiciela
Wieku dzisieyszego
Słowo Niestworzone, z Panny narodzone
Zywotu Czystego
Przyiaciel to drogi, Co Niebieskie progi
Opuscił zdaleka
Aby ubitego, Napoły zywego
Uzdrowił Człowieka
Ktory z Ieruzalem, szedł z szkody wzale
Do Ierycha złosci
Tam go Szatan srodze, Zraniwszy nadrodze
Odarł z Niewinnosci
Ten przyiaciel prawy, ktom wszelkiey zabawy
Dodał mu Ochłody
Nadobytek swego, Ciała Nayswiętszego
Wziął go do Gospody
By wiecznie niezginął, Rany mu zawinął
Przyiaciel Serdeczny
Na Iego potrzebie, Skarb ktory miał w sobie
Dał mu dostateczny
Przeto Człowiek kazdy, Niech pamięta zawzdy
Iak się starać Oto
By tego Wiecznego, Przyiaciela swego
Szanował nad Złoto.

Ine złego niechaymy, zgrzycha biegaymy
Prosto do Bettlehem
Bettlehem dom Chleba, ktory przyszedł z Nieba
Przytym niezemdleiem
Sam przyiacielowi, Odkupicielowi
Z krolmi Offiarnymy
Złoto pobożnosci, Mire żal za złosci
Kadzidło Cnot luymy
Tak Przyiaciel wierny, Mocny, Miłosierny
W niebo Nas powiedzie
Gdzie pozbywszy złego, Pana dobrego
Bedziem na Biesiedzie

Cantio 25

Nowy Rok bieży, we złobie leży
A kto, kto,
Dzieciątko małe, daymysz mu chwałe
Na Niebie
Leży Dzieciątko y Niemowlątko
A gdzie, gdzie,
W Bettlehem miescie, tylko sie spieszcie
Znaydziecie
Iak go poznacie, gdy go nieznacie
A co, co,
Podło powity, Niewaxamity, U bogo-

Anieli

Anieli graią. Slicznie spiwaią
A Co. Co.
Bądz pochwalony. z Pany zrodzony
Dzieciątko.
Pasterze wstaią. Krola szukaią
A na Co.
By go poznali. Stworcę witali
We Zlobie
Krolowie Iadą. Korony kładą
A sciąd. sciąd.
Od Wschodu Słonca Szukaią konca
Zbawienia
Woł z Osłem ziewa. Pana zagrzewa
A to. Co.
Gdy Człowiek ziębnie Niech P. grzeie
Woł z osłem
W organy graycie. Dziatki spiwaycie
A co. Co,
Bądz pochwalony, z Pany zrodzony
Na Wieki. Amen.

Cantio 26.

Dzieciątko sie Narodziło
Wszystek swiat Vweseliło.

Wzięło nasze Człowieczeństwo
Co znaczyło Jego Bostwo
Poznał ciągo Wół y Osieł
Iż zbył Niebieski poseł
Trzey Krolowie przyiechali
Troie mu dary dawali
Wchodząc do szopy klękali
Bogu Cześć Chwałę dawali
Przynieśli mu dary zało
Mirę kadzidło y Złoto
Na to Boże Narodzenie
Weseli się wszystko Stworzenie
Świętą Troyce wyznawaymy
Bogu Cześć Chwałę dawaymy.

Cantio 27.

Iuż pochwalmy, Krola tego
W Betlehem narodzonego
I Maryą Matkę iego
Z Panią dworu Niebieskiego
Iemu służy Słońce miesiąc
We dnie w nocy nieprzestaiąc
Apostoli Męczennicy
Chwalą Boga wespoł wszyscy

Imy

Imy takze Chwalmy iego
Tego krola Niebieskiego
W Betleem narodzonego

Cantio. 28.

Szczodry Wieczor, dobry Wieczor
Krolu Niebieski
Dayze nam dzisiay szczodry wieczor
Temu Krolowi, Zbawicielowi
Trzey Krolowie
Zloto Mirę Kadzidło Offiarowali
Zloto Krola, Kadzidło Kapłana
A mira znaczyła Męke Pana
Szczodry Pan Bog, krol Chwały Nieba
Daie swoiey łaski, Szczodrze co trzeba
Kto da Bogu, Co doczesnego
Temu Bog oddá Co iest wiecznego
Tu, y w Niebie, dary Zywota
Niech da tym, w kim iest
Szczodrobliwy Cnota Amen

Cantio 29.

Czem. Czem. Czem. Czem Vbogo lezysz
Zbawicielu

Zbawiciela moy? Aza tego niewiesz?
Izem ia na to, Spuscil sie tu z Nieba
Widząc zec pilno Ratunku potrzeba:
Czem, Czem, Czem Panie nago lezysz?
Kwzdy mię przecie, przychodzic niebiezy
Patrzaiąc na mnie Pana nagutkne(go)
Vcz sie Vbostwa Cerpie powolnego
Czem, Czem, Czem v Stayni lezysz Panie
Zebym Owieczke zgubną wziął nara(mie)
Do swey Owczarnie, Nedzną zaprowadził
I sprosne grzechy zniey razem wygła(dził)
Czem Czem Czem w Zlobie polozony
Zebys byl w Niebo rychło wprowadzony
Z padolu placzu y Nedznego Swiata
Zazywal zemną ztocistego lata
Zebys byl oraz w Niebie Krolewicem
V Oyca mego miłego dziedzicem
Grzesznicy, Czem mnie nenasladuiecie
Ktorzy byc w Niebie u Boga pragniecie
Zochotą Panie zatobą poydziemy
Slazyc ci wiernie pozy Obiecuiemy
Tylko nas ratuy w Naszey niedostatku
Nadym biednego Iusz Swiata Ostatku

Cantio. 30.

Słowo się nam Ciało stało
Służebniczey postać wdziało
Odobroc nieogarniona
Omiłość Niewysłowiona
Staynia y Zlob Pałac iego
Miasto Tronu gwiazdzistego
Miedzy bydleby Obenie
Ktory Aniołom pannie
Panienskich piersi pozywa
Choc, cokolwiek tchnie, ozywia
Odobroc nieogarniona
Omiłość Niewysławiona
Tak Dobroc nieogarniona
I miłosc niewysławiona
Ktorac dała Swiatu Chryste
Niech nam Niebo da wieczyste

Cantio. 31.

Rozkwitneła się lilia.
Ta iest Panna Marya
Zrodziła nam syna
Wesoła Wesoła Nowina.
Anieli wniebie spiewaia
Nam pokoy opowiadaią.

Weselmy sie ninie, Zaden wtey krainie
Niezginie niezginie
Alleluia Alleluia Weselsie Panno Marya
Zrodziłaś nam Syna,
Wesoła Wesoła Nowina.
Wszystek swiat pełen radosci
Pełny y Nowey swiatłosci
Wesoła Nowina Zrodziła nam Syna
Panienka Panienka
Bog z Panny dla nas zrodzony
Aby Człowiek był Zbawiony
Weselmy sie ninie Zaden wtey krainie
Niezginie niezginie
Alleluia Alleluia Weselsie P. Marya
Zrodziłaś nam Syna, Wesoła Wesoła
Nowina
Dzieciątko Boskie witaymy
Matkę Czystą wysławiaymy
Zrodziła nam Syna &cc
Chwała bądź Panu Naszemu
Z Panienki narodzonemu
Weselmy sie ninie &cc.
Alleluia Alleluia Weselsie P. Marya
Zrodziłaś nam Syna &cc. Amen

Insza

Cantio 32.

Przylecieli Aniołkowie
Jak ptaszkowie z Nieba
Zaspiwali Dziciąteczku
Wesoło iak trzeba
Hoyże hoyże Panie Jezu
Hoyże hoyże noc noc
Spiwaliśmy, budziliśmy
Pasturzkow Całą noc
Powiedaiąc Niesłyszaną
Na Swiecie Nowine
Panna w Całości Panieństwa
Zrodziła dziecine
Syna Boga przedwiecznego
Pastuszy wstawaycie
Do Betlehem niemieszkaiąc
Witac go biegaycie
Spiwaliśmy y Gloria
głosząc przyscie twoie
Pokoy Ludziom, kiedy okrył
Bog Nature swoię
Adla Zbawienia luckiego
W ciele Narodzony
Stworca Swiata, Dawca Skarbow

W złobie położony
Biegaycież prędko do szopki
Pokłon mu Oddaiąc
I wesoło. hoyże hoyże
Przed nim wykrzykaiąc
Hoyże hoyże Panie Jezu
hoyże hoyże hoc hoc
Niechay będzie wieczna Chwała
Za te szczęśliwą Noc
Ktoreś się dla Naszego
Narodził Zbawienia
Hoyże hoyże weselmy się
bo Czas Odkupienia
Iuż się nam zbliżył naszego
Przez twe Narodzenie
Hoyże hoyże bądź wesołe
Dziś wszystko stworzenie
Wychwalaiąc to Dzieciątko
Hoyże hoyże hoc hoc
Wykrzykuymy Wyśpiwuymy
Przed nim przez całą Noc
Całą Noc niech Nasza będzie
Chwały Nieskończoney
Dayże nam ią wszystkim Boże
w Ciele Wlaiony Amen

Infra

Cantio 33.

Sliczna Panienka Iezusa zrodziła
W Stayni powiwszy. Siankiem go nakryła
O siano Siano. Siano Iak Lilia
Na ktorym składzie. Iezusa Marya
Czemu litości Niemasz Panno droga
Zes w liche sianko uwineła Boga
O siano. Siano, Siano. Kwiecie drogi
Ze sie na tobie składzie Bog ubogi
Dziwna na swiecie Staie sie odmiana
Ze Nazaranski kwiat złozon do siana
O siano Siano Co tobie było
Ze bedąc Sianem w kwiates sie zminiło
Lecz to dziwnieysza ze Pan Ognie bywszy
W siano sie zwinął Siana niespaliwszy
O siano Siano. Czemu niegoreiesz
Czemu przynamniy. Pana nieogrzeiesz
Iusz to nie scierniа ten kwiat liliowy
Lecz z siana wyrosł. przez grzech Adamowy
O siano Siano. Zbyt błogosławione
Na ktorym Dziecie Iezus. iest złozone
Szczesliwa Łąka ktora temu Sianu
Stać sie kazała za posciołke Panu
O siano Siano. Wszystek kwiat rozany

Przechodzisz dzisiay. Narcys Filipany
Szczesliwa kosa co to siano scieła
Bo Iezusowi za łoze stanieła
O siano siano, Zapach w tobie zdrowy
Kiedy przechodzisz y kwiat fiołkowy
Szczesliwe Rece te zaprawde były
Co dla Iezusa to siano kosiły
O siano siano, godnoze to było
By sie na tobie Bostwo połozyło
Przeklął był ludzkie bog dla grzechu ple
Lezqc na sienie. Iusz przeprasza ziemie
O siano siano. Iak piastuiesz Boga
Nam sie przez siano. w Niebo sciele droga
Dobrze rzekł Prorok Ukoronowany
Ze iest do Bydląt Człowiek przyrownany
O siano siano. Cos ty narobiło
Zes Boga miedzy bydlęty zwabiło
Wynidz Krolestwo swiatłosci do Pana
Patrz Iak twoy lezy Krol na wiązce siana
O siano siano, Krolewskie bławaty
Przechodzisz swietne swiata Maiestaty
Wynidz y Xiążę z złotego pokoia
Niech go okrywa sankiem ręka twoia
O siano siano. O Nieprzepłacone
Godne ze w Raiu byłobys koszone
Rzuccie na siano berła y korony

Pana miłemu każdy z swoiey strony
O siano siano. O ktęsknocie drogi
Niech sie przed tobą skłonią Pańskie nogi
Nuż ywy Starcy biegaycie do Pana
Bay wy młodzi spieszcie sie do siana
O siano siano. Tak sobie spiwaycie
Pana Jezusa siankiem okrywaycie
Nuż y ty świecze stary Zakonniku
Rzuc sie do siana niesiec przy dyaniku
O siano siano. day sie vziąc staremu
Niech cie zaniesie Jezusowi swemu
Chcesz że nad osła być gorszym gnusnego
Ktory przy sianie poznał Pana swego
O siano siano day sie wziąc staremu
Wszak sie ozrowna bydlęciu gnusnemu
Wostatku Frawes podzmy inszo do Pana
A po kolędzie daymy wiązke siana
O siano siano bierz ie od nas Panie
A nam za siano day w Niebie mieszkanie

Cantio 34

Hey swięte siano. Mey Duszy wiano
Kto cie kosztuie smak w tobie czuie
Masz zapach wonny i każdy postronny

Hej sławę dawa kiedy tu stawa
Ciebie skropiły, gdy się znoiły
Swą rosą Nieba. Jak było trzeba
Postrzegszy rosę, Jan ostrzył kosę
Miło mu było. ześ się puściło
Wnet z ręcy pożyczyny, zagrzał czupryny
Aby cię skosił, y w brogi znosił.
Niebo z nim kępło. Nie brzydkie piekło
Ciebie sianeczko, pod pomnąteczko
Pierwey cię suszył. niżeli ruszył.
I składł na wozy. przed temi mrozy
Szczęśliwe łado. Dziękuięć zato
Ześ siana dało, dla nas niemało
Szczęśliwyś brogu, z którego Bogu
To siano brano. Slowemu stano.
Na sianku leży o lekkiey odzieży
Ten który grzeie. promieńmi świecie
Który ogniste y płomieniste
Stworzył pożary. Sam drży bezmiary
Co świat ma w ręce. Między bydlęce
Wtrącony żłoby. Niema ozdoby
Dziwna Odmiana. Ze w Wirszkę siana
Nieogarniony. iest włożony
Skarb znamienity. W siana ukryty

Gdy go Okrywa. Ceny nabywa
Juz poswiecone. Uwielbione
Nazwac sie moze. od ciebie Boze
Przechodzisz swiecie. bnowa co wlecie
Ziemia wydaie. na wszystkie kraie
Roza wiednieie. Narcys bledniecie
Sobie zrownany. y Stulipany
Kwiat liliowy. lub Fiolkowy
Swey zielonosci traca wonnosci
Wiec Pastuszeta ywy Bydleta
Pochwalcie Pana takiego dana
Dał go dostatek. Jemu wpodatek
Wszystko darmycie. Nie niezatuycie
Wostatku prochu. Zyscie potrochu
Do kapioteczki, pod pielaszeczki
Jak go niestanie, day siebie Panie
Wdługu za tano. Iżeś nie wysłano
Taka kondencj. bedziemy zChęci
Zapłata dana. Nam pozadana.

Cantio 35.

Mam ci ia tesz Pieściołeczko swoie
Wyswiadcza mie Niebieskie pokoie
Niemasz umnie wesołey godziny
Bez Jezusa. Niebieskiey dzieciny

Złoto Włosa. Iutrzenka powstanie
Dziecineczce dzien dobry sie daie
Słonce kiedy pod Ziemie zapada
Serce Sercu. dobrą noc powiada
Wiem. y wyznac. mogę nieobłudnie
Gdzie dzieciątko spoczywa wpołudnie
Bronic y strzec. co dusze ma mocy
Dzieciąteczka. od zimney pulnocy
Sonnie iedno do Dzieciątka boli
Ze niedługo z Sobą mi pozwoli
Niewynidzie Czasem y godzinka
Az niewmoich Rekach iusz dziecinka
Rączki Swiętę dziecinne pieszczone
Rączki szczero ze Złota toczone
Po porade do Miłosci muszę
Chocby łozyc rąm na Viery duszę
Iwyscie sie Noszki rozigrały
Iakby pedne umniescie niechciały
Odemnie sie Coraz wydziraćie
Znac ze na sie kaydanek niemacie
Swiat mi Złote petka Offiarnie
Manelecżki zdyamentu kaie
Ale temu yrączki y Noszki
Ze nierady niedrzeba mi wrozki
Dyamentem nie utrzymasz Swiecie

Złote

Z Wołe pęta Ciężarem będziecie
Mam pod Seicem costeszze chuchy
Naylepsze na dzieciątko pieluchy
Nieprzyksze się orade nikomu
Na Jezusa mam pieluszki wdomu
Niech kto inne mowie dziecka dziai
Rad sze Jezus rad osercu zabawi

Cantio : 30.

Pozy Oney Dolinie w Judzkiey krainie
Gdyśmy pasli Owce w gęstey krzewinie
Ah tu z prędka Aniołowie
Krzyczą bierzcie Pasturzkowie
do Betleem.
Witac Zbawiciela dziś zrodzonego
Na Zimnie u stainence położonego
Służy mu dam Osiel z Wołem
Zagrzewaiąc Pana z połem
Chu Chu Chu Chu.
Ja siedząc na Budzie z wielkiego Strachu
Zleciałem na Ziemię z samego dachu
Ośtnieli. śmiechże mieli
Wstan Michale. Ale Ale
Bok mie boli

Dzwigaiąc mie z Ziemie Owi Anieni
Pogniekli mi Jayka. Com miał u kobieti
Wstan Michale nu Niebozę
Niechci Pan Bog dopomoże
Nu Bracie nu.
Dopierom sie porwał zpomocą Bożą
Biezałem do braci Co kano Woża
Powiedaiąc te przygody
Owi zaraz zemną udrogę
do Betlehem
Kuba biegł do wzody porwał owieczkę
Tomek Mleka dzbanek. Jan kukiełeczkę
Ja z budy skrzypce dudy
Choc niemogę, biegę wdrogę
do Betlehem.
Przyszlismy do szopki aż Panieneczka
Piastuie Dzieciną iak Janiołeczka
My mu dary z Lere Offiary
Co kto może, przyimij Boże
Wzaiony
Panięcko przyimuiąc mruga Oczkami
Skaznie na dudki Paluszeczkami
Nu kuba. Nu Michale
Nu Tomaszku Nu Iwanie
Nu ududki nu.

Zagrali-

Zagraliſmy skoczno. aſz Jędzeſ stary
Niemogł sie vdrzymac skacze bez miary
Nu Tomku. Nu Iwanie
Nu Kubaſzu. Nu Michale
Nu ztedy nu.
My teſz Vderzywſzy Panięcin czołem
Oyskakaliześmy Sercem weſołem
Aſz sie trzęsła Szieneczka
Ach Smiałaſz sie dzieczineczka
Cha Cha Cha Cha
Wzieła ſie za boczki. tęſz tuſz Noſikami
Jako Papuzeczka ſpiewała z nam
La la la la Michale
Lu lu lu lu Iwanie
La la la la.
Potym ſie Panięcin papac zachciało
Zebyſmy inſz poſzli Rzeczka kiwało
Podzła Tomku podz Michale
Do wzody kaba. Iwanie
Juſz podzła Juſz.
Michał sie vymawia chodzic niemoge
Kiedym zbudy zlecial zhieciłem noge
A Iwanek vtarl vdzbanek
Tomek chudy. skrył sie vdudy. Iapod Zlob
ek

Maduchna

Matuchna z Iozefem mile sie wozy
Dziecina kochana palaszkiem grozi
Ey Tomku Ey. Iwanie.
Jedzda do Srzody za Stayni
Nu Chayda Nu.
Ainkze cie Odesi pociecho Nasza
Pomrzemy Stelknice w szedszy dolanu.
Ey darmo, darmo Panie
Niewyzeniesz nas z tey Stayni
Iuz Nigdy. Nie.

Cantio. 37.

Jam iest Dudka Iezusa mojego
Bede mu grac, z serca szczerego
Gray dudka. gray, gray. gray.
gray Panu gray
Gray gray gray. gray gray gray
gray dudka gray.
Zagram ci mu naprzod na Violi
Niech sie moy pan, nacieszy do woli.
Gray dudka gray gray gray
gray Panu gray
gray gray gray gray gray gray
gray Dudka gray
Po Violi Zagram y w dudeczki

Wy znim Chyzo. Szczescie Panience
ek
Gray Dudka gray &c
Na Piszczalce y Na Multaneczkach
Na Bandurce ba y na Skrzypeczkach
Gray dudka gray. &c
Na Amorce. Fifie y Cymbale
Na Organach y Starym rygale
Gray dudka. &c
Wszalamaie y klawi Cymbaty
Ah Panięcin będą Noszki drgaty
Gray dudka &c
Waldthorna koniecznie sprobnie
Według Trąb iak trzeba vyszlyme
re
Gray dudka &c
Przy Oboach do bassonu zmieniże
Wszaby v kotły na Vivat uderze
Zyi. Iezu. Zyi. Zyi. Zyi.
Zyi. Wiecznie Zyi.
Zyi. Zyi. Zyi. Zyi. Zyi Zyi
Zyi. Iezu. Zyi
Iac bede grac. poki mi sil staie
Trzymac sie za Instrument daie
Zyi. Iezu. Zyi. Zyi. Zyi.
Zyi Wiecznie Zyi. &c

Iak Tyl-

Jak tylko chcesz dla uciechy twoiey
Ciągniy strony. z Ciała Dusze moiey
Zyi Jezu Zyi. etc
Biy. iak w beben asz tubalne głosy
Serce wyda. Niech idą w Niebiosy
Byi Jezu. biy. biy. biy
biy Jezu biy
biy. biy. biy. biy. biy. biy.
biy. Jezu biy.
Pomniy tylko ze ia twoia Dudka
Dusza moia twoia iest Chałupka
Zyi we mnie. Zyi. Zyi Zyi
Zyi Jezu. Zyi
Zyi Wiecznie. Zyi. Zyi. Zyi.
Zyi we mnie Zyi. Amen

Cantio 30.

Pasterze mili. w dzisieyszey Chwili
Bycie weseli. bo Wam Anieli
Pokoy przyniesli
W Stajence małey. co sie iusz wali
Ten skarb naydziecie
Kiedy przyidziecie witac J.
Podzieciesz asz spiesznie bo ta ucieszne
Dzieciątko leży. Niech każdy bieży
witac go

Widac go z Matką
Strach nanich srogi, pełni są trwogi
Czy tam wmiesce czynie, Otey godzinie
Niemaią śmiałości
Ey Kuba bracie, wołał ia nacie
Dziś przed świtaniem
Gdy przed śpiwaniem, niemogłe zasnąć
Kiam niesłyszał, bom wsłomie dyszał
Alem był wstrachu, Naymilszy brachu
Sam niewiem Czemu
Śliczne paniątko, Sobie Jagniątko
Dam ci y z Matką y z Starym Tatką
Pożywa się znim
Słysz day kobiałke, wyimiy kukretke
Dayże Dziecięciu temu Panięciu
Niechay nieplacze
A ia teś Co dam, bo tu nic niemam
Dla mego duszki, Są w koszu gruszki
To mu przyniosę.
Ty bracie Rochu, day Cwierdnie grochu
Dla miłych gości Królów Jchmości
Kiedy przyiadą.
Iusz cię żegnamy, y pozdrawiamy
miey

Niechnas wobronie przeciw złey stronie
Boze przedwieczny.

Cantio. 39.

Niemasz ci niemasz nad te gwiazdeczki
Co mie prowadzi prosto w szopeczki
Tam, Tam, gdzie moy Pan leży
W żłobie w ludzkiey Odzieży
Poyde do Niego będę mu Służyc
Niedam mu w Stayni Niewczasu użyc
Hey, hey, Obrałam sobie
Służyc moy Jezu tobie
Złobeczek twardy, miękko ułożę
Ale go z Serca mego wydroże
Hey Hey Obrałam sobie
Służyc moy Jezu tobie
Bede pieluszki, chedogo prała
Sobie z Matuszią iesc gotowała
Hey hey Obrałam sobie
Służyc moy Jezu tobie
Ani snu Oczom mym niepozwolę
Ciebie dziecino kołysac wolę
Hey hey Obrałam sobie. &ce

Co tylko

Cotylko trzeba, bede robiła
W szczesciu w Nieszczesciu bede służyła
Hey Hey Obratam sobie &c.
Umrzesz mie moy Panie y Na krzyz z sobą
Gdzie sie [redacted]rocisz, poyde za tobą
Hey hey Obratam sobie &c
Sernę ci spiwac y prosic bede
Kochane Dziecie day mi kolede
Hey hey Obratam sobie &cc
Niechce zapłaty inney od ciebie
Dobrze zapłacisz, kiedy dasz siebie
Hey hey Niechce inszego
Tylko Ciebie samego, Amen

Cantio 40.

Przyskocze ia do tey szopy z Cicha
Alic Dziecie, małe sie Usmiecha
Ten smiech. Oczu tych.
Niechay bedzie dla wszystkich
Aze sie To Dziecinko smieie
Niechze nam sie wszystko dobre dzieie
Poczznać, kiedy dac
Ma nam co Bog obiecac.

Ipoczne

Spoczne ia przed Dzieciątkiem skakac
By niechciało, na tym zimnie płakac
Więc ise pocieszyc
Przed nim Czołem niskobic
A kiedy się usprzykrzy tancowac
Na dudkach grac niebede załowac
A w takt Zacny Akt.
Patrzęc Na ten Boski zak
Poydę ia na drugich Zawołam
Jesli sam grac Pana niewydołam
Więc grac. albo dac, Co Nowego zaspiewac
Niechayze nam Sam Pan B. posyłac
Tobie Jezu będziem spiwac ciesciey
Widzęc Bog. Co za Dług
Ma nam płacic dali Bog.

Cantio. 4.

Powiedzcie Pasterze mili
Gdzieście pod ten Czas chodzili
Do betlehem sławnego
Witac Narodzonego
Z Panny Czystey Messyasza
Stąd pociecha wielka Nasza

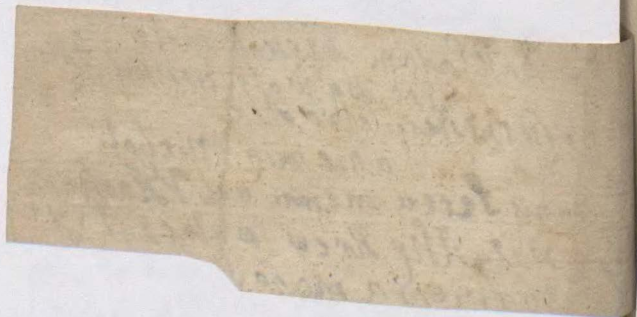
Vbogich Pastuszkow, na Ziemi.
Gdy Boga na Oko widzimy
Jmybysmy tam bieżeli
Gdybysmy drogę wiedzieli
Idzcie. pokażemy wam
Tylko chcieycie wierzyc nam.
Do Betleem prosto bierzcie
Ale Czyste Serce Niescie
Bo ten Pan. Czystych sam takowych
Szannie. przyimuie Sług nowych
A poczymże go poznamy.
Gdy żadnych znakow niemamy
W szopie leży powity
Wół z Osłem pracowity
Parą swoią nan puchaią
Dzieciąteczko zagrzewaią
Jezusa Chrystusa małego
Poznali byc Stworce swoiego
A coż mu też darujemy
Temu Panu. gdy go znaydziemy
Ja Barana białego.
A ty Kuba Czarnego
Wszyscy iemu darujemy. o łaskę prosic będziemy
Nędznicy. grzesznicy na Ziemi
~~My ktorzy Zbawienia pragniemy~~

Imatce

I Matce potrzeba co dac
Ze nam da Syna Oglądac
Weźmiy masła garnuszek
Ja weźmę koszyk grószek
Panience tey daruiemy.
~~Ołaske prosic będziemy~~
Z radoscią powinszuiemy
Miłego Bożego Potomka
I Duszę niewinney Małżonka
Snac Niechcą puscic nikogo
I starzec patrzy takiego
Strzegąc Matki y Dzieciątka
My co poczniem Nieboządka
Bo to tam cos niepodłego
Zeszło z Nieba wysokiego
Tu na swiat dla ludzi mizernych
Leżących w wystepkach niezmiernych
Patrzay Jozefie co Czyniemy
Pusc tam nas gdzie cię prosiemy
Do tey stayni bydlęcey
Nieodkładay nas więcey
Niech to Dziecię oglądamy
Bo od Braci te wiesc mamy
~~Ze sie Kroł Narodził Niebieski~~

Głos.

Gdym załkładam rzekię moie 38
isc po woli twoiey
Gdzie po Carnidey drodze
a nie mie niebolí
Mile rany sercu memu od Ukochane
Ktory wszyskie krew wytoczył (g°
dla zbawienia mego



28

S. C

io

Mo

nj

28 Ianuarij   I-M-I-

39

S. Cyryla - W-Z-N- Cnota Wstrzemięźliwo ście - Aktow Codzień porcyą Zostawić. ras Modlić się Za tych Co Są wgrzechu Smiertel nych

Stos swiadczy pod niebem Anielskim
Stary Jozef odpowiada
Do szopy przystepu nieda
Sątam teraz krolowie
Ode wschodu Medrcowie
Dzieciecin dary dawaią
Matke iego pozdrawiaią
Z niziuchnym milutkim Ukłonem
Ustawiene przed Żłobem niewone
Znam tesz tego potrzeba
Gdysz przyszedł dla wszystkich z nieba
Podzcieszcie podzcie niebozeta
Klecza tam przed nim bydleta
Panu spotem Chwałe daycie
Imie iego wyznawaycie
Ze trzema krolami na Ziemi
Zebyscie modli byc zbawieni. Am:

Cantio 42.

Wzłobie lezy. ktosz pobiezy
Koledowac małemu
Jezusowi Chrystusowi
dzis do nas zesłanemu
Pastuszkowie wybiegaycie

Iemu wdzięcznie przygrawaycie
Jako Panu Naszemu
My zas sami z Piosneczkami
Za wami pospieszemy
A tak tego Malenkiego
Niech wszyscy Obaczemy
Jak Vbogo Narodzony
Płacze wstayni połozony
Więc go dzis Vcieszemy
Naprzod tedy. Niechay wszedy
Zabrzmi swiat wwesołosci
Ze postany. Nam iest dany
Emanuel wnd skosci
Jego tego przywitaymy
Z Aniołami zaspiraymy
Chwała na Nawysokosci
Witay Panie Cosz sie stanie
Ze roskoszy niebieskie
Opusciłes. a stąpiłes.
Na te Niskosci Ziemskie
Miłosc moia to sprawiła
By Człowieka wswyszyła
Pod Nieba Empiryjskie

Czem w Złobeczku. nie w Łozeczku
Na sianku połozony
Czem z bydlęty nie z Paniety
W stayni iesteś złozony
By Człek sianu przyrownany
Grzesznik bydlęciem nazwany
Przezemnie był zbawiony
Twoie Panstwo y Poddanstwo
Jest swiat cały o Boze
Tys polny kwiat. Czemusz cie swiat
Przyiąc niechce choc moze
Bo swiat doczesne wonnosci
Zwykł kochac mnie zas (Człoski) twey
Krzyzowe sciele łoze.
W ramie głosy. pod Niebiosy
Wzbiiaią sie Racheli
Gdy swe syny. bez przyczyny
W krwawey widzi kompieli.
Wiekszemie dla nich kąpanie
W krwawym Czeka Oleanie
Skąd Niebo będą mieli
Trzey Krolowie Monarchowie
Wschodni kray Opuszczaią

Serc Offiary z Trzema dary
Tobie Panu oddaią
Dwamiście kontentnie
Bardziey serca ich śracnie
Zato Niech Niebo maią. Amen

Cadnio. 43.

Vpragniona Dusza moia
Bieży do Zrodła żywego
Szukaiącey vtesktliwie
Iezusa malenkiego
Podzcieszy aspieśznie, bo tam uciąsznie
Dzieciątko leży, każdy iuż bieży.
Przywitac małe Panię
Czemusz tam vbogo leżysz
Dziecino Vkochana
Czemu Łzieta twe wylewasza
Perło nieoszacowana
Dzieciątko drogie, bo zimno srogie
O Duszo moia, pociecha twoia
Leży wubogiey Staience
2 Czemu wtwardym Żłobku leżysz
Iezu Nayroskoszenieyszy

x Coś ci sie tu spodobało
O Jezu Naymileyszy.
Jezu nasz miły, y Mocny siły
Day sie pia[?]towac. y vcałowac
Słodkosci niepoieda
Przystepuy kmiele amorw niewidle
Rosplyway sie wradosci
Offiarny Serce. gdyszgo Jchce
Przydap doniego wcichosci
O Boze zywy, Boze prawdziwy
Stobą niech zyie, wNiebie krolnie
Woney wieczney radosci. Amen

Cantio 44.

P. Pan bez Sługi, Stol sam leży
Odkupiciel bez Odzieży
Coś sie przeboq dzieie
Nieśmiertelny mdleie. Bog wŻłobie
A. A Czysz nieta tvrna tego
Ze Swiat Wygnał Stworcę swego
Przed Bogiem sie chroni
Boskiey Mieysca broni Osobie

7.1.

S. Staynie Bogu zakon daie
Ktoresz sie Serce nie kraie
Nader rozrzym pochopie
Boga Kładzie wzłosie na Sianie
T. Tuła sie Bog Mieysca niema
Siecze Sliczne Ciałko Zima.
Niemasz przyiaciela. Ni. pocieszyciela
Moy Panie
V. Vznay Iezu Dusze moie
Za pastuszke wierną twoie
Niech cie me Spiewania
Ina dudkach grania Vciesza.
S. Sama iesli grac niezdołam
Poydz Owieczek zawołam
Na twe pocieszenie
Płaczu Oddalenie. pospiesza
Z. Zbliżamy sie do Szopeczki
Bosmy wszystkie twe Owieczki
Tys nasz Pasterz Panie
Miey onas. Staranie wpotrzebie
K. Kasz, a Za Arfy Orfeusza
Stanie ci się kazdey Dusza.
Skoczno ci grac bedziemy

Aniech

Aniech doskoczemy. Cię w Niebie
A Sciesli to Otrzymamy
Do twych Nożek Upadamy
W twey Owczarni Panie
Niech z nas każda stanie
prosiemy. Amen.

Cantio 45. Krzpiotka

A Kto się w tak liche y. kto położył. Chacie
Kto poniżył się w swoim Maiestacie
w swoim Maiestacie
Podz. Obacz Wnętrznym
Dusze moia Okiem
Przystąp do Szopki
z cichym tez pokłonem
Ot. Bog leży Nowo Narodzony
Swiat Nazarański. do Stayni wrzucony
Nie uydrwam. wezmę. wezmę z Stayni Boże
Sercu moim. pokornie cię złożę.
Milszy nad wszystko. ieśli pragniesz Panie
Rozkaszy. a serce kąmpiotką się stanie
W szasie nieuykroczę gdy cię w Wodę skryiesz
Boś perła, a zaperła w Wodach Żyie

Piekne y Czyste te Wody bywaią
Ktore kamyczki w sobie zamykaią
Częstą kąpiąlką zmyie Ciałko twoie
kamykiem iestes, wierzc sie w Serca moie
Jesliz iuz znami na kąpiotke zgoda
Spytasz podobno skąd, y iaka Woda
Ta, a nie insza. Boze Serca mego
Ktora z Ocz płynie Człeka skruszone[go]
Obmaymy. Jesli potrzebuiesz czego
Jestes z kąmpiolki kontent Serca mego
Niemam Miednicy, ani Wanieneczki
Więc z Serca Oczi zrobiec Niedzeczki
Łaskawych oraz, u twych Nozek siedę
Ze twey Miłosci Wodą skrapiac będę
By zas niewyschła, bo wiem wyschnąc może
Kropel twey Łaski dodaway mi Boze
Kąpiołka iestli c przykrzyci sie Panie
Czym cie rozerwe Czysty Pelikanie
To ci zasspiwam ze cie kochac musze
Bo ty mą pirwey Ukochałes Dusze
Aby w nagrode za moie Usługi
Odpusc mi wszystkie Co masz umnie długi
Dzis narodzone Serc ludzkich kochanie
~~Skąmpsz mie za kąpiel w Łach twych Oceanie~~

Amen

Cantio 46.

Co tego za przyczyna że sie Słowo rodzi
W czasie na swiat, z Matki, które z Istot
Oyca pochodzi
Przedwiecznego, który słowem,
Swiat stworzył y Ziemię,
Słowo zestał, aby lackie przemowiło plemie
Niemota to na Człowieka wielka padła była
Kiedy przez dyskurs ciekawy Ewa wykroczyła
Słowo było wymowione początkiem do złego
Trzeba było dla naprawy, Słowa Wcielonego
Dokument to był miłosci, przeciwko stworzenia
Bog że sie taknizył, w swoim Narodzeniu
Okrył Bostwa Maiestaty
w drobniuchnym Ciałaczku
Dał sie poznac Człowiekowi
w bydlęcym Złobeczku
Uważ prosze swiecie, Co to
Bog czyni dla ciebie
Ustępnice Nieba granic
Sam sie w pieluchach grzebie
I bedziesz że tak Niewdzięczny
że sie Unosi tego
Niebedziesz że kompensowal
Dobra tak wielkiego
Zdumieway sie na tak wielkie
Zadatki miłosci

do ....

Do wzaiemney. pobudzay sie
Bogu Wdzięczności
Dawaj Serce Uniżone
Wrchomnienie Boga
Strzeż się grzechu iak zarazy
Złego Nałogu
Cwicz sie w Cnotach, popraw Życia
Chowaj przykazania
Pilnego w Nabożeństwach
przykładaj starania
Chroń sie Swiata Obłudnego
Jego marności
Kontent będzie takiej Jezus
Od Ciebie wdzięczności
Zakonniku, aby tesz co
Oddasz Panu swemu
Dla Zbawienia twego wstąpi
w Złobie leżącemu
Day spr[z]yszeg[ł]e posłuszeństwo
Czystość y pokore
A tak szczodrze Jezusową
Zbogacisz Obore
Ubóstwo, Szczyrość, Cierpliwość
I Scisłe milczenie
Skromność w Oczach, Statek w myśli
Ciała Umartwienie
Chowaj, a tak malenkiemu
Podobae się będziesz
Doskonały

Z doskonałosci tatiey Ochotą nabedziesz
Teraz ci insz zasspiwawszy
Wesoło moy Panie
Dobrą wolą y pragnienie
daiec zapostanie
Serce czyste y skruszone
przyimiy po kolędzie
Tobie Chwała Nam zaś żywot
wieczny niechay będzie

Cantio 47.

Niebieskiego Maiestatu Panie
Coż tu robisz wstaiencie na sianie
Gdzie bydlęta bezrozumne
Patrzcie Animusze dumne
Co to miłość wymyśliła
Boga do Stayni wtrąciła
Ach wtrąciła.
Dziwnie sie dziś Boskiey miłości
W biedney szopie Bog dla moich złosci
O miłosci niepoięta
Na Dzieciątko Iak zawzięta
Bide cierpiec dla Człowieka
Płacze nieraz ma pociecha Uważaiąc

Luki

Ludzki Narod uchochał Bog sobie
Myśle sobie grzesznik otey dobie
godnieysi są Aniołowie
W talentach Lucyferowie
Człowieka nad nich szacuie
Ktosz ten Affekt powetuie
Bogu memu
Jak odwdzięczę tey Boskiey dziecinie
W betleemskiey leżącey Jaskinie
Że sie w Siano zamą Winę
Zagrzebła. Iż Rąd niemine
Wieczney Chwały, roskosz Nieba
Nieodmiennie kochać trzeba
Dzieciąteczko
Serce moie w Affekta serdecznie
Rosplyway sie u Jasłek koniecznie
Miłuy miłość miłuiącą
W stanience spoczywaiącą
Miłuy Sczerze bez przyganku
Miłuy Boga dziś na sianku
Złożonego.
O Jak bardzo żałuie moy Boże

Żecie

24 Kwietnia S. Jerzego męczennika

Zdrowie, sławę, pieniądze, łożyſz dla roſkoſzy,
To wcále! nád to Niebo mieć możeſz! ktoż droższy.

S. *Aug*: Wſtrzemięźliwość w pokármie. ***Modl ſię za zbytkuiących.***

Ze

Tr
Klo

Ko
Ko

Po
Le

Ze cię Serce tak kochac niemoze
Jakiegoś godzien kochania
Wszyscy my tu tego zdania
Zec niewystarczą w miłosci
Serca ludzkie z nikczemnosci
twey wrodzoney
Trzebaby cię Boskim Sercem kochac
Ktoż mi go da ? . nim będę miłowac
Ciebie Jezu Malusienki
Ubozinchny Naguśienki
Na łonie twey Matulenki
Zbawiciela Milutenki
Malutenki
Kocham cię tak moy Boze iak mogę
Kocha Dusza Jak Panie nieboga
Jkon nad siłę nieskoczy
Noga z Śladu niewykroczy
Dość ze kocha z całey siły
Ciebie Dziecię Panie miły
Panie miły
Poki Serce teraz tchnie w mym Zyciu
Ze Cię kocha Dziecią̨tko w powiciu

Starze

Skacze wemnie znaki daie
Ze wAffektach nieustaie
Niezna wtchnieniu Odpoczynku
Pragnie kochac bez spoczynku
bez spoczynku.
Kocham kocham teraz iako mogę
Potym gdy sie wiecznerca wspomogę
Ukochamsie Iak nabede
Sercem Matki kochac bede
Y Sercami Anielskiemi
Kochac bede Niebieskiemi
Nawieki. Amen

Cantio 48.

Krzyk po Niebie po Obłokach
Słychac przy wesołych skokach
Aniołowie swięci, radoscią obięci
wyspiewuią, wykrzykuią
Nuia Bracia Aniołowie
Społem znami Kompanowie
Bog sie Człekiem staie. Zycie ludziom
daie.

Zagubione

Zagubione Utracone
Jusz y Skrzydła potamali
Kiedy z radosci skakali
Michał miedzy trzody. Zleciawszy nagrode
Wbok sie ubił, Skrzydło zgubił
Gabryel kiedy Zwiastował
Boga, także przyslawował.
Natrafił na dudy. Zbił biodra y Udy
Szwankował, Nadchwiemował.
Rafał ktory leczył Oczy
Tobiaszu, gdy przyskoczy
Zbił oteiek drogi. Baranie Rogi
Ido trzody. Zleciał wprzody
Gdy tak Skrzydła potamali
Jak Barany sie tarali
Jeden przez drugiego. skakał ochoczego
Wyspiwali. wykrzykali.
Pastuszkowie Usłyszeli
Jako Aniołi weseli
Wiec y Oni wstali. wTaniec sie pobrali
Bali dali. hoyze dali. podryngali
Pasterki sie dowiedziały.

Wspolne ochoczo pobiezały
Na świstek wołały, by ich starzec brali
Dali dali, dali dali.
Gdy śpiewając ochrapieli
Do skrzypek się potym wzięli
Bębenka dostali, dopiero skakali
Dali dali, dali dali.
Taneczne skonczywszy pary
Radzili co dać za dary
Dzieciecin małemu, dziś Narodzonemu
Panu swemu dziedzicznemu
Naprzynosił Kuba gruszek
Napoczyczał Piotr poduszek
Bartek Korzuszyne dał przykryć
Dzieciny, Bo: swego, Wcielonego
Gdy tak z darami przybyli
Oddawszy, taszki prosili
Smiał się Józef stary, widząc ich dary
Podziękował, y pochwalał.
Jak się do Domu wracali
Wiwat Wiwat zawołali
Dzieciątko patrzało,
Wszystkim dziękowało
Nie kazało. bo spać chciało

Bądź pochwalony Boże
Złożony w Bydląt Oborze
Choc wesoło nucmy, a mostem sie rzucmy
Przed Dzieciątkiem, Niemowlątkiem
Amen.

Cantio 49.

Włosem rany, lubo żadnego
Jezusowi, do serca głębokiego
Serce moie do szczescie nieminie
Onę Słodką Raneczkę zrwinie
I morzem sie puszcze po Dziecinę
Serce Chęcią na Żagle rozwinę
Drimo Jezus, przez zaswiat zachodzi
Wiem, do serca, nakiernie todzi
Serce będzie miasto Kolebeczki
A spowiek zas będą pieluszeczki
Sam pod Sercem mieiedną godzinę
Ukołysze Jezusa dziecinę
Choc do płaczu dzieciątko sie wezruszy
Serce, Jego Powieczki Osuszy
Nieprzestanie, być wzeniem miłosci
Bo w tym Sercu, Cyrkul iest wiecznosci
Tam miec będę Przescidłeczko moie

Nieweydzie go Niebieskie pokoie
Smutna, mieysca niemasz w godzino
Boskiy przy Nas. Niebieska Dziecino

Cantio. 50.

Służebnica. wprasza się do Usługi

Służebn: Śliczna Krolewno ktora naszwy łonie
Piastujesz Dziecię w Niebieskiey koronie
Niegardź mną proszę swoią Służebnicą
Wszakem z Imienia, twoią Niewolnicą

N.P. Szukay inszey sobie, bo mi nic po tobie
Służy mi Niebo, z wielkim uniżeniem
Służy y Ziemia ze wszytkim tworzeniem
Szukay Inszey sobie, bo mi nic po tobie

Sługa. Będę Dzieciątko Śliczne kołysała
Będę mu piękne piosneczki śpiewała

N.P. Śpiwac Niepotrzeba, Mam ia śliczny[ch] z Nieba
Aniołow, ktorzy Dzieciątku śpiwaią,
Na skrzydełkach go swoich kołysaią.
Szukay inszey sobie, bo mi nic po tobie

Słu: Będę Rąbkowe szyła pieluszeczki
Z puchu nasypę Miękkie poduszeczki

P.N. Ia sama swoiemi będę Subtelnemi
Szyła rękami Ia pioreczka lekkie
Z Pnaszą Nasłanie. w poszeweczki miękkie

Szukay

Szukay inszy Sobie, bo mi nic po Tobie

Sługa: Będę Izdebki zawsze zamiatała
Będę złobeczek z prochu Ocierała

P. N. Teraz nienależy gdzie moy Dziecię leży
Sianka Zamiatac. Ubostwo do iego
Proszku tu niemasz na Złobku żadnego
Szukay inszey Sobie

Sługa: Będę przynamniey Muszki wyganiała
Żeby Dzieciątka żadna niekąsała

P. N. Szydnie Sikoreczki, Ciiwe namuszeczki
które w Izdebce do koła latają.
Muszki. Naymnieysze robaczki złapaią.
Szukay Inszey sobie

Sługa. Więc Myszki będę z pod złobka straszy
Żeby Dzieciątka która niebudziła

P. N. Sowka na nich Czuwie. Sowka ich pilnuie
Iuzem ten Urząd oney polecila
Aby mi wszystkie Myszki wyłowiła
Szukay inszey sobie

Sługa: Więc Pieluszyny, pozwol mi Ocierać
Będę z ochotą, y paiączki zbierać

P. N. Choć ci dość Ubogi, pokoy, lecz schedogi
Dzieciecia mego, Niemasz paięczyny
wszystko tu pięknie dla moiey dzieciny
Szukay inszey sobie

Sługa

Sługa. Niegardz mną proszę swoią Służebnicą.
Wszakem z Imienia twoią Niewolnicą.
P. N: Kiedy się napierasz, y Sługą Obierasz.
Podzże do Kuchni, będziesz gotowała.
Mnie. Iozefowi, to, co będziesz miała
Czyn Coć roskaznię, Na służbę przyimą
Sługa: Będę, pozwol mi, Kuchenną robotą
Przysługowac się z Wszelaką Ochotą.
P. N. Kuchnią Serce twoie godny nam na twoie
Dasz nam Pokorę. Z posłuszeństwa Sprawy
Cierpliwosc przydasz, to Nasze potrawy
Czyn coc roskaznię, Na Służbę przyimnię.
Sługa. O Iako moia Służba iest Szczęsliwa
Iuzem do inszych pociech nieskwapliwa
Służyc Iezusowi, Matce, Iozefowi.
Nad wszytkie Szczęscia wszystkie Zacnosci
Niech mi niechwali, Swiat swoich prożności
Gdym iest Służebnicą, twoią Niewolnicą.
Nay Sw: Iezu, Iozef y Marya
Dziwnych Taiemnic. Sw: Kompania
Niechay mi Panuie, Pannie Krulnie
Amen.

Cantio.. 51.

Peregrynacya S. Jozefa do Egyptu.

Gdy chciwa Zazdrosc, Panstwa Żydowskiego
Zayzry dziecięcin, przez Heroda Złego
Uchodzic muszę w Egipskie krainy
Poydę od ciebie broniąc mey dzieciny.
Jusz idę. Jusz idę.
Niewdzięczna Ziemio kiedy Stworcy ne mu
Pozwolic niechcesz, dzis Narodzonemu
Mieysca u siebie, y wyganiasz Boga
Nieprzyidę więcey do ciebie bos sroga
Nieprzyidę. Nieprzyidę.
Weźmiy Krolewno. Owoc twey Czystosci
Kiedy nas niechcą znac zawdzięczanych
Poydzie w kray lepszy, niechay tu złosliwosc
Woinie Zazdrosc, krwi dziecinney chciwa
Wsiadaymy, wsiadaymy
Tylko co zmiasta, wysli na rownine.
Zaraz witały, Niebieską dziecinę.
Pola, chyląc się ku Ziemi kłosami
To wyrażały swemi Ukłonami
Witamy Witamy.
Lasom się wielkim, przypatrować mieli
W tym drön Zaięczki, z lasa wybiezeli
Grozi im dziecię, wszacie cudzego
Wstydził sie każdy. Że był w oczach iego
Uchowały Uchowały

Jusz sie

Iusz się do Lasa dobrze przybliżyli
A kiedy wniego gościniec wchodził;
Wszystkie im drzewa czyniły ukłony
Do koła z liscia Iedwabne Zasłony
Witała, Witała
Sosna na drodze szyszek namiotała
Bo się tak zacnych gości niespodziała
Ale ie zaraz swoimi liściami
Żeby nie kłoły, idących, osciami
Ukryła Ukryła.
Wysokie Dęby kiedy się roschwiały
Na wszystkie strony mile powiewały
By nieszkodziły słoneczne płomienie
Takich przyiemny wiatr chłodził.
promienie, Wiewaiąc &c
Osiwne drzewa od Wielkiey radości
Rosplywały się z wrodzoney Lutosci
Ziemia pachnęła, Wonnym napoiona
Likworem. Pana swego uniżona.
Witaiąc Witaiąc
Palma Daktele, od wierzchu samego
Spuszczała wrzęzki Dzieciecia małego
Rozmaryn pachnął, Cyprys kędzierzawy
Scieszki umiatał, z podrożney murawy
Na koło, Na koło.
Inne co mnieysze, Weizarszy się parami

Skoki

Skoki czynily pięknemi kołami
Własnie ich radosc wskoczki przemin
Przed swoim Stworcą w takt chodziła
Uczyła, Wesoło Wesoło.
Lis z Wilkiem przy bregu przynioszy
Pana Baranka, ktory pod Nogi żywego
Maiemaiąc że sie wielce przysłużyli
A Pan ich swiat, Zlescie uczynili
Niebedziem Niebedziem
W tym sie ozwała kukaweczka blisko
Kukukała, Jakoby Igrzysko.
Czyniąc z pdrzewy, rzekomo sie skryła
Potym ie, kuku, do siebie wabiła.
Przybedzie przybedziem
Gdy przylecialy szukac swey kukawki
Słyszą Szczepczące po gościncach Ptaszki
Pan Jedzie, zaraz Stadem sie zleciały
Ize wszystkich drzew na ziemie spadały
Witaiąc Witaiąc
Potym czas sobie rozdały Muzyki
Na Chory rozne Czyniąc Okrzyki
Trudno wyrazic ludzkiemi słowami
Jako zaś wszytek zdobily piesniami
Spiewaiąc Spiewaiąc
Kanarek rytmy Spiewał nauczone
Cudowne Wiersze wyrażał złożone

Że to Bog Swiata, wszystkim to ogłaszał
Który z Wiwat, wesoło powtarzał.
Niech Żyie, Niech Żyie
Słuchały iego głosu ptastwa większe
Spilnowały taktu, co pomnieysze
Kiedy na Wiwat przyszło naprzemiany
Wszystkie krzyczały, w głos uformowany
Niech Żyie, Niech Żyie
Czyżyczek mały, że go słowik głuszył
Mniemaiąc że sie Panu nieprzysłużył
Przyleciał y padł na ucho ostrowi
dopiroszkrzykał Nowemu Krolowi
Niech Żyie, Niech Żyie
Gil sie kolorem swoim popisował
Ale go Dzięcioł wspaniony celował
Szczygieł w kapturek ubrał purpurowy
Głowe, a przydał maści kaczorowey
Boszyie do szyie
Wychodząc z Lasu, weseli gdzie bierze
Rzeka płynęła pełnemi wodami
Zaraz swe nadoł mety precz spuściła
A mieysce wolne podrożnym czyniła
W suchości W suchości
Potym postrzegszy żeby ł upragniony
Ostetek Pański, zaraz ziedney strony
Chłodne strumyczki do niego spłynęły

Leiąc

Zeięc sie wnoszdze iego napoily
z Luckosci. z Luckosci
Ryby nierychło postrzegszy co było
Zaraz sie iednak stado przybliżyło
Rozne przed Panem igrzyska czyniły
Znac ponich że sie z iego weieszyły
Pzydnosci. Pzydnosci
Kiedy Wieksze na wierzchu pływały
Iozefowi sie na Obiad dawały
Niewytrwał Słizyk skoczył do Kresczewe
Offiaruiąc sie sam na pozywienie
Zradoscią Zradoscią
Iusz sie tesz dobrze Czas ku południo
Nachyla. Iusz tesz Czas y Osełkowi ws
Podac Obroku wiec wszyscy szukay
Gospody Pannie z Osełka składaymy my
Składaymy. Składaymy
Niewiem ia kedy może byc nalepsza
Gospoda dla tych gosci przyiemnieysza
Iako Pokorne Serca ktore maią
Bedą mieszkaniem Iezusa z Matk.
Nawieki Nawieki Amen

Cantio 52.

Wstawszy Pasterz bardzo rano
Wyszedł z budy wlazł na siano
Bo go strzyca zdeymowała
Iakiey przed tym niebywała
Czeka długo czeka mało
Co sie w Polu bedzie działo
Strach go wielki obeymnie
Bo spiewanie z Nieba Cenie
Porwawszy sie poszedł w pole
Szukaiąc tam w onym dole
Skąd sie swiatło dobywało
Iakie przed tym niebywało
A tak sobie przechadzaiąc
Z podziwieniem rozmyslaiąc
Poyzry w gore aż Anieli
Pod Niebiosy sie weseli
Pokoy w Ziemi Ogłaszaią
Chwałę Bogu powtarzaią
Ze Zbawienie Oglądało
Pożądane Wszelkie Ciało
Poszedł prędko z tey doliny
Od Bydła do Drużyny
Chcąc oznaymic co sie stało
Po pułnocy nim switało.
Wsłyszy ich z Aniołami.

Krzyczęc w polu pod Niebami
Bieżał do nich insz weselszy
Rzkąscie tu Naymileysi
Braciszkowie moi mili
Niemiałem ci takiey chwili
Iaka sie tey Nocy stała
Sczego radość Ziemia brała
Panna Syna Cudownego
Porodziła Niebieskiego.
Roża piękna y Lilia
Zbawiciela Nam powiła
Dziś Pasterze wykrzykaią
Piękne głosy wydawaią
Graią w dudki y w Multanki
Buudzey Czynią wywijanki
Na kolanach Ofiet z Wotem
Klęczą przed nim, a my kotem
Z muzyką y z pieśniami
Z Aniołami, z Pasturszkami
Uderzaymy Czołem śmiele
W Człowieczym go widząc Ciele
Żeby przyiął nas do siebie
A po śmierci Stawił w Niebie
Amen.

~~Cantio. 53.~~

Supplika do S. O. Iozefa.

Iozefie Św: Boga Wcielonego
Oycze Mniemany, uczyn z Serca me-
Gospode w Czesny Jezusowi memu go
Bo swiat Niewdzieczny odmawia
sey iemu
Bay go Sercu memu &c
Pragnie to Dziecie z Nieba swardego
Cos zie do nad Serce moie twardzieyszego
Chciey Oycze Sw: twoy Topor przyłozy
Ten z Tobek z Serca moiego wydrozyc
Pieknie wychedozyc. &c
Pragnie Staienki miedzy bydletami
Ktosz iabydle z tego Affektami
Oddaygo Panu przyda sie na droge
Jakoswietkowi nosic was pomoge
Bede na zalogi. &c
Pragnie pościołki z Sianka Vbogiego
Niemasz nad Serce moie Vbozszego
Sciel go zaraniu. Sąm miasto Zasłony
Z Nas św: Matka od Wiatrow ochrony
Badzcie z kazdey Strony
Zeby Dziecina Nie wczasu zadnego
Nie ucierpiała w domu Serca mego

Ktore

Ktore otwieram kluczewam oddaie
Sama nastrazy wpragnienia zostaie
Suplike podaie. &c.
Przydz prosze Jezu Marya y Jozef
Bym niemusiała ważyc sie na przew
Przysiegaiąc bysćie niemiali
A wsercu moim Stańcie przyieli
Juz zaswoie wzieli, &c.
Jesli iest ciasne wolna odsporzenie
Zimne wmiłosci, to wogien przemienic
Bys iest wszechmocny Maluśenki Panie
Jozef tesz zrobi iakie chcesz mieszkanie
Oddaymu wstaranie &c.
Ja daie wolnosc iusz prawa zadnego
Do serca niechce. Jezus. Panem iego
Marya Jozef. boia nadwas troie
Więcy niepragne wyscie Panstwo moie
Daycie słowo swoie &c.
Zem sługa wasza teraz y nawieki
Niech wreku wasz zawiera powieki
Zyciu moiemu, zwami zyie wiecznie
Przez Imie Jezus. prosze was
Serdecznie. Niech wam słuze
wiecznie. &c. Amen

Cantio. 54. 2. do S. O. Iozefa

Wesele wielkie swiatu Oznaymiono
Gdy słowo Boskie przedwieki zrodzone
Rodziło sie v czasie z Pokolenia cnego
Dawidowego
Panna czystoscią Anielska vstawiona
Mathą sie stała tobie poslubiona
Iozefie, ktory podobnyś v czystosci
I niewinnosci
Gdy w bethleemskiey stayni narodzony
Boga żywego Syn iednorodzony
Tyś go za Syna swoiego przyimniesz
I usługniesz
Co za wesele przeszło serca twego
Gdy Matka czysta. Syna kochanego
Podniesz tygo. przyznawasz ku sobie
Lub kładziesz w żłobie
Abo gdy Boska dziecina milucka
Wznosi ku tobie Rączynki maluchne
Chwytasie szyię twey Oycze kochany
Lubo mniemany
Ziaki Vciechy Oyca przedwiecznego
Oko poglada na cię, kiedy iego
Na ręku swoich Synaczka piastuiesz

mile

Mile Latwiey
Karmisz lub poisz, albo gdy rumiane
Skrapiaią z Oczek Jagody polane
Łeski Dzieciąsz, tulisz Iedynego
Syna Boskiego
Tobie Iu strzeży ten Skarb powierzony
Iezus z Maryą; Ciebie B. wybrany
Zowie swym Oycem, swoim Opiekunem, Miłym piastunem
Wynszciec tedy tak wielkiey godności
Iozefie Swięty, Aby, z twey litości
Naklonsze kumnie Nędzney y Ubogiey. Oycze moy drogi
Uczycz mi tego Skarbu naydroższego
Wprowadz Iezusa do Serca moiego
Z Matką przeczystą wprzod ie spo
Sobiwszy, y Ozdobiwszy
Niechay się Ciesze Wasza przytomnoscia
Niech pała serce me kuwa miloscia
Po wszystkie Czasy, y dnia ostatniego
Życia moiego.
W ten Czas Stan przy mnie w potężnoscy
Gdy koncżyc bedę ten bieg smiertelnosci
Bym Oboie Stworce Naszego Społecznie
Chwalila wiecznie Amen

Infra

Cantio. 55. 3. o S. O. Iozefie

Iozefie Swięty domu Krolewskiego
Mniemany Oycze Boga Wcielonego
Synu Dawidow Stroen Vkochany
Maryey Panny
Nawielkąś tąsche u Boga zasłuzył
Kiedyś u niego to Sobie wysłuzył.
Ześie dostała twą Oblubienica
Boga rodzica
Tobie albowiem ten kleynot Samemu
Oddał Bog, iako Oycu Mniemanemu
Gdy Oschłe drzewo pieknie zakwitło
Z rąk, ujrzyłeś to,
Tobie Bog Oćiec Iedynaka swego
Zlecił podaiąc z łona Oycowskiego
Byś mu wychował rodu krolewskiego
Synaczka iego
Nato Wspiekę Matką twą daie
Za Oblubienicą kiedyć ią oddaie
O Sługo wieczny, Xiąże nad Xiążęty
Iozefie Swięty.
Ciebie Syn Bozy za Oyca przyimuie
Z rąk twoich Zyie, tobie usługuie

O Swięty

O Swięty Oycze z tysiąca wybrany
Bog ci poddany
Tobie Duch Swięty dał Oblubienicę
Swoię Obiawił zaraz Taiemnicę
Ociec, Duch, y Syn, w Tobie w swey Osobie
Ulubił sobie
Od Oyca bierzesz Syna przedwiecznego
Oblubienicę od Ducha Swiętego
Ociec Synaczka, Syn Wybraną Tobie
Powierza Tobie
Synci powolnosc oddaie Synoska
Cżesc posłuszenstwo, powagę Oycowską
Że Iako żyiąc Na Ziemi Tak w Niebie
Czyni dla ciebie
My sie tesz Tobie Cale Oddaiemy
Pod twą Opiekę wszyscy sie garniemy
Bys nas z Oycowskiey niewypuszczał
Ręki, Na Wieczne wieki
Gdy nastąpi Ostatnia godzina
Sprowadz nam z Matką Kochanego
Syna
Żebysmy przy nich Szczesliwie skonali
Dusze Oddali
O Iak Szczesliwa będzie taka dusza
Ktora Maryą, Ciebie y Iezusa

Przy Zgonie swoim bedzie przytomny
Nice Obcnego
Jozefie Swiety niech sie nam dak stanie
Przy tyc Patronie, gdy przydzie skonanie
Radzy gdy wielka Nastapi za drogi
Ranas od Boga Amen.

Cantio 56. A o S. Jozefie.
Szedl tesz y Jozef z Nazaretu
do Betlehem.

Jozefie z pokolenia dawida zrodzony
Oblubiencze przeczystey Panie poslubiony
Z nazaretu pospieszasz do Miasta Betlehem
Skarb zakryty prowadzisz
z serdecznym weselem
Skarb na Okup wszystkiego
Swiata naznaczony
Ale w Wnetrznosciach Naswietszey
Maryey zlozony
Twoiey Oblubienice, przez tosz
w twym Staraniu
Zostanie Oycze Swiety
w twoym pieczolowaniu
Aze ludzie Nieluczdzy
mieysca wam niedali
W siebie, y gospody wszyscy odmawiali
Wypusciecie z Miasta, mendzieczcznie przyiscie
w Betle-

Betlehem. od swych własnych
Pielgrzymowie Swięci
Widzę y że do pustey Stayni się zbliżacie
Znać we żłobie naszanku
ten skarb złożyc macie
Słowo Oyca Wiecznego
przed wieki zrodzone
Stanął zaś z czystey matki
w czasie narodzone
Ja was tedy zapraszam do serca moiego
Ciągnąc byscie zeszli. tam w czasu dobrego
Luboc wprawdzie niegodne
waszey przytomnosci
Nieraczcie iednak gardzic
ochotą z miłosci
Pospieszay szczęśliwie
chocz do niegodnego
Zgodnycie mieysce wczesne
dla Dzieciątka tego
Jezdzcie mizerny, domek ten ubogi
By tam miał swe złożenie
miłe ten skarb drogi
Wszakci to iego serce boiemu oddane
Na wieczne pomieszkanie
Jest ma zapisane
Zostaycieś w nim na zawsze
Swięta kompania
Strzezcie skarbu tego. Jozef. y Marya

Ja tesz

Iakeś przy nim czpilnoscia bede sie bawiła
By ta Boska dziecina wmnie niezeszła
Twam zwielką ochotą bede usługowała
Chcieycieś mie wswoiey łasce
poprze zawsze chowac
Przybądzcie naratunek
wkazdymey trudnosci
Iednaycie łaske Boską
do trwania wmiłosci
Uproście mi y grzechow moich
Odpuszczenie
Takze y Smierc Szczesliwą
Wieczne Zbawienie Amen.

Cantio 57.

Rozmowa Pasterska z Aniołem

Anioł. Michale. Michał. Co Panie
Anioł. Powiemci nowinę
Michał. Iakąz.?
Anioł. Narodził sie Zbawiciel.
Swiata Odkupiciel.
Michał. A kedyz.?
Anioł. Niedaleko wstaience
Pytay sie o Panience
Michał. Bawierzc to Nowina
Iak zyw taka niebyła

Prosz

Prose cie tes moy Panie
Miey o mym bydle starranie
Anioł. Bierzze rychło michale
Michał. Ow. zarsz moy Duszka Panie
Zabąkam tesz y kuby, Iako swego druzyny
Anioł. Słuchay eno Michale
Michał. Co każecie moy Panie
Anioł. Staw sie tam obyczaynie
Vkłon sie Matce Pannie
Znay to dzieciątko Bogiem
Padniy na twarz przed Złobem
Oblecz sie w Suknią Nową
Ktorą Iusz masz gotową
Michał. Wasci oddaie dzięki
Za takową nauke
Poradz że nam moy Panie
Anioł. A rzczym że to michale ?
Michał. Mawali wziąc podarki
I do grania multanki
Ma tesz Skrzypki Brat kuba
Będziemy mu grać Oba
Anioł. Dobrze mili pasterze
Tylko w Wielkiey pokorze

Cokolwiek Vczynicie
Przyimie to Boskie Dziecie
Michał. Iakas iest to pokora?
Cy nie ptak to sikora
Anioł. Tożes prostak Michale
Michał. Takci moy Duszka Panie
Anioł. Todo Vpokorzenie
Gdy padniecie na Ziemie
Iwyznasz Zacnosc Boską
Swą niegodnosc wielką
Michał. Ba, tos to. Wstan Fucyło
y Stanku, podz z nami ku dzieciątku
Fucyło: Ale mam głos chrapliwy
A Stanek tyz piszkliwy
Michał. O niebedziec tego znac
Gdy bedziemy głosno grac
Niech sie niezgodzicie
To tys co posłuzycie
Anioł. Słuchay ieno Michale
Michał. Cos moy Vcziwy Panie
Anioł. Bardzo sie przysłuzycie
Gdy sobą pogardzicie
Michał. Cos iesto sobą wzgardzic

Cyli się do zkim pobić

Anioł. A mili Pastuszkowie
Niech wam to dzięcie powie
Który tu z Nieba zstąpił.
By was przykładem uczył
Michał. Paniątecko Pastkawe
Przecliyże nam te sprawe
Anioł. Gdyć kto wytnie policzek
Ty musie nadstaw wszystek
Siedzie na Sukni twoiey
Ustąp mu . y Boboty.
Co drugi chce to uczyn
Choć wola własna mucz
Michał: Atoś to Cieszko moy Panie
Anioł. A coś z na tym Michale
Chociasz cieszko. lecz zdrowo
Niebo za to gotowo.
Michał. Ba . Iuści.
Pirwey nizli to będzie
Dam mu Co po kolędzie
Tey Przeslicney dzieciince
I Matce iego Panience

Ey Veliwe Paniątko
Hoc to wdzieczne Dzieciątko
Iak żyw nie taki moy Stasek
Ba y Fucytow woytasek
Swiedziw bo co to ten iest krolewic
Ba Sniebieski Dziedzic
Ey Kuba Fucyło y Stanku
Badźwaś przy tym dzieciątku
Iuz o Skorko nie dbaymy
Całe mu sie oddaymy
Kuba: Bale bracie Michale
Bydtoli Nasze w Całe
Sobóły nakładli
Będziemże co iesc mieli
Michał: Otosie niestaraycie
Gdy to dzieciątko macie
Nanicym nam nie zeydzie
Gdy z Nami Jezus będzie
Dobrze Wszak iusz Podarkow
Ido grania Multankow
Ius Czas Vccic y witac
Temu Panu Zaspiewac

Oczy w/Stayu

O zawitayże Szczęsliwe dzieciątko
Kiolu Jenielski Niebieskie paniątko
Cemuś tu leżys, Jak robaczek ieden
Ty ktory iestes, wszystkich bogactw pełen
Kto ś wzdy teraz twey Miłosci damy
Bojeno troche Gomolicek mamy
Ito ty przyimiesz Naysłodsze dzieciątko
Aby nas pobierz Nadobna Panienko
Owosy ieste Zemełeczka Chleba
Cosmy przyniesli, Jak gosciowi z Nieba
Jzgointek Sliczych bielusienkich
Przyimiyże od Nas, Niebieskie pachołe dwore
O zawitayże moia gębko miła
Ktorego Panna tak Slicznie powiła
Pomniyże na nas o wszechmocny Panie
Zesmy twoie wtasne podziałanie
Odpuść nam Nasze prostosć a dna na
Zmiłuy sie Vbogiemi Pastuszkami.
Amen.

Cantio. 58.
Woły Duchowne. Zmysły
Wnetrzne. Część 1.

Woły moie Wszystkie wnetrzne siły
Niechodzcie tam: kędyscie błądziły
Trzeba winszę lasy, znadnin zapasy
Woły moie Niechodzcie nagory
Niechodzcie tam gdzie szkodliwe chmury
Co wszystko szkodzą
Każdey Cnocie szkodzą
Woły moie Niechodzcie doborn
Niechodzcie tam gdzie Cernie ...
Niechodzcie na Kołą
Zaswą własną wolą.
Woły moie Niechodzcie do Sadu
Kędy niemasz: prostey drogi Sładu
Boycie sie zbłądzicie
Złe zdobrym złączycie
Woły moie: Niechodzcie na pole
Gdzie chytry Wąż: Vkrywa sie wdole
Vchodzcie tey zdrady. y do złego rady.
Woły moie: Niechodzcie dowody
Niechodzcie tam: Gdzie płyną niezgody
Niechodzcie wte knieie
Gdzie miłosc wzłeie
Woły moie: Niechodzcie natrawy
Kędy Zarty: y prozne Zabawy

Niecho-

Niechodzcie Starynek
Gdzie Iezyk iak młynek
Woły moie: Niechodzcie do dworu
Kreuczcie się: Pyszynego humoru
Niechodzcie za Wrota
Gdzie niemiła Cnota
Woły moie: Niechodzcie na Jarmarek
Uważaycie: W każdey sprawie koniec
A Bog Niechay będzie
Koncem Waszym wszędzie
Woły moie: Niechodzcie do kuchnie
Niechodzcie tam: Gdzie co złego cuchnie
Zamykaycie Oczy. Bo ten złodziey skoczy
Woły moie: Zamykaycie Uszy
Poki was ten: Zdraycanie ogłuszy
Na Pańskie przestrogi
Izbawienne drogi
Woły moie: dla was Boga proszę
Niechay zwami: Szkody nieponoszę
Boiaksie uprzecie
Marnie poginiecie
Woły moie: rozumne bydlątka

Już Odrzuccie woli swey wszytkie rzydze.
Stancie mężnie w kroku, u P.. boku.

Część wtora

Woły moie i proste do stayenki
Gdzie Pan Jezus spoczywa malinki
Bo niechcę do Izby
Gdzie Swiatowe Cizby
Woły moie: biegnymy do niego
Przywiązmy się: do Żłobeczka iego
Czekaymy na Straży
Na Pańskie roskazy
Woły moie: z Serdeczney Ochoty
Wyskakuymy: do iego roboty
Niechodzmy do gnoiu
Spańskiego pokoiu
Woły moie: dla Boga Żywego
Poprzysięgam, niechodzmy od niego
Tylko gdzie on każe i ydrogę pokaże

Część trzecia

Woły moie: podzmy na murawy
Gdzie Pan. idzie: Wylewne pod krwawy
I na srogie męki
Od Żydowskiey ręki

Woły moie: podźmy zanim wszedzie
Gdzie ten Pasterz: prowadzic nas bedzie
Każe do słodoty
Bo klasztorney Szkoły
Woły moie: każe Pan do Gaiu
Na Ozdrosc: gdzie Łoko iak wraiu
Każe kedy gędwa
Zasług posłuszenstwa
Woły moie: każe do Ogrodu
Kedy Miłosc: y z Sumnieniem zgody
Każe do Obory: postopniach pokory
Woły moie: każe na Cierniny
Gdzie nasz kolą: y naymnieysze winy
Każe gdzie Boga
W Sercu ubogo.
Woły moie: każe Pan w Zamknienie
Gdzie Modlitwa: y Sw: Milczenie
Każe nam w te gmachy
Kedy Cnot Zapachy.
Woły moie: dla Boga Żywego
Podźmy wszedzie kedy wolnego
Zachowaycie rady
Bo wnich niemasz zdrady

Woły moie: z serdeczney miłosci
Służmy wiernie: Jemu wszłobnosci
Żeby nam zapłacił
Swiecznie zbogacił.
Woły moie: Wielkac to zapłata
Służyc temu: Co iest Panem swiata
Snieba całego. Rzędy w Rękach iego
Woły moie: do zgonu samego
Trzymaymy sie: P. Pana dobriego
Sna wieki wiecznie
Służmy mu statecznie Amen.

Cantio 59 W. M. Przez

wdzien Kolędy.
Poydziemy: dzis po kolędzie
Dobrze nam: szczescie sie będzie
Poydziemy: do Stayeneczki
Dzieciątku: śpiwac piosneczki
Kolęda: Malutki Panie
Zyi wiecznie: Nasze kochanie
Dayze nam: dzis po kolędzie
Co kazdey: zadosyc będzie
Aday nam: siebie samego
Matusze z Jozefem przydaj dolesz

Iuz wrecy: Nic niepragniemy
Kiedy te Troyce wezmiemy
Koleda y tobie Matuchno Nasza
Zyi Zdrowa Wielebnosc Wasza
Zyi w Lasce Dzieciatka tego
Odbieray: Opatrznosc tego
Odbieray: Skrzyni w Komorze
w Spiwnicy w Spiklierza. day wszyst
Blogoslaw: temu domowi kie Ci:
Niech beda: wszyscy w nim zdrowi
Kochaycie: wszyscy Społecznie
Chwalmy: y tu. y wiecznie
A teraz a teraz Naymilsza Matko
Zebysmy zebysmy spiewaly gladko
Posil nas posil nas na Chwałe Boza
Iuz Lato: Tatmuzne Wiozą. Amen.

Cantio. 60.

Kuchareczka

Pomaga Bog: badeys Zdrowa
Kuchareczko Iezusowa
Gotuyze mu dobrze
Nagoodzie to Szczodrze
Tu w potrzebie potym w Niebie

Coż mu bedziesz gotowała?
Jusz mi podysponowała
Matka Pana tego
Dziecinaczka swego
Co smakuie. Akceptuie
Dobrą wolą y pragnienie
Kochac go nad swe Zbawienie
Kochac Wzrapienie
Krzyże, y wyniszczenie
Ze wszystkiego. Co miłego
Serce Czyste, y Skruszone
Ogniem miłości pieczone
Do niego Szporek
Cierpliwości worek
Bede bede gotowała
Tak mi Matusia kazała
A wieczerza, iaka bedzie?
Oszczędność w Kuchni wszedzie
Nie kiedy Milczenie
Woli Vmartwienie
Bede bede gotowała
Tak Panna dysponowała. Amen

Cantio 61.

Przyknicie Mazy Olimpu Ziemskiego
Witaycie Gościa Krain Niebieskiego
Przycie Syreny, co Niema Ceny
Krol Nieba, y Ziemie
Pasterzowie lub dzicy skakaycie
Pieśliwe głosy, dziś nie wydawaycie
Wszak y Zwierzęta, łodne ptaszęta
dziś przyśpiewaią.
Piekło dziś skacze, lub z Żalu y Złości
Widząc że stąpił, Bog na te niskości
Niechayże skacze, Żałośnie płacze
z swey Nieszczęśliwości
Kiedy Anieli Niebiescy weseli
Że będą Boga w ludzkim ciele mieli
My żyiąc w ciele, Weselmy się śmiele
z Naszey Szczęśliwości. Amen

Cantio. 62.

Miłościąś mie poiał
Ach Omdlewam Smutna
Czuiąc Ogien w sercu mym
Srane Okrutną.
Rani mie wewnątrz bardzo.

Miłość twa moy Boże
Cudze tak wielki upał
Serce znosić może
Czemu Serce, podłego, robaka ulubił
Ktory się przez Oziębłość
Swoię nieraz zgubił
Szukasz mię z pochodniami
Oświecenia twego
Stoiąc u drzwi kołaczesz
aż do dnia białego
Sam się na bankiet wpraszasz
do mego Reytwata
Zapomniawszy Zacności
twego Maiestatu
Roskoszy twe naywiększe
Z ludźmi się zabawiać
Upominki przynosząc
W przyiaźń się ich wmawiać
Dziwią się Anieli Miłości tak wielkiey
W krolewskim Maiestacie
Spokorze wszelkiey
Takiemu towarzystwu
Krola Niebieskiego
V stworzenia marnego, sprośnego, brzydkiego
Miłosc to twoia Miłość, Miłość to sprawnie
Ktorey się same Niebo, z Anioły dziwuie
Więc mię tu Panie Chwyć, Miłości pełnemi
Pętami żelaznemi, nieodkowanemi

Irob

Pod tym Więzniem twoim
Poki Dusza w Ciele
Niech Omdlewam od prace
w tym świętym Kościele. Amen

Cantio 63.

Anioł Pasterzom mowił
Chrystus się nam Narodził
W Betlehem niebardzo podłym mieście
Narodził się w Ubostwie
Pan wszego Stworzenia
Chcąc się tego dowiedzieć
Posełstwa wesołego
Biezeli do betlehem szczęśliwie
Nalezli Dziecię w Złobie
Maryą z Jozefem
Iakiey Pan Chwały wielkiey
Vniżył się wysokiey
Pałacu kosztownego Zadnego
Niemiał zbudowanego
Pan wszego Stworzenia
O dziwne Narodzenie
Nidy niewysłowione
Poczęła Panna Syna w Czystości
Porodziła w Całości
Panieństwa swoiego.

Juz się ono spełniło
Co pod Figurą było
Aaronowa Roszczka Zielona
Stała się nąm kwitnąca
Owoc rodząca
Słuchaycież Boga Oyca
Jako go nam zaleca
Ten iest Syn, moy naymilszy Jedyny
Wam w Raiu obiecany
Tegoż wy Słuchaycie. Amen

Cantio. 64.

Przy Oney Gorze, świecą się zorze,
Pasterze się zwijaią, Ina Multaneczkach graią, Nieniem dla Czego
Przybądźmy do nich, poznaymy po nich
Czyli Niewiedzą o Panie, Ktedy iest S. Stanie Narodzonego
Oy Pasterzu gray, Bog ci pomagay
Powiedz ktora w gospoda
Słodkiego grona Jagoda, Syna powiła
Wszak zapłaciemy, y odwdzięczemy
Ukaż nam gdzie ta pociecha
Ktora nie zna nigdy grzecha
w świat się zjawiła
Płacić Nie trzeba, Co ten Pan z Nieba
Zapłacić on nam dobrze
Szukie ten szafarz szczodrze. Kogo mi tu

Podźwygn do Niego, Matuchenkiey
Wiem że on Nas z Checią przyimie
Swe słło nas obeymie Serce me Czuie
Zwyczay iest stary, przynasic dary
Przywitać Gościanowego
W Oczekiwaniach Pożądanego
Mamy Wonności
Weźmie ie wdzięcznie
Podźwygn bezpiecznie
Niechay odbiera Krolewskie
Iako to Plemię Niebieskie
Nasze Skłonności. Amen.

Cantio 65.

Czemu Sierda Iezu wylewasz
Czemu Matusię twą Zasmucasz
Ktorey z Żalu Serce się krawie
Widząc że drzysz. Niebieski Panie
Przytula cię mile do siebie
Chcąc w tym płaczu Uhoic Ciebie
Aby Rączki wyciągasz do niey
Chcąc mieć Uspokoienie od niey
Śpiewac wdzięcznie, by cię usspiła
Lulay Iezu pociecho miła
By się do niey Uśmiechasz mile
Chcąc Affektow, wywadczyc wiele
Podźcie Aniołowie Śpiewaycie
Te śliczne Dziecię zabawiaycie

Spiewaycie mu Nowe Pienie
Za to Jego Narodzenie. Amen.

Cantio. 66.

Swarzył sie z pastuchem w betlehemskiey szopie
Ktory spiwał dzieciątku siedzący na snopie
O niesztwyrny dudału po iakiemu spiwasz
Hukasz niby na wilka wszystko poziewasz
Przestwaszy tes dzieciątko Ażsie rozpłakało
Do matuchy Na Rączki predko uciekało
Idze Crewaczu sobie do owiec w pole
Ja tu temu Panięciu sama spiwac wole
Niech tu kuba zostanie, co zagra w dudeczki
Tomek tesz pomoże, wziąwszy swe skrzypeczki
Niechay sliczne Dziciątko Cieszy sie słuchaiąc
Swym twardym żłobeczku mile zasypiaiąc
Wy tesz bracia wyskoczcie przed tym dzieciątecz(k)iem
Obrocimy raz, drugi dziesiąty koteczkiem
Lilay lilay dzicineczko Sliczna y kochana
Spiy smacznieuchno, y miluchno

do Samego

Do Samego Pana
Ja grzeszna Agniszka
Kotysac cie bede
W twoiey kolebeczki.
Ochotnie usiede
Proszac twoiey Matuszenki
Zeby pozwolita
Tak Dziecieciu spiwac
by mnie nauczyta Amen.

Cantio 67.

Dziecino Niebieska Niewinna
Gdzie twoia Czesc Bogu powinna
Miedzy bydlety, lezysz przeswiety
Od wiatrow, drzy ciec twoia dziecina
Jestic mity Patac, w staience
Serce moie Ziemskie bydlece
Niebeski Panie, Zastaynice stanie
Niech Spocznie w nim twe Ciatko
Panięce
O Gosciu Niebieski, dostoyny
Zbuduy we mnie Patac spokoyny
Niestic trzeba Ozdoby z Nieba
Ubogac Serce moie, boś choyny.
Amen.

Cantio 68. w. m. Barbary
druga

Smutna strawiło, proszę odemnie
Cieszyć oczystay mi solemnie
Sercu memu Niech się godzi
Gdy się Iezus Na świat rodzi
Cożby mnie iuż trapić miało
Gdy się Słowo Ciałem Stało
Z czystey Panny Narodzone
Na sianeczku położone
Sama Miłość to sprawiła
Że Iezusa sprowadziła
Z niebieskich pałacow drogich
Do nas Nędznych y Vbogich
Podźmyż wszyscy iuż do tego
Dzieciąteczka maluchnego
Miłość Miłością wdzięczymy
Serca nasze Ofiarujmy
Ja iestem Naynikczemnieysza
Nad grzesznikow naygrzeszniejsza
Do ciebie się spieszę śmiele
Wielki Boże w Czupłym Ciele
Po kolędziec Offiaruię
Że Cię kochać Obiecuię
Ciebie tylko Iedynego
Chcę mieć Panem Serca mego
To Ziemskie pielgrzymowanie

x22.

O Jedyne me kochanie
Ponosze do Woli twoiey
Będzie miło Duszy moiey
Maiąc ciebie wtym Żłobeczku
Duszy moiey Kochaneczku
Iuż zadosyc mi się stało
Wtym Czego Serce żądało
Tyś mym Oycem przyiacielem
Pasterzem Nauczycielem
Oblubiencem Nayśliczniyszym
Nad Syny luckie piękniejszym
Ty mą Dusze bez przestanku
Karmisz Niebieski Baranku
Cosz Szczęśliwszego być może
Iuż wtym Życiu o moy Boże
Tyś iest moim Zbogaceniem
Ubostwa wspomożeniem
Nagradzaiąc twe Zasługi
Wszystkich grzechow moich długi
W kazdey trwodze przewodnikiem
W kazdy pracy pomocnikiem
W kazdym smutku pocieszeniem
Chorey Duszy Uzdrowieniem
Zgoła co mnie kontentuie
To wszystko w tobie znayduie

Oproce

Oprocz Ciebie wszystko mierzy
Kochaiące Serce dzieczy
Cy gdyby wszystkie pożary
Zgromadzic w Serce bez miary
Dla kochania kochanego
Jezusa Maluśienkiego
Niechby zaraz tak pałało
Zeby się w proch rosypało
Taką śmiercią skróć to życie
Proszę O kochane Dziecię. Amen

Cantio 69. S. W. m. Barbary

Błądząc śię po pustyni
Trafiłam dziś do Jaskini
Nad spodziewanie, znalazłam Panię
w żłobie złożone, Upokorzone
Nad Anioła, z Nieba ślicznijsze
Ktoby to był, myślę pilnie
Przypatruiąc się usilnie
Panięciu temu, Maluśienkiemu
Jako łzy leie, z Zimna drżeie
Serce me w miłości topnieie
Stąd poznałam kochanego
Jezusa tu złożonego
Z szczerey miłości w takiey podłości
Nedzą go ściska, łeski wyciska
Łoczył Nayslodszego Jezusa.

Ach

N 24.

Ach Serce moie skaliste
Iusz wyleway, łzy rzesiste
Że tak cierpi Bog, za grzechowy dług
W bydlecym żłobie, w luckiey osobie
Darował sie iuż wszystek tobie
Przybądź mi wszystko stworze nie
Oddać pokłon uniżenie
Stworcy swoiemu, Utaionemu
W Dzieciątku drobnym dziwnie nadobny
Iasnością do słońca podobnym
O Jezu moy Ukochany
Tyś mi w sercu pożądany
Ciebie samego, Milusienkiego
Kochać statecznie, pragnę serdecznie
Tak tu żyiąc, iako y wiecznie
Niech me serce, gorące
Będzie lampą, y świecącą
Zawsze przy tobie, przy twoim żłobie
Śliczne Dzieciątko, y Niewiniątko
Duszy moiey wieczne Paniątko
Iuż sie całe daruie
Na Wolą twą offiaruie
Twoia pragnę być sobie ine nie żyć
Rozkażeszli cierpieć, czy żyć, czy umrzeć
Gotowem tu pal, tu Jezu. Srecz.
Dość że mi pozwolisz siebie

Kochać

Kochac tak tu, iak y w Niebie
Dość to zapłata. Nader bogata
Przez całą wieczność, taka szczęśliwość
Miłością, wetowac twą Miłość. Amen

Cantio. 70. nota. Czem

Iuz Cię zaniecham, Obłudo światowa
Gdy mi smakuie Miłość Iezusowa
Niechay świat sprosny z serca wstępuie
Gdy serce moie Iezusa miłuie
Iuz cię zaniecham światowa miłości
Gdy Iezus pali. Ogniem, we wnętrznosci
Niech wszystkie zrodła, płyną do moiey
Serca, niezgaszą nigdy Ognia tego
Iuz was zaniecham krewni z Rodzicami
Zostaycie wszyscy, Przyiaciele sami
Mam ia Iezusa Oyca kochanego
Ten iest przyiaciel szczyry serca mego
Iużem się z Chytrym światem pożegnał
Iezu, twa drogi, służbem iuz przystała
Niech cię serce me miłuie na wieki
Abys mię twoiey nie opuszczay opieki. Amen

Cantio. 71.

Przybiezeli do Betleem Pasterze
Ey. Ey Pasterze, Past.
Graiąc skoczno Dzieciąteczku na lirze
Ey Ey

Ey. Ey. Na Krze, na trze
Oddawali swe Ukłony w Oborze
Ey. Ey. w Oborze, w Oborze
Sobie z Serca Ochotnego O Boze
Ey. Ey. O Boze O Boze
Aniol Panski. Sam Ogłosił te dziwy
Ey. Ey. te dziwy. te dziwy
Ktorych Oni niesłyszeli Iak zywi
Ey. Ey. Iak zywi. Iak zywi
Dziwili sie na powietrzu muzyce
Ey. Ey. muzyce, muzyce
Imyslili Co to bedzie za Dziecie
Ey. Ey. za Dziecie. zadziecie
Ktoremu sie Złot y Ofiet Kłaniaią
Ey. Ey. Kłaniaią. Kłaniaią
Trzey Krolowie podarunki oddaią
Ey. Ey. Oddaią. Oddaią
Anieli gromadami pilnuią.
Ey. Ey. pilnuią. pilnuią.
Panna Czysta y z Iozefem piastuią
Ey. Ey. piastuią. Piastuią
Poznali go Messyaszem byc prawym
Ey. Ey. byc prawym. byc prawym
Narodzonym dzisiay B. Łaskawym
Ey. Ey. Łaskawym. ~~Łaskawym~~ Łaskawym
Łaskawym. Łaskawym. Łaskawym

Insza

Cantio 42.

Mam ia skarb mam, Ale go niedam
Znalazłam go w stayni
Miedzy bydlętami.
Przyznam sie wam
W twardym z sobie, w matczy Osobie
Upragniona Dusza, Zoczyłam Jezusa
Wziełam go sobie
Iuż go niedam, ani tesz przedam
Byscie mi Cały Swiat,
I Niebo dali zaraz
Niedam go wam
Iuż me serce, Więcy Niechce
Za Niebo za Ziemie
Nigdy Niezamienie
Tego, co mam. Amen.

Cantio 43.

Grates nunc omnes reddamus
Domino Deo, qui sua Nativitate
Nos liberavit, de diabolica pote
state. Huic oportet, ut canamus
Cum Angelis. Semper gloria
In Excelsis. Amen.

Koniec Pieśni O narodzeniu Panskim.

Pieśni o Męce Pańskiey.

1.

1 Ogrodzie Oliwny, Widok w tobie dziwny
Widzę Pana mego, Na twarz upadłego.
Teskność, smutek, strach go ściska
Krwawy Pot z niego wyciska
Ach Jezu mdleiący, prawie się konaiący

2 Kielich gorzki Męki, Z Oyca twego Ręki
Ochotnie przyimuiesz, Za nas offiaruiesz
Anioł ci się z Nieba zjawia
O Męce z tobą rozmawia
Ach Jezu strwożony
przed Męką zmęczony

3 Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli
Judasz zbroyne rotty, Stawia przede wroty
Jmnet do Ogroyca wpada
Z wszystkiem swym Zboycow gromadą
Ach Jezusa zdraie, Zdrayca gdy Całuie

4 Albo z Jnym Ludem, Obalony Cudem
... niż padł, wstaie, Jezusa wydaie
Dopiero się nań rzucaią
Więzy, Łańcuchy, wkładaia
Ach Jezu poimany, Za złoczyńce miany

5 W domu Annaszowym, Arcykapłanowy
W wasze pięścią dręczony, Upada zemdlony
Kayfasz go w zdradzie pyta
A za Bluźniercę poczyta
Ach Jezu zelżony, Zacoś osądzony

6 Wniet, iak Niegodnego, prawa Oyczystego
Przed Sąd poganina, stawią Rzymiany
Sam nań potwarzy wkładaią
O stracenie Nalegaią
Ach Jezu zchańbiony
Jak Łotr obwiniony

7 A sędzia Nieprawy, Chroniąc się tey sprawy
Zwala na drugiego, Przeciwnika swego
Herod się z niego naśmiewa
W białą szatę przyodziewa
Ach Jezu wzgardzony
Na śmiech wystawiony

8 W Nieprzyiaźni byli, przez to się zgodzili
Król Herod z Piłatem, kat, z okrutnym katem
Zaś na Ratusz sprowadzony
Pan, y powtóre sądzony
Ach Jezu strudzony, tam y sam, włóczony

9 Stróż Sprawiedliwości, świadkiem niewinności
Jezusa się staie, Piłat lecz wydaie

Wyrok swoy na przywiązanie
Do Słupa, y Biczowanie
Ach Jezu iak wprawie
Cięszkie twe bez prawie
10 Wnetże Kaci wściekli
Z Szatek go swych zwlekli.
Nagość mu, niż bicie
Czyni Cięższe Życie
Zatym Ręką na przemiany
W ranach Czynią głębsze rany
Ach Jezu strapiony
We Krwi swey zbroczony.
11 Nic w sobie Zdrowego, Nic nie zranionego
Sa tylko Odmiana, Sinośc, Krew, a rana.
Widziec gołe Żebr y Kości
Widziec przez nie y Wnętrzności
Ach Jezu twe Ciało, Co w ten Czas cierpiało
12 Za nie Okrucienstwo, Maiąc to Męczenstwo
Nowe wynaydnie, z Ciernia wieniec smie
Ten na głowe świętą wdziewa
Krew z niey Ranami wylewa
Ach Moy Jezu drogi, Jak to ból twoy srogi
13 Krew Nozdrzami Ustą, Jakby przez Upusty
Krew przez Oczy, Strumieniem się toczy

Wymyśle z niego wrzgaią.
Przy purpurze trzcinę daią.
Ach Jezu Wszech krolu, krolu oraz bolow
14 W takim go ubierze, Sędzia z sobą bierze
Wrenku go ludowi, Na widok Ttanowi
Oto Człowiek, Iaka postac
Czy może się w życiu zostac
Ach Jezu, nikt ciebie Nie wsparł w tey podzie
15 Okrzyk na cię srogi, Uczynił gmin ubogi
Zabiy, Stracz, Ukrzyżuy, z żywota go wyzuy
Rzecze Sędzia, Co uczynił,
W czym którem u z was zawinił.
Ach Jezu niebyło, Coby cię winiło.
16 Ost, za Wola waszą, Macie Barabasza
Kogo, z tych dwoch chcecie Życiem darować
Krzyknęli, Barabaszowi Życie
Godzien iest, a ten zabicia
Ach Jezu twa waga Cięzka iest z nie wagą
17. Zatym Iakby smutny, Piłat, Lecz nie ludzki
Rece wodą myie, krew niewinną pije
Dekret nań śmierci wydaie
Na Wolą Żydom podaie
Ach Jezu na złego
Frasitez Sędziego.

18 Więc nan krzyż wkładaią, z miasta wypychaią
Przy nim ku ohydzie, Łotrów para idzie
Wyszedł Baranek niewinny
Offiarowan za lud winny
Ach Jezu zmęczony, lecz bardziey wzgardzony
19 Matka idzie w tropy, krzyże krwawe stopy
Nad każdą łzy leie, a od żalu mdleie
Na twarz upada w tey drodze
Upadłego biią srodze
Ach Jezu, Ach Panie, Ach moie kochanie
20 Ach, w tak cięzkiey toni, Zaden cię nie broni
Co chce dokazuie, Złość, nikt nie ratuie
Dostałeś się w srogie rece
Jak Lwicy zaiadley paszczece
Ach Jezu Żałości, Nasza, Ach miłości.
21 Z wielką kt słabością, pod krzyża cięzkością
Na gore wstępuie, A co raz szwankuie
O gora, straszna śmierciami
Straszna trupiemi głowami
Ach Jezu przybycie, twe tu skończy życie
22 Z szat go odzieraią, Na ziemie rzucaią
Do krzyża stosuią, Ciągną, rwą, morduią
Każdy kat, gozdz swoy przymie
Młotem wen mocno uderzy

Ach Jezu

Ach Jezu moy Boże, Jak we twarde łoże
23. Gozdzie gdy przez dłonie
Bity na obie stronie
Że chropawe były, Włokły z Ciała żyły
Tesz Męke Nogi Cierpiały
Gdy je gozdzie przebiiały
Ach Jezu moy święty, Na krzyżu rozpięty
24 Z krzyżem podniesiony, Na nim w doł wtrącony
Jednym dziwowiskiem, Raczey Nasmiewiskiem
Stawasz twym Nieprzyiaciołom
Płaczu przyczyną Aniołom
Ach Jezu moy, Sami, Płaczem z Aniołami
25 Mało z Aniołami, Płakać ze Sługami
Większey Społeczności, trzeba w tey Żałości
Z matką twą gorzko płaczemy
Ciebie Jezu żałujemy
Ach Jezu zbolały, krwią zlany zsiniały
26 Lecz prozno płaczemy, Jesli nie widziemy
Że większey tey Męki, Powod z naszey ręki
Grzechy go Nasze zmęczyły
Srogą śmiercią zabiły
Ach Jezu, ma wina, twych bolow przyczyna
27. Oprawce oszaty, Jakby łup bogaty
Wesołemi głosy, Miecą swoie losy.

Igrzyski

Z Łotewnaczy [illegible]
S. Pietra Mlaśko W. Onoda Paździ
10. ktory codzien Winz tey znac
raz Modlie się za konaiących

Ach
Za N
Zoń

Ach
Ojcu
Wbol

Ach
Wsze
Stos

Ach
Sla
Cos n

Y wszystko przed nim sprawnie
A tym samym go morduią
Ach Jezu twe Serdy. Grzesz miedzy katy
Z nieprzyiacielę, Prozby Oycu sciele 28.
Zoti gdy pokutuie, Kray mu obiecuie
Ukochanemu Uczniowi
Matkę poleca Janowi
Ach Jezu niech twoią, Matka iest y moią
Oycu Opuszczenie, Ludziom swe pragnienie 29.
W bolach oznaymuie. Pomocy nieczuie
Iowszem się nasmiewaią
Ocet z Zołcią mu podaią
Ach Jezu pragnienie, twe. Nasze Zbawienie
Wszystko się spełniło, Co pismo mowiło 30.
Głos wielki podnosi, Oyca swego prosi
Oycze po skonczoney Męce
Przyimiy Ducha mego w ręce
Ach Jezus Umiera, Oczy swe zawiera
Matka Boga mego, Dla mnie zabitego 31.
Co s w ten Czas cierpiała, gdys nato patrzała
Zwłaszcza gdy mu z bokiem razem
Serce przebito Zelazem
Ach Jezu krew, woda, z niego, nam ochłoda

Lecz

32 Leczi iako dwa Mieka, Słowac sroga ręka
Zrdała nasz Panie, tak y twe skonanie
Spolne z toba Matce było
Nabercu ią umorzyło
Ach Jezu zmęczony, Znią, y umorzony
33 Przy odeściu Pana, wszech rzeczy odmiana
Wprzod Słonca zaćmienie drże ziemie
Opoki się, wpoły kraią drzewienie
Zal swoy nad Panem wydaią
Ach Jezu moy, Skały, nad tobą płaka ły
W kościele zasłona, Bogu poświęcona
34 Na pulsie rozdziera, ludzkim, otwiera
Umarli zmogił powstaią
Ze Syn Boży zmarł, znac daią
Ach Jezu ich siła, Smierc twoia wzbudziła
35 Dway Sw: Mężowie, wswym ludu wodzowie
Jozef y Nikodem, Słonecznym zachodem
Z krzyża go z żalem zdeymuią
Ciało zranione Całuią
Ach Jezu, iak wiele, Ranieśt w twoim Ciele
Nim go iednak swemi, Olejki drogiemi
36 Na pogrzeb Maścili, Matce uczczyli
Ona go obmywa Łzami,

Brośkiemi

Dwoysciem niz Oleykami
Ach Jezu twe Skronie
Składasz naiey tonie 37.
Składasz Ciało Św: zktory wnętrznosci wzięte
Na ktorym ssli kaci, Nieludzkiey postaci
Morduiąc niezostawili
Tak ie srodze poranili
Ach Jezu Cosiła, Złych wdobre sprawiła 38
Iusz tesz wpogrzebowe, przescieradło nowe
Pana owiną, do grobu wkładaią.
Matka sie zsynem rosstaie
Ostatnie mu słowa daie
Ach Jezu przy tobie
Składam serce wgrobie
I my swe składaymy, Panu dzięki daymy 39
Że dla nas zmęczony
Zmarł y pogrzebiony
A przy Ostatnim rosstaniu
Znim mowmy na pożegnaniu
Ach Jezu za Męke
Twą, miey wieczną dzięke
Amen.

Insza

Pieśn druga. Człowiek.

Aczemusz tak zelżywie wisisz obnażony
Na tym krzyżu moy Iezu, y krew z każdey strony
Płynie, Co w tych gwoździach w ręku co stworzyły
Swiat, który bardzo pięknie, gwiazdami usadziły
Głowy w cierniu niewidać, twarz wyschła zsiniała
Usta otwarte stoią, wdzięczność ich zmarniała
Tyś święty nad święcemi, przecz że to karanie
Widzę ach niesłychane, o Niebieski Panie

CHRISTUS.

Grzechy twoie, a miłość moia, to sprawiła
Która mię na tym krzyżu, cierpieć zniewoliła
Pomniy na miłość moię którą pieczętuię
Śmiercią, a ciebie z śmierci wieczney odkupuię
Przestań grzeszyć, a im się, życia pobożnego
Tak nagrodzisz uczynność, Miłośnika swego
Niewątp nic, o to mię masz, mocno przybitego
Nie umknę się podź do mnie, chcesz zbawienia
Daruię się zupełnie, Cosz nad mię drożsego
Możesz mieć, o ubogi, Iam skarb świata wszego
Nakłoniłem ci głowy, dufay łaskawości
Roszerzyłem ręce, abym cię w miłości
Obłapił, y obronił, z grzechów żałośnego
Bo większa dobroć moia, niźli złość grzesznego.

Człowiek.

Z przepaści tego świata, wszystek obnażony
Garnę się ku wdzięcznemu, brzegu pocieszony
Za tobą Chryste Jezu, Idę, Podaj Rękę
Juz mi dosyć na tobie, Zbaw mie przez twą
mękę. Amen.

Pieśń trzecia.

Nayslodsze Rany mile Całuię
Serdecznie niegodne [illegible] daruię
Wesz że ~~ze~~ ie sobie wrinowszy iak w grobie
Uczyn mieszkanie w [illegible] sobie
Niech się nie błąka nigdzie od ciebie
Przypieczętuy go moy Jezu sobie
Pieczęcią grobu twego świętego
By go nie wydarł Czart z dżayca iego
Na znak, y znakiem świętych ran twoich
aby bespiecznie, spoczywało w nich
Szczera serdeczna, święta miłość ia
ku tobie wiało się, ustawicznoscia
Boleści chanby śmierc, rozmyślaiąc
w tym wszystek umysł, chce cząła pamięc
Każdym momentem myśląc sobie
Lem, o moy Jezu, wszystka iest tobie.

Pieśn. O Krzyżu św:

Kto mi da skrzydła abym poleciała
Wnaywyszszey Duszey, a dam rozmyślała
Jakiesz smaki w Krzyżu zachowała
Dusze wybranee
Ey którasz może być większa świetność
Jak w rożnych Krzyżach z woli B: zgodność
Chce mię B. doświadczyć, a Ja nieodmawiam
Chętnie zezwalam
W Krzyżu Zbawienie y zawarcie Cnoty
Kto w Krzyżu nieiest ten nie ma ochoty
Aż go B. dotknie, do piro on skoczy
I w Niebo Oczy
Kto chce iść za mną niech się zaprzy
Znaydzie skarb wielki, w niebie y w nie
To mowi prawda, która do trzymasie
Co Obiecnie
Choć się wybrać Krzyż Chr: nosić
Jeszcze by B. z pokorą on prosić
Ni sobie iednak naymniey niedufaiąc
Boga wzywaiąc
Szczęśliwa Dusza która krzyż miłuie
Choć tesz w naturze wielką bestkość
Bog sie iey zaostanie przyiacielem
Coziey Weselem
Zaden nie zgadnie, ieno kto skosztuie

Jako

+

Poruczona, U Stop, Maieczenskich
Upraszam, Zatym, szczęśliwszym
Zebysie wrocił, podszyty, do mnie-
Pamatez dla Milosci, Pana Jezusa.
rzebrze SS. Modlitw; Co Ja lubo
wielka grzesnica Codziennie
o W.M. M. K. Dobro, pamiętam

Jako sie Dusza w krzyżu detektuie
Bo ma Jezusa, w pośrod Serca swego
Imiłość iego.
Krzyża sie niechroń w ktorym iest potęga
Jesli niewierzysz, Jest Bo. przysięga
Kiedy Lotrowi za krzyż reformie
Ray Obiecuie
Siądź Duszo wierna pod krzyżem Ś
Tam sie ochłodzi strapiona twa Dusza
Stoy mocno w krzyżu, a w każdy pokusie
Ufay w Jezusie
Wesz Boyskość zasmak w ucisku znim
Wszystkich rzeczach wielkie rzchnienie opuscze
Wtych Cieszkosciach wini Wszystkiey
Jemu Ufay.
Zadney Życzliwość nieczekay oddanie
Gotuy sie raczey do prześladowania
To Ci niechay będzie za Miłą nagrodę
wdzięczną swobodę
Po twoich pracach niechciey odpoczywienie
Sposob sie wiecy do krzyżow znoszenia
Bo pokusych z krzyża sie mierz przez
Boga Obierzesz.
Lub kogo uyrzysz w strescie płynimy
I Alternady smutnej niezmniry
Od tych krokosil. z Oczeku umykay
krzyża szukay.

Kiedy.

Kiedy rozumiesz, żeś iuż w pokoiu
W ten Czas sie godny do wielkiego boiu
Bo Pan Sługi swe. Iako Ziarna miele
Poki duch w Ciele
Gdy zechcesz pałac wielkiey goraco[ści]
W ten Czas sie znaydziesz
w nayw[i]ększey ochotości
Krzyzem sie wesprzey. w wielkiey
Cierpliwości
Ducha nagorści
O szczesliwyż to. kogo tak probui[ą]
Więcey niż kiedy wszystcy go miłuią
Bo pewny Boga pewien y zapłaty
Y Amen wdzięczny
O słodki Iezu skarbie serca mego
Przybiy mie prosze Iuż do Krzyża
Day moc w Cierpieniu Ciebie twego
naśladowac
Wiernie pracowac
Doswiadcz mie Iezu.
probny Iako Złoto
Pałeczny w Ogniu. bom twoia robota
W przod mie zmocniwszy
z dobroci twey Panie
Boc mie nie stanie
Iuż Iuż z Iezusem na krzyżu umie[ram]
w ranach sie iego. na wieki
zawieram
Wołam moy Iezu. zmiłuy sie na
dzemną
Bądz wiecznie zemną

Niech nie in w sobie, ale ty moy Panie
Racz Życ na wieki bos moie kochanie
Niewypuszczay mie prosze z twey Opieki
Na wszystkie wieki amen

Insza

Dusza moia wsspomniy sobie
Co Pan Cierpiał zwłaszcza tobie
Jako krwią spłynął w ogroycu
Modły czyniąc Bogu Oycu
On do Słupa przywiązany
Okrutnie był biczowany
Za Nas Cierpiał to kamnie
Człowiek był zasłużył na nie
Zołnierze srodzy szydzaią
Pana Cierniem koronaią
Trzcinę miasto berła dali
W szkarłatną szatę ubrali
Jezusa na smierć skazano
Rowno z łotry poczytano
Idzie krzyżem obciązony
Przymusza go lud szalony
Znowu Cierpi Cięższe rany
Do krzyża przybitowany

Bok mu przebił Oszczep srogi
Gwoździe zaś Ręce y Nogi
Panno ktoraś Oglądała
Krew z kąd Synowi zciekała
Sprawę to że on z twey przyczyny
Zetrze grzechow Naszych winy.

Insza

Jezu Chryste Panie miły
Baranku bardzo Cierpliwy
Wniosłeś na krzyż ręce swoie
Za Niesprawiedliwość moię
Płacz go Człowiecze mizerny
Patrząc Iakieś miłosierny
Jezus na krzyżu umiera
Słonce Iasność swą zakrywa
Pan wyrzekł ostatnie słowa
Zwisła mu z Ramienia głowa
Matka pod nim frasobliwa
Stoi z żalu ledwie żywa
Zasłona sie popadała
Ziemia sie rwie ryczy skała
Setnik wołał Syn to Boży
Tłuszcza wierząc sobą trwoży
Nakoniec mu bok przebiło
Krew płynie z wodą obfito
My sie dziś zaleymy łzami

Jezu

Jezu Zmiłuy się nad nami

Taszka

Wisi na Krzyżu, Pan Stworca Nieba
Płakać za grzechy. Człowiecze trzeba
Ach. Ach. na Krzyżu umiera
Jezus. Oczy swe Zawiera
Woła y Kona. Łzy z oczu Leie
Matka strapiona pod Krzyżem mdleie
Ach. ach. dla ludzkiey swywoli
Syn moy Vmiera y boli
Zołcią y Octem Vsta napoione
Lice pięściami szkaradnie stłuczone
Ach. Ach. na ktore Anioły
Patrzac od blasku niesmieli
Ręce na wylot przebiłe gwoździe
Takie usługi. te ktore za nami
Ach ach. poświecie bregaty
Wzgubie Człowieka szukaty
Włocznią Longina Serce otworzone
Gdzie były Skarby Zbawienia Złozone
Ach. Ach. teraz się wylały
Jako z Moyzeszowey Skały
Lepty na Św: wszystkie Człowieku łata
Serce poszarpowanszy na krzyżu przykowała
Ach Ach

Ach Ach Na Ciebie Człowiecze
Z Pana wszystkiego krew Cieczę
Głowa Szczęśliwie Cierniem otoczona
Iuszże ku skonaniu na Piersi spuszczona
Ach ach Włosy potargane
Oczy Swięte krwią zalane
Podrzyże Złości Coś Bogu zadała
Gdyś Ciało iego, takrotą zorała
Ach ach grzesznico Zuchwała
Wzłości, ach, zapamiętała
Przeklęty moment, w który sprosnie żyła
Zem Cię moy Iezu kiedy obraziła
Ach Ach, dziś krzesz Złości moich
Przy Nogach zranionych twoich
Iu z Magdaleną będę pokutowac
Iza me grzechy Serdecznie żałowac
Ach Ach Serdecznie żałuię
Bo Cię Iezu moy miłuię
Iuszże się poprawię, ty łaski dodąy
Zycia Swiętego sposob mi poday
Ach, ach, Zmiłuyże się Panie
Aday Szczęsliwe Skonanie. Amen

Lament nad P. Jezusem

Płacz, płacz, kto żyw
Patrząc na dziw
Na żal niesłychany
Że żywego Boga Syn
Na śmierć iest skazany
Straszny to sąd, z łotrami wrząd
Jezusa policzono
Stąd że człek zawinił
Boga zawieszono
Słonce ten dzien, Wszystszy w cien
Nocą się zasłoniło
Zeby swym na taką śmierć
Okiem nie patrzyło
Załosny wzor Niemownych gor
A zdumiane skały
Krwawych łez, niemogąc lać
Z żalu się pukały
Ziemia na gwałt, Widząc ten kształt
Proch Boskią krwią skropiony
Ach się trzęsła, tak ią zdiął
Żal nieutulony
Słychać niemal, na niebie żal
Jak tam Anielskie trony

Lamentuią, Że tak iest
Boski Syn zchańbiony
Wsz ten Bóg, Wszystek do Nog
Krwią swą na Krzyżu zbroczony
Wszyscy płaczą, Żyw Człek nie
Niedba o Te Rany
Ty Jezu znasz, Że tyle masz
Za twoie Smierć nagrody
Żeć tam dadzą Chleba Szmat
Szeląg, Kubek wody
Że y moy dar z wszystkich miał
Jest tak, nie wżdy, ubogi
Więc przynamniey Jezu moy
Swe Całuię Nogi
Wostatku tak, na zgody znak
O Jezu między nami
Dziś się sobie podpiszem
Ty krwią, a Ja Łzami. Amen.

Insza o Męce P. J.

Czemu me Oko, więcey też niedaleko
Czemu wrzucanin pereł twych ustawicznie
Które serdeczna koncha dziś tak rodzi
Gdy w krwawych Zdroiach, I dziś ray brodzi
Czytasz

Zyli sie twardym dyamętem stało
Byś sypiące sie perły chamowało
Oto krew z Rekie Jezus chrynie leie
Od ktorey twardosc twa niechay miękcieie
Daie ci Jezus krwi swey rubin drogi
Ty też swych perły wysyp mu pod nogi
Wyrznie sie predzey choc para kamieni
Przy perle Rubin niech twa z zarumieni
Wysypny tedy wszytkie skarby swoie
Czekaich Jezus od kupienie twoie
Wszak w boku iego skarbnica gotowa
W ktorey ie i dzisiay wiecznie schowa

Insza o Męce P. J.

O Jak srodze iest rospiety
Na krzyzu moy Jezus swiety
Dla mizernego grzesznika
Włocznia bok iego przenika
Iusz niechay serce kamienne
Staie sie teraz Odmienne
Niechay z swey twardey opoki
Puści zrodła tez potoki
Gdy Jezus Ducha swietego
Wypuscza z ciała swoiego

Zgrzesznikiem tym przymierze
Dorain go z Sobą bierze Amen

Lament boleśney. M. Chr.

Iuz cie żegnam Naymilszy
Synu Jezusie
Serca mego pociecho
Sliczny Chrystusie
Cięzko bardzo utrapiona
Matka twoia Osieroczona
Straciwszy Ciebie
Racz mie raczey na smierc z Sobą
Wolę umrzeć oraz z tobą
Zyc z potem w Niebie
2 Wieczerza Swięta z Ciała twego
gotuiesz
Nogi Uczniom umywasz
mile całuiesz
Schylasz sie do stop Iudasza
Sliczności y Ozdoba Nasza
Łzami polewasz.
Abys go odwiodł od zdrady
Od niezbożnych Żydow rady
Kontempt odbierasz
3. Iusz od Żalu umieram
na to patrzaiąc

Niewiem Co Czynic, Matka
Smetna zostaiąc
Widząc zaiadłych Zydow Czyny
Imaią cię bez przyczyny
Dosyc Złosci
Na Modlitwie Klęczącego
Krwawym potem płynącego
Niemasz litosci
Wiązą Łuka, y z Mostu,
w Rzekę wrzucaią
4 Ani przed biskupami
nieprzepuszczaią
Policzki Ciężkie zadaią
Do pirwnice cię wtrącaią
Pastwią nad tobą
Depczą. Oczy zawięzuią
Prorokowac roskazuią
Sami przed sobą
5. Niesłetyszz mnie Strapioney
Zem doczekała
Nieszczesliwey godziny
Zem Oglądała
Ciebie Syna zranionego
Przed Piłata stawionego
Aby Cię męczyli.

do Heroda

Do Heroda cię posłali
Aby cię y tam wyśmiali
Y wyszydzili
6. Srogość większa u Piłata
Ach, pokazuia
Ustępa rozgami,
mocno biczuia
Lud Okrutnie zakamiały
W złości swey zapamiętały
Nic nie folguie
W ktorąkolwiek poyzrę stronę
Widzę trudną być Obronę
Nikt nie lituie
7 Miecz Okrutny przebiia
Moie wnętrzności
Widząc zawziętą srogość
Zydowskiey złości
Że Cię wspaniale Obłuczą
Ostre Cernie w głowę tłoczą
Nic nie folguiąc
Na Piłata krzyczy wola
By Cię na śmierć sądził zgoła
Nic nie lituiąc
8. Łancuch Cięszki na szyię
swiętą wkładaią
Strzcinę na pośmiewisko
w Ręce dawaią

Na smierc Iusz cie dekretu
Krzyz okrutny gotuią
Oz ta godzina
Na ktory masz byc włozony
Miedzy łotry policzony
Straszna nowina
9 Na twe Swiete ramiona
Krzyz iusz włozono
Iako Baranka na smierc
poprowadzono
Trzykroc pod krzyzem upadasz
Zmiłowania nieoglądasz
Wszystek zemdlony
Cyreneusz krzyz podpiera
Weronika twarz Ociera
Iakies zmęczony
10 Na Gorze Kalwaryey
Iusz Cie krzyzuią
Gwozdzie. Młoty, y Włocznią
Na cie gotuią
Włoka na krzyz przybitego
Do mieysca naznaczonego
Serce me mdleie
Patrzac na twą Męke srogą
Idziesz Przez naśmielszą drogą

Ktora

Ktora ſie Zcie.

11 Jrdym ieſzcze bezcem
Nieuſtawnią
Ale więcey boleſci
mnie dodawnią
gdy widząc cię zemdlonego
Smierzycząc miec Zywego
Zołc ci podaią.
Bok ci okrocznia przebiiaiąc
Oſtatek krwie wyſpuſczaiąc
Nayigrawaia
12 Z krzyza Nikodem z Iozefem
Juſz cię ſpuſzczaią
A mnie boleſney Matce
Cało oddaią
Ktore na łonie piaſtuię
Członeczki twoie Całuię
Synu moy drogi
Juſz cię do grobu ſkładamy
Na kolana upadamy
Po Smierci ſrogiey
13 Coſz ia Poczne na Swiecie
Ktorym pozbyła
Ciebie Iezu [illegible] Naymilſzy
marniem ſtraciła
Przeczże umrę z tey przyczyny
Ze mi wzięty ludzkie winy

Synu

Syna moiego
Ktory po to zstąpił z Nieba
Że Okupu było trzeba
Człekowi Iego.
4 A po śmierci, proszę kto
z swoiey litości
Włożywszy w grob moie Ciało
z bolałe kości
Niech napisze takie słowa
Że tu Matka Iezusowa
Zatem strapiona
Ktorey śmierci iest przyczyna
Że pozbyła swego Syna
Tu położona. Amen.

Pieśń o N. P. Bolesney.

Stała Matka boleściwa
Pod krzyżem bardzo płaczliwa
Na ktorym iey Syn wisiał.
Ktorey Duszę wzdychaiącą
Strapioną boleiącą
Miecz boleści przebierał
O iak smutna y strapiona
Matka tak błogosławiona
Syna Iednorodzonego

Ktora

Ktora ~~płakała y łkała~~
Zalu drzała gdy widziała
Meki Syna miłego
Ktoz by mogł byc tak okrutnym
Aby wespoł niebył smutnym
Z Matką B. strapioną
Ktoby się niemusiał smucic
By ieno mogł okiem rzucic
Matke z Synem zmęczoną
Za narody swego złosci
Widzi Jezusa w gorzkosci
Na meki podanego
Widzi Syna naymilszego
Vmieraiąc wzgardzonego
Gdy oddał ducha swego
Eia O Matko miłosci
Day abym z tey twey miłosci
Zapłakał y zabolał
Dayby serce me płakało
Chrysta Boga miłowało
Bym ny den niemiłował
Swieta Matko racz to sprawic
Wszystkie rany w serce wprawic
Mnie Vkrzyzowanego

Syna twego zranionego
Dla mnie tak umęczonego
Podziel zemną boliego
Day mi z tobą ptakać szczerze
Z Ukrzyżowanym w tey mierze
Póki życie Umierać
Day mi Stać pod krzyżem z tobą
I wspolnym żalu być z tobą
I w tym miłość zawierać
~~Day mi Stać pod krzyżem z tobą~~
~~I wspolnym żalu być z tobą~~
~~I w tym miłość zawierać~~
Panno Panien nayzacnieysza
Byś niebyła załośnieysza
Niechci płaczu pomogę
Day mi mękę Pańską nosić
Rany iego święte głosić
Czcić one iak mogę
Day mi zranić Ranom iego
Uczuć smak krzyża świętego
Przez miłość syna twego
Ogien dany zapalony
Przez Cię niech będę broniony
Panno dnia ostatniego

Niech

Niech mi Panski krzyz zastona,
Niech mi bedzie smierc Obrona,
Strafka zuczy Cała
Kiedy Dusza wynidzie z Ciała
Spraw by sie w Niebo dostała
Gdzie wieczna Cześć y Chwała

Piesn grzesznika pokutniącego do Ukrz: P. J.:

Miałem Jezusa z serca kochanego
Dla mnie na krzyżu zamordowanego
Ktoregom kochał, y w sercu my chował
Onego zawsze nad wszystko szacował
Lecz widząc że go pozerme grzechy zła
Ktorego kochac wiecznie był poslubił
Poydę go szukać zaraz w tey dobie
Ach na laskawszy nie puszcze od siebie
Gdzies mi sie podział J. moy kochany
Pożegnam mnie y wspomniy na twe S. rany
Ktoryches podiął na krzyzu tak wiele
Srogich katowni na twym Sw. Ciele
Iza Pysz Sw: nie zapieratsie Ciebie
Przeciesz go J. przyiales do siebie

Tylkoś na weyzrał wnet krwawe łzy leie
Wszystek z Żalu niezmiernie truchleie
Zasz Magdalena, nie srodze grzeszyła
Przeciesz twey Łaski S. dostąpiła
Tylko upadła pod twe S. Nogi
Tysiey Odpuscił Zbawiciel drogi
Aza cie grzesznik w piekle bedzie chwalił
Gdybys go Jezu od siebie oddalił.
Wspomniy o J. Zem dzietorak twoich
Zmieiące pomniec sprosnych grzechow moich
Cosz mi po wszystkim, Jezeli twey pamie
Wiecznosci Swi. Dusza niedostanie
C poroskoszy Co poddobrym mieniu
Jesli mi Zeydzie na moim Zbawieniu
Precz Obłudnosci, precz y zdrady swiata
Gdysz Duszę swe B. poslubiłam lata
Precz y ty Czarcie z twemi zaidkomemi
Odstąp odemnie z marnosciami swemi
Jusz teraz Czynie Stateczną odmianę
Isz Ciebie Kochac Boga nieprzestanę
Nigdy cie gniewac przyrzekam tosmiele
Poki zostanie nedzny Duch moy w Ciele
Juszese Lonitny J. moy nademną

Arncz

Ktorez w ostatnią godzinę bys zemną
Gdy Dusza z Ciała będzie wychodziła
Daysto o Jezu aby nie zbłądziła
Do twych Pałacow ktore są wsyonie
Ażeby mię doniesc po mym zycia zgonie
Niebieskich Rozkosz, u dziecko brzmiących
Z tobą Krulniąc na wiek wiekow Amen
Amen.

Duma grzeszn:
pokutującego.

Czemu sie smucisz Duszo moia
Czemu sie mnozy Żałosc twoia
Przyczyna Żalu tego
Zgubiłam Boga mego
Ach. Com niesczesna uczyniła
Na Com sie nędzna odważyła
Zelzyłam Stworce swego
Złamałam prawa iego
Przez tyle Czasy y godziny
Przez tyle w Czasy y gościny
Gdziem Cnoty odstąpiła
Na złosc sie odważyła

Niedosc zes łaski Boga Pana
Doznała dosko Opłakana
Wszystko to Zanię tobie
było w Wesołey dobie
Krew, pot, y praca Jezusowa
Strach, bol y sama smierc krzyżowa
Poniesła dla twey miłości
Niehamowała Złości
Nie tak się Często Łodka nurzy
Gdy się Szerokie Morze burzy
Jak mię grzechowe wały
Swą Falą zalewały
Nie takim pędem płyną Nawy
Gdy ie Wiatr pędzi niełaskawy
Jako me Młode lata
Impet unosił Swiata
Niestetysz w Co się obrociło
Co przez Czas krotki Cieszyło
Zrodziło płacz. Wesele
Roskosz z. gorzkosci wiele
Poyzreli w Niebo, Zagniewane
Weyzreli w Piekło. Zgotowane
Na Zgubę moię godzi

Cokolwiek ziemia rodzi
Jakomsię głupie oszukała
Trucizny cięszkiey zazywała
Iad cukrowanym piła
Gdym się wgrzechu cieszyła
Ach. kto podobem more Oczy
Łez gorzkich wszyrym zalu zmoczy
Wczerwone kto krynice
Odmieni me zrenice
Chocbymsię wszystka Otiemdała
Wnoc y dzien łzy gorzkie lała
Niedodam sobie rady
Czy zmyię me szkarady
Znam się do cięszkiey winy Panie
Niedoscsię twemu prawu stanie
Bys mię stracił nawieki
Do piekielney paszczeki
Lecz Com ia? bys mię przesladował
Bys mię na męki dekretował
Większa łaskawosc twoia
Niz. Rospusta moia
Aktosz mię wyrwie złey toni
Kto mię od nagłey zguby schroni
Ktomi gniew Barki skroci

Kto



V. P. FRANCISCVS DE HIERONIMO S.I.

S.T. Sondermayr Graveur de S.A.S.E.
de Cologne, Cath: sc. exc: Aug: Vind:

Kto łaskę iego wroci
Ty sam moy Sędzia, sam moy Panie
Vsłysz skruszoney duszy łkanie
Przebacz grzech, ratuy obronę
Przyimiy zgubioną stronę Amen

Ante Oculos: polskie

Przed tobą Panie zawsze dobrotliwy
Schylamy kark nasz dlagoż niecnotliwy
Przed tobą grzechy z żalem przekładamy
Karanie ktore dopuszczasz rownamy
Więcey ach więcey nierownie grzeszemy
Niżli nad sobą plag wychodnosiemy
Mnieysza co płacim, niż zasługniemy
Lżeysza co cierpim, cięższa co czyniemy
Pod sprawiedliwym ięczemy karaniem
A grądzim grzechow powinny karaniem
Skruszona słabość pod biczami mdleie
Ale złość uparta wrwey zgubie sie smieie
Niemasz odmiany, choc potrzebę znamy
Na zasadzony krokiem grzech trzymamy
Grzyziem sie myślą serdecznie trudniąc
Ale niechylem szyie pokutniąc.

Ierząc

Iezeli w bolesciach srodzich tesknie my
A o poprawie zycia nie myslemy
Jesli folgujesz, smiele w grzechy brnie my
Jesli karzesz, strzymac nie mozemy
Gdy nas przycisna pod słusznym karanie
Odrzekamy sie złosci z przysieganie
A skoro folga, ze oczy przetrzemy
Wszystkich obietnic, zaraz zapomnie my
Ilekroc wyzszym Reke rozgniewaną
Błagamy rzewnie z skruchą obiecaną
Skoro zas schowasz miecz twoy, mile sciernie
Odstępuiemy od statku nienierme
Kiedy uderzysz, Oycze wołamy
Kiedy odpuscisz, znowu cie gniewamy
Igardziem łaską oną powabieni
Giniem Kara, karaniem scisnieni
A to masz Panie pokorne wzywanie
Pokaż łaskawe grzesznym litowanie
Ze darmo zbawiasz chetnie wyznawamy
Za grzechy nasze słusznie ginące my
Ty ktorys stworzył Człowieka z nic szego
Mozes krom zasług ratowac kazde
Krainy, a dawszy, bysmy sie modlili
Day bysmy łaski twoiey nie tracili
Suplika grz: do P. J.

Iezu moy litościwy
Ia Człowiek nieszczęśliwy
Grzechem obrażam ciebie
Niegodzienem być w Niebie
Skarży na mnie Sumnienie
Ach moie Utrapienie
Żem roskoszą zwiedziony
Marnością zaślepiony
Chocbym się skrył pod ziemię
Grzechow mych wielkie brzemię
Utaić się niemoże
Przed Okiem twoim Boże
Czeka mie Ogień wieczny
Aiam przecię bespieczny
Lecz, o Jak ciebie przeiednam
Gdy się z Swiatem pożegnam
Czuto do serce moie
Swieczne niepokoie
Scisniana dusze miały
Żem grzeszył przez wiek cały
Ufałem szczęsciu Swiata
Ktore iako ptak lata
Zagodnie przylatuie
Zdradliwie odlatuie
Ach dosc Niedostatku mego
Do Ciebie Pana swego.

Carne się udrapiony
Zymnie był zdręczony
Tymie możesz ożywić
Chociam się chciał sprzewić (ci)
Możesz przebaczyć winy
Gniewu twego przyczyny
Boże moy litościwy
Ia człowiek nieszczęśliwy
Iako Ryba do Wody
Do twoiey mrę ochłody
Rybie bez wody nudno
Amnie bez Ciebie trudno
O Jezu moy Kochany
Ozdroin nieprzebrany
Ielen się do potoka
Kwapi, aia do Boka
Tran twych, gdzie strumienie
Płyną na me zbawienie
Przez twe gorzkie Skonanie
Day mi z grzechow powstanie
Przez Zmartwychwstanie twoie
Day Niebieskie pokoie Amen

Pieśn o Skrusze.

Zal mi Zem kiedy zgrzeszył
Przez me wszystkie lata

Zem Pana swego gniewał
Mą niedzęnego świada
Wtymem się nieobaczył
Zem mu winien służyć
Gdyż mi on dał na świecie
Wiele dobra użyć
Iam tego niebaczył, by to łaskarego
Szczęściu to przypisował, gdy dał co dobrego
Za tom mu niedziękował, ani mu służył
Wszystkiem się mu posługach, naybardziej zadłużył
Czez to nie pochodziło z dobrego baczenia
Ale to że z tych myśli, że z tego sumnienia
Wrozkoszach się kochaiąc, niemyślił o Bozę
Stracie musz prawie był, na straconey drodze
Ateraz mi tego żal, moy wszechmi Panie
Proszę przyimy łaskawie moie żałowanie
Gdy sie daie z pokorę twey Sw. miłości
Nieraczże iusz pamiętac
moich Niesprawości
Boia wiem iżes ty Pan
Który wszystko możesz
Akiedy komu raczysz, y mu dopomożesz
Zwłaszcza tym którzy wtobie
Nadzieie swą maią
A sercem bogoboynym łaski twey żądaią
Naktorze Ucha twego Sw. dobrotliwy
Anieopuszczay mie wmoy Czas nieszczęśliwy

Gdy

Gdy kiedy człowiek zawołam
Ścisniony frasunkiem
Przybądzże proszę Panie
Przybądź mi ratunkiem. Amen

Piesn w Utrapieniu

Ufam Bogu, w nieszczesciu mym
Że mie on pocieszy
A w tak ciężkim żalu moim
Łaskawie rozśmieszy
Obroci moy płacz w wesele
przydawszy roskoszy
Niepoteżna, zła to chwila
Łatwo ią rozpłoszy
Sam ia Niewiem skąd wziąć wstanie
Ku wdzięczney ochłodzie
Jusz upadam ze wszystkich stron
będąc na swobodzie
Nadzieia mi sama ufa
myśl mi naprawnie
Ukazuie do Pana
Co wszystkim słuszne
Chciałbym sie ia pod ziemię skryt
I tam by mie znaydziesz
Chodbym sie tesz w skałę zawarł
I tam mie dosięgniesz
Alec Ia stoiąc zdaleka
przykładem grzesznika

Smowie. Boze. Cz emuzes nie
Opuscił nedznika
Iusz przyszedł Czas polepszenia
Zywota mozego
Com z młodych lat na tym swiecie
Czynił wiele złego
Zmiłuy ze sie iusz nademna
O moy wieczny panie
A do Uszu Sw: twoich
przypusc me wołanie
Jedno abym Cierpliwym był
w tym to Krzyzu moim
Rządz mie ty ku Chwale swoiey
Duchem Sw: twoim
Jesli tesz mie Chcesz doswiadczyc
To wolno tobie
Doswiadczaysz poki raczysz
sposobuy mie sobie
Cały dzien, Cała Noc, wołam
Boze moy do ciebie
Aly niechcesz prozbie moiey
dac mieysca wsiebie
Zazyi miłosierdzia twego
Wskrom wielkie męki
Iuzem prawie upadł wszystek
Przez gniew twoiey ręki
Psalm wielbiący Boga

Bede cie wielbił moy Panie
Poki mie na swiecie stanie
Boś mie w przygodzie ratował
Y śmiechow ludzkich zachował
Panie wstałem ku tobie
Abyś mie wsparł w mey chudobie
Dodałeś mi swey pomocy
Zem nie uznał ciemney Nocy
Domie Panski spieway swemu
Obroncy Naypewnieyszemu
Uczyn Cześć powinną z Chęci
Iego Naswiętszey pamięci
Gniew iego iest drwalszy piany
A Łaski wiek nieprzebrany
Kogo wieczor zasrasnie
Tego Rano umiluie
Mnie ssoprawdzie szczescie było
Tak dalece mną z trzdiło
Zem swiat rzecz w tey chlubie doł
Ze sie Odmiany nieboie
Łaska twoia Panie była
Tak mocno mie utwierdziła
Ale skoroś twarz odwrocił
Wnetes moie chardość skrocił

Cożem

Czem ia miał począć sobie
Jedno głos podniesc ku dobre
Co za korzyśc mocny Boże
Z mego zgimenia byc może
Zalic proch, cześc bedzie dawał
Abo twą dobroc wyznawał
O Panie racz sie zmiłowac
A mnie grzesznego ratowac
Uzyłes zwykły litosci
Obrociłes płacz wracz w radosci
Zdiałes ze mnie wor żałobny
A włożyłes płasc ozdobny
Przeto cie wesoło wszedzie
Lutnia moia wielbic bedzie
Chwała twoia wieczny Panie
W uściech moich nieustannie

Ocknienie Człowieka
ze snu grzechowego

Stoh mnie Czem uczynił
Ia grzesznik złosliwy
O Sahom ciesko upadł
Człowiek nieszczesliwy
Dałem sie ach namowic
do Ladu słodkiego
Skosztowałem niedotyse

Wabu zdradliwego
Ach iakom sie omylił
nedznik opłakany
Chociem o zdradzie wiedział
przeciem oszukany
Mineła krotka rozkosz
ze mna co sie dzieie
Wygrał moy nieprzyiaciel
y ze mnie sie smieie
Pobedny Synem Bozym.
Teraz niewolnikiem
Zostałem uczyniony
Czarta hołdownikiem
Sługa nedznym stałem sie
bydlecey chciwosci
Cieszko iesze spetany
od grzechowey złosci
Iakom ciezko obraził
Pana Boga mego
Iaka krzywda nakarmił
Dobrodzieia swego
On mie na reku swoich
nosił y piastuie
Ktosc moca ku niemu
Ciak do kaznie
Wołał na mnie azebym
na niego pamietał
A dusze mey grzechowym
Zapachem nie pełał.
Wspominał.

Wspominał mię zetym do niego uciekał
Spiwaiącey Syrey na Mieysce nieczekał
Ain na to Nie dbaiąc, grzechem sie obrał
Który mię do więzienia piekielnego zabrał
Stam mię nieszczęsnego chce dzierżyc na wieki
Wziąwszy mię od mojego Jezusa opieki
Ach iakom niewiele wziął za B. moiego
Uciechy marney trochę szczescia grzechowego
Jakem bardzo był głupi
zem skarb nieskonczony
Za ieden grzech daruwał
O iakom szalony
O iakom tanie przedał
rozkosz niesłychaną
Wiecznijsze Krolestwo
Chwałe niewylaną
Miasto tego dostałem
piekła ognistego
W nim katowni srożnieyszych
bez konca żadnego
Byłem przed tym w wolności
z Aniołtys zrownany
Terazem brzydkim czartem
w towarzystwo dany
Zasiadałem do stołu
z Synami Bożemi
Teraz mi mieysce dano
miedzy przeklętemi

O iakom w sercu moim
miał gościa wdzięcznego
Zrodło wszelkiey pociechy
Jezusa słodkiego
Teraz Czart się w pokoiu
Moim rozpościera
Tiran srogi na duszę
gdy ze biedny wywiera
O Jezu praca twoia wczoś się obrociła
Dusza twoia ktora mię tak drogo kupiła
Znowu się w one szatańską niewolą dostał
Od ktorey był przez twore
Tudy wolny został
O duszo iakoś droga
Nad cię nie droższego
Nie miałem tu na ziemi
Nic kosztowniejszego
Terazem cię utracił
marnie bardzo przedał
Szatanowi ktory nie prawie znać
nie dał.
Jakoś była piękna
Bog ci się dziwował
Sam naywyższy Stworca twoy
bardzo cię miłował
Teraz brzydka zostałaś
podobna Czartowi
Będąc przed tym śliczna
rowna Aniołowi

Owdna

Owdzia [illegible] moia
Kosztowny Kleynocie
Ciebie głupi w grzechowym
Zanurzyłem błocie
Zal że Bog dobra wieczne
miał mi sie darowac
Z ktorym miałem na Niebie
bez Konca krolowac
O iaki był w serca mym
pokoy pozadany
Gdy w duszy mey niebyło
Iak o [illegible] rany
Ieszłom racie patrzył
Boga Oyca mego
Teraz sie Ciebie zbawiam
Sedziego moiego
A potym Co zaś bedzie
Wiecznosc nieprzeyzrzana
W ktorey dusza narzekac
bedzie Opłakana
Ze ta Na swiecie Zyiac
bardzo głupia była
Wieczne Meki za krotka
uciech kupiła
Ach coz tedy czynic mam
bym nie zginał wieczni
Trzeba rzadzic o swoim
Zbawieniu koniecznie

Poydę

Poyde tedy a w tosze powroz na mu szyie
Łzami Nogi drogiego Jezusa omyię
On mie do Łaski przyimie
Bo yest bardzo dobry
A w swoim miłosierdziu
Niewymownie szczodry
Zmiłuyze sie nademna o J. Kochany
Racz złeczyc w Duszy mey
Nieprawosci rany
Zal mi izem cie gniewał
Boze miłosciwy
Ciezko lecząc boleię
Oycze dobrotliwy
Niezboiczeni karania
Za me nieprawosci
Lecz z serdeczney ku tobie
Synowskiey miłosci
Iusz cie obrazac niechce
Dobrodzieia mego
Iusz sobie Pana szukac
niebede inszego
Niech bedzie grzech przeklęty
Ciebie iam mu tuie
Szczadliwey roskoszy
Cale Odstępuie Amen.

Zal.

Zal za grzechy.

Zalnie moy Boze Serdecznie
Zem cie zdradził tak ostrzegł. P.
Zem ciebie odstąpił swawolnie
A przystałem na służbe Szatana
Ktory niewolą grzechową
Swiata panuie
Szasztuzonych Smiertelnym
Trunkiem częstuie
Stoh złem zamienił
Wolnosc za więzienie
Służbe w niewolą
Zywot w zatracenie
O Swiecie pieszczony
Ktorym Człowiek uwiedziony
Tak marnie ginie
Stoh rozkoszy chciwosc
Ktorey skorzysc nieszczesliwosc
Na wieki Słynie
Zniknęły zdobne proznosci
Przeszedł Czas rozkoszy wszelkich
O Swiecie pieszczony
Ktorym Człowiek uwiedziony
Tak marnie ginie. &c

Cosi to był

2 Cosz to był za moment Człowieka
Wulubioney według swiata wolnosci
Płacz zaczął Płacz konczy
Smierc każe, grob otwierac
do szerokiey wiecznosci
Wprawą, czy w lewą, podciete
drzewo upadnie
Niebem czy piekłem życ będę
Ktosz mi zgadnie
Jestli mnie taska
Nikt mie niebroni
Szgdy potępia, y ktosz sie uchroni
O swiecie pieszczony &c
3 Gdzie te są splendory, gdzie sława
Zbogactwa nabywane tak chciwie
Gdzie swoie, bankiety, pałace
do ktorych sie serce darło
teskliwie
Co iusz zeszło, nie iest, nie będzie
Ale iusz było
Roskosz, Fortuna, swoie
wszystko sie sniło
Został mi straszny
Sąd sprawiedliwosci
Czekam dekretu
swawolnik marnosci
O swiecie

O świecie pieszczony. &cc

4 O Jezu Nadzieio dusz ludzkich
Pociecho nieomylna strapionych
Przyimniesz liczne y kochasz
Serca grzesznych, wpraszę zal[a]
strwożonych
Weyrzyi łaskawie na lament
na zale moie
Łzy ktore z Oczu płaczących
zlewaią zdroie
Rany twe panie gdy zalewam
łzami
Zaley me Litości krwie twey
potokami
O Jezu moy Panie
przyimij moie załowanie
w zasługi twoie
Gdy na Sąd przynoszę
Grzechy, zem iest pomnyi proszę
stworzenie twoie
Wyznawam, grzeszy tem
bezpiecznie
Przepraszam Panie
serdecznie
O Jezu moy Panie
Przyimij moie załowanie
w zasługi twoie. &cc

Piesn:

Piesni o Nayśw: Pannie
A. na Ofiarowanie P. N.

Przyiął Ofiarę, bo mu wdzięczna była
Owoc z mokrey Ziemie, do Nieba wdzięcz
Gdy po Potopie, Noe był zbudował
Ołtarz, Co na nim, Ofiarę sprawował
Wdzięcznie przyiął, Bog one Ofiarę
Dla niey odpuscił, Swiatu grzechy stare
Do tego przysiągł, na samego siebie
I Łuk położył, na Wysokim Niebie
2 Nie karać Wodą Swiata Niewdzięcznego
1 Ktore przymierza, przymierza wiecznego
A coż dzisieysza, Ofiara Zacności
Czyli niewesżła, do Boskich wnętrzności
Bo Synowi Oycu, zaraz zniewoliła
I Tęsknicę mu, dziwną uczyniła
Przypomniając, Obietnice dawne
I słowa iego, Wyrzeczone iawnie
Że miał ratować, Człowieka grzesznego
I stąpić na Swiat, z Łona Oycowskiego
Lubo mu z dawna, to przypominali
Gdy mu Ofiary Krwawe oddawali
Ale te, nigdy, tak wdzięczne niebyły
Ani Boskiego, Serca zniewoliły.

Dopiro

Insze Słowie Spiewia przed 2|1| Naysw. Sakramentem

Dopiro otrzymay, Niewinna dziecina
Zwiazała Serce Przedwiecznego Syna
A Syna Oycu równego w Wieczności
Równego w Bostwie równego w istności
Czyli Salomon mało Ofiarował,
Rozlicznych Ofiar, gdy Kościoł zbudował
Szły gęste dymy, do Nieba świetnego
Ale miiały, Tron starowiecznego.
Wonność wydawszy, wnet się rozbiiały
Lubo się Panu, pewnie podobały
Wesele wielkie Niebo się radnie
Że się Marya Bogu Ofiarnie
Gdyż ta Ofiara, Insz dnia dzisieyszego
Weszła prędziuchno do serca Boskie
Wielkie rzeczy, w Bogu porobiła
Miłosierdzie w nim dziwnie poruszyła
Bo niemogł dałey, Iuż swoiczyc litości
Pospieszył się, do Czystych wnętrzności
Ociec przedwieczny, Ofiarę przyimuie
Serce swe Boskie, ona dele siebie
Syn rowny Oycu, ten Kontent z ofiary
Przypomina Oycu, Kontrakt stary
Iż Czas nadchodzi, aby był widziany
Bog Niepoięty, w tey Ciało ubrany
Duch Swięty na to, pozwala z miłości

Przedwieczny

ASI

Iwdzięczny prezent, przyimuie z rado
Dziecina Jeleczy, przy Starym Kapłanie [ścią]
Ztanarzona, wszystka wswoim Panie
Bo poszła duchem, przed tron nayższe
Izniewoliła Boga Stworcę swego [y]
Slubu Czystosci, wten Czas ponowiła
Ktory io Zywocie Matki uczyniła
Dochowac Bogu, Panienskiego swiata
Pierwsza wtym będąc, od Stworzenia swiata
Rodzicy starzy, Skarb serca swoiego
Pana Oddaią, Dziecię pragnie tego
By przy Kosciele, wKzciłam mieszkała
wKtorym ią Arka, Swięta przeznaczała
Przy tey Ofierze, Ja tesz ofiaruię
Dusze y Ciało, serce me daruie
Mysli ymowy, Sprawy, przedsięwzięcia
Domek ieyzwłasny, Czystego poczęcia
Niechaymię broni, niech wnim chwała
Pana, y Pani, pokei niezaniedzie będzie
Syn na Sąd straszny, kiedy swiat zrzynie
Kziemię wpiękny, Sczyszczał społemie
Amen.

Piesn na Oczyszczenie
Panny Nayśw. 2.

Słonce

Słonce się ukazało
dziś między chmurami
Czysta Panna stanęła
między Niewiastami.
Jakoby Prawu podległa
na Niewiasty dane
Przez sławnego Moyżesza
od Boga podane
Trzymaiący przy piersiach
On starbunkt iasny
W Ołtarz Stary Symeon
Iże to Syn własny
A Syn Oyca wiecznego
rowny mu w wieczności
Rowny w mocy, w potędze
w Bostwa zupełności
Coż tu czynisz O Panno
Co za kompania
Tu wszystko spełne Ciernie
Tyś śliczna lilia
Tyś zwierciadło bez zmazy
Ieruzalem gornego
Wyrobione iest przedem
Boga wszechmocnego
Wyięta od dekretu
ktory Bog ferował
Kiedy w Raiu przekleństwo
zagrzech nagotował
Prawda Panno żeś Matka
Upiadn.

I pieśniesz Syna
Ale tobie niewadzi
Pierwszey Ewy wina
w Panienstwie tyś poczęta
w Panienstwie zrodziła
Panną czystą została
Lub Syna powiła
Cosz iest, czemu tu stoisz
Czystości nayczystsza
Bogu, tyś nad Anioły
w twoey Czystości milsza
Czemu stoisz Skrzynico
Zdroiu nayczystszego
Pieczęcią opatrzony
Boga Naywyższego
Co tu stoisz Ogrodzie
Wonnosci zawarty
Tylko Bogu samemu
do Wszech otwarty
Daiesz parę gołębiąt
Syna wyskupuiąc
Bogu Oycu, tak wdzięczney
Ofiary winszuiąc
Co tu stoisz przed Arką
Co cię znamionuie
Ciebie to z Synem swoim
Ona figuruie

Arka w sobie zamykała
Prawa napisane
Palcem Bożym na Gorze
Synai podane
Gdy trzymasz na Rękach
Pana Prawa dawcę
Zwiazałaś w Pieluszkach
wszystkich dziwow sprawcę
Skrzynia w sobie Zamykała
Manne smakowitą
Ktora była pokarmem
y Potrawą Sytą
Cosz ta manna znaczyła
Co wzdy wyrażała
Gdy się w dziwne przymiotki
w Ustach odmieniała
Twego Syna znaczyła
w Chlebie Zakrytego
W Naśw: Sakramencie
nam zostawionego
Ty twego Zywiciele
twym Mlekiem napawasz
Swoie Czyste Piersi
w Usta mu podawasz
W teyże Skrzyni schowana
Zakwitniona laska

185

Przez ktorą darowana
Aronowi łaska
Iżm laska kwitnąca
Ciebie wyrażała
Kiedyś z dziwem nadziy
Syna poczynała
Skrzynia sama, ta z drzewa
nieskazytelnego
Tyś ktorzie niepodlegla
grzechu naymnieyszego
Precz na Strone Figury
prawda nastepnie
Tych to Figur sprawce
ta Panna piastuie
Vmilkniy sie Swieta skrzynio
ustąp mieysca pannie
Iuż poszepłat Duch Swiety
o tym Stary Annie
Ze sie iusz Czas przybliżył
Skonczenia Starego
Testamentu, za przyściem
Boga prawdziwego
Kredytyi sie dziwna Matko
Juzes obiawiona
Boś wielkiemi łaskeami
Od Boga uczczona

Ofiaro

Opokoro przedziwa
w ktorey niech Ładonie
Dusza moia, mieszkaiąc
Zawsze w twey Obronie, Amen

Pieśń na Niepokalane
P. Poczęcie Panny Maryi:

Wszechmocny Oycze ktorego zabawa
Naypierwsza twoząc Swiat, ta była sprawa
Synowi twemu żeby była święta
Matka poczęta
Iako przed wieki, iakoś zordynował
Byś Niewinnością Swiat był ugruntował.
Naprzod podałeś Panience Maryey
Ten to przywiley
Niechciałeś Ziemi,
wprzod wszechmocney Ręki
Tworzeniem tknąć, ani gdzie tesz dzięki
Swiętmi oddaią w Niebie Aniołowie
Ni Biatezytowie
Skąd cię wychwala
w przypowiesciach sama
Iak cię zowie Corka od Adama
Tyś iey Stworzeniem uprzedził
Wszelkie żywioły. Anioły

Oniewin-

O niewinnosc swą, walcząc aż do gardła
Tys, chytrą, mężnie głowe Czartu starła
Godna dzynmsu bez grzechu poczęta
Panienko Swięta
O niewinnosci Maryey szczesliwa
Na ktorey własce Boskiey swiat opływa
Niech bez przestanku Chwałą ustna moie
Poczęcie twoie
Niewątpie otym o Panno Marya
Ze gdy Ochraniasz, wszystkich grzesznych y Ja
Twey łaski doznam, niewinnie poczęta
Panienko Swięta
Odbierz w twoy dzysent Dusze serce moie
Racz miłosciwie wziąc wopiekę swoie
Bym wdzięczny, doznał łaskawego
Punkt, Syna twego.
Przez niezkalane Matki twey poczęcie
Jezu kochany daysze mi to szczęscie
Niech nieprzychodzę płocho do skażenia
Mego Zbawienia. Amen.

4 Piesn druga na tosz Swięto.

Naywyższa Matko, Naywyższego Boga
Nacie niepadła żadna grzechu trwoga
Bron nas od grzechu niewinnie poczęta
Panien-

Panienko Swieta
Przed Tobą płacze Matka Nasza Ewa
Ktora rwała zbronionego drzewa
Otrzyi płacz z Oczu, Niewinnie poczęta
Panienko Swieta
Wpiękność Niebieska bogato ubrana
Naszczęście wielkie odwiekow wezwana
Przybierz nas Bogu, niewinnie po-
częta
Panienko Swieta
Ztebie wychodzą Niebieskie swiatłosci
Nas nieszkodzą Codzienne ciemnosci
Oswiec nas Niebu, Niewinnie poczęta
Panienko Swieta
Wszystek Swiat ieczy, Złotem otoczony
Tys sama swiecisz Złotem zkazdy strony
Ozłoc nas Niebu, Niewinnie poczęta
Panienko Swieta
Wszyscyśmy Ciernie, Tys sama Lilia
Tys filar mocny, kazdy z nas przemina
Gruntuy nam Pokoy. Niewinnie poczęta
Panienko Swieta
Kazdy iest sprosny, kazdy Człowiek
Tys sama siedmkroc przelewane Złoto
Ozłoc nas Niebu Niewinnie poczęta
Panienko Swieta

Wszyscyśmy

Wszyscyśmy ludzie w grzechu się poczęli
Ciebie Bóg wyiął z tego, Sobie kwoli
Zwiekow przeyzrzana, Niewinnie poczęta
Panienko Swięta
Wszyscyśmy czuli Iad węża starego
Tyś sama Panno, starłaś głowę iego
Boga zrodziwszy, Niewinnie poczęta
Panienko Swięta
Gdy kiedy przyidzie Ostatnia godzina
Ziednay nam Łaskę u swoiego Syna
Matko wieczności, Niewinnie poczęta
Panienko Swięta, Amen.

Pieśń trzecia o tymże 5

Matko Niebieskiego Pana
Sliczności Niepokalana
Iakie wieki, tak daleki
Czas niemały, gdy świat cały
niesłyszał.
Wszystkie skarby co są w niebie
Bóg wydał Panno dla ciebie
Iak bogata, słońca szata
Zgwiazd korona, Upleciona
Na głowie.
Miesiąc swe ognistę rogi
Skłonił

Sktonił pod Twe swięte Nogi
Gwiazdy wszystkie assystuią
Bo Krolowa z Nieba czuią
nad Sobą.
Przez tę Twą poważną przyczyne
Niech Nam Bog odpuści wine
Uproś tęsz Panno Swięta
Boś bez grzechu iest poczęta
Marya. Amen.

6 Piens na Narodzenie
Naśw. Panny.

Szczęśliwy Swiatu, dzisiay dzien
Ktory zwyrokow Boskich każdy czyta zawida
Anna, Marya Nayśw: zrodziła
grzesznym powiła
Nie tak pozorne wswey Niebo ozdobie
Z Słonca z Xiężyca, przypisować sobie
Mogło szczęśliwosc Iako gdy Marya
w Przełaskawki wiia.
Nie tak ponocnych ciemnosciach
Ziemia wesoła, Iako z malaserenkij Iutrzenki
Dziśiay zrodzoney, Maryey wesele
grzesznym się sciele

Ktora wpowiciu bedąc Swi: Anny
wstrzemięźliwości Miesiąc Karbunkul zam
Przewyżsa, Słonca mijacz niemniey
Jaśniey Oddobie sobie
Anno Szczęśliwa. Wsłęd twey dziecinny
Pozwol całowac, z Poczecia niewinney
Niech swą Poręczką, Nadchnie Serce moie
W Postugę swoię.
Twy przychylni ludziom, Aniołowie
Spiwaycie weseleznie, przy Maryey słowie
liliililay Panienko Kochanna
Krolowa zwana
W troyey Jedyny Boże Nieskonczony
Bądź pochwalony zadzisiay ziawiony
Skarb, niechay nigdy z Serca, W, niemi
Jezus Marya Amen.

Piesn na Zaśnienie N. Panny Naysw.

Ty ktoraś pięknie dni swie skończyła
W palestynie szczęśliwie Zasnęła
Day dobrze Skonac bez grzechu poczęta
Panienko Swięta
Kiedy nam przyidzie Ostatnia godzina
Wspras

Vzpros nam Laske u swoiego Syna
Ktory za grzechy bez grzechu poczeta
Panienko Swieta
Kiedy nam Iezyk Smiertelnosc skrepu
Y mysli nasze Rozum rozwiezanie re
Vpros nam skruche bez grzechu poczeta
Panienko Swieta
Twoy Syn, a Bog nasz, byl przy Iezu
Gdy bedziem konac, S: Cialem swoim
Niech nas posili, bez grzechu poczeta
Panienko Swieta
Ktorzy dwanascie Kaplanow stuzyli.
Prosimy zeby y ci zdolni byli
Przy naszey smierci bez grzechu poczeta
Panienko Swieta
Ziemi smiertelne Cialo legniemy
W godzine smierci, Dusze oddaiemy
Do Reku twoich, bez grzechu poczeta
Panienko Swieta
Szczesliwas ktorey Panienskiego Ciala
Okrutna sie smierc dotykac nie smiala
Bron nagley smierci, bez grzechu poczeta
Panienko Swieta
Przez bolesc twoie ktoras wonczas miala
Gdy Syn twoy konal, tys pod Krzyzem stala
Vpros dobra smierc, bez grzechu poczeta
Panienko Swieta

Ale

193 Aze przy sobie dano Ray Łotrowi
Za twą przyczyną y mnie grzesznikowi
Niech Niebo dadzą bez grzechu poczęta
Panienko Swięta
Szczęśliwy Łowze, że z litości swoiey
Jezus z Maryą był przy smierci twoiey
Uproś lekką smierć bez grzechu poczęta
Panienko Swięta
Aci ktorzy iuz dni swoie skończyli
Iten Straszliwy termin Odprawili
Niech maią pokoy Niewinnie poczęta
Panienko Swięta. Amen.

8. Piesn na Wniebowzięcie
Naswię: Panny

Szydowycie Pałki Niebiescy Duchowie
Spiewaycie Pieśni Bozi Aniołowie
Matce, patrzy skroc, Swięta. S. Swięta
do Nieba Wzięta
Zabiegay drogę Chryste, u kochaney
Maryey Pannie od wieków wybraney
Odday Cześć Matce, day mieysce przy sobie
Lukiey Ozdobie
Zonca y z Syna, ktory idziesz rownie
Ducha Naświętszy, obiecaną słownie
Oblubienicy. Juz odday koronę
Kładz ią na skronie
Aby

Ady Nayświętsza Marya, litości
twey. Niezapomniy, przy takiey godności
Nam grzesznym życząc, pokornie żądamy
Serca wzdychamy
Igdy iak Słońce świecisz w Jasnym Niebie
Niech nas promienie twe, ciągną do siebie
Abyśmy mogli Troycę Świętą wiecznie
Chwalić społecznie Amen.

9. Concert o Naśw: Pannie:

Salve, Salve, Salve, Salve Regina
Salve Stella matutina
Peccatorum medycyna
Salve, Salve, Salve, Salve, o Marya.
Mundi princeps, et Regina.
Angelorum domina
In te, Maria Nostra gratia
Virgo gaude, quod de fraude
demonum nos liberas.
Dum in vera, Et sincera.
Deum Carne generas.
Sancta Mater Dei, Esto memor mei,
Maria flos virginum, pulchra sicut liliũ
Dei genitrix pia, Deo grata Maria
Per te ad Celum via, ad eterna
gaudia.

Gaudeamus.

195.

Gaudeamus Gaudeamus.
Mater Nostra es Maria
Tu Patrona de Coelimus
Pro nobis. Ora. Amen.

Piesn 10. O naśw: Pannie

Widzay Panienko, wszelka
łaski napełniona
Bogarodzico Panno Bogu ulubiona
Slicznoscią twą Jaśniejesz
Panno nad Pannami
Wywyższona, nad Nieba
wzlatasz aniołami
Wielmożna Pani Swiata,
Kosztowny Kleynocie
Utrapionych pociecho,
Jedyna w kłopocie
Niech cię przyzna y łaskę
Kto się do Obrony
Twey uda, Panno Swięta
Niech będzie Zbawiony
Niebieska perło, Morze
Marya Miłości
Wonna Roza z Lilią
Panieńskiey Czystości
Rozkoszny Ogrodzie
Boga wszechmocnego

Peten

Pełen Swiecen y pełen
Owocu Raysskiego
Tys przedni Cel zamysłow
Przedwieczney madrosci
I nie poięte dzieło
Boskiey wszechmocnosci
Tys Panno w żywocie swym
Boga przyodziała
Ze krwie panienskiey szatą
Smiertelnego Ciała
Kochanie Troyce Swiętey
Skarbnico madrosci
Wesele ludzi smutnych
Anielska radosci
Tys ktorą Anna Swieta
bez zmazy poczęta
Spraw by mie Boska Reka
do Łaski przyięła. Amen.

Piesn XI. o Nasw: Panie
Sw: Kazmirza, skrocona.

Kazdey Chwile, Wyznay mile
Dusso moia Marya
Oney wzięte, Sprawy swięte
w pamięc ci sie niech wbiią
Przypatrny sie, udziwuy sie
Jey wysokiey Zacnosci

Staw szczesliwa Nam Zyczliwa
Matke wieczney Jasnosci
Wotay do niey by Cie w toni
grzechow twych ratowata
Nieiednemi tonacemu
Ona Reke podata
Tey nam Cnota, Jasne wrota
do Nieba Otworzyta
Ta Szatanska Moca Panska
Chardosc upokorzyta
Tey sie spiewem z podwyzszeniem
Iezyk moy niechay bawi
Tey Iedyny Nasze Winy
Nam przed Oycem przesprawi
Bezprzestania glos spiwania
Dusza ma tey Krolowey
Oney dary. Staw bez miary
z Serca z Checi gotowey
Iwy moie. Zmysty swoie
Glosy w Niebo podaycie
Pamiec oney. takze wstawioney
Swietey Panny wznawiaycie
Szukay wszedzie a niebedzie
Takze szczesliwa wymowa
Ktoby godnie, y dowodnie
Stawit Rayska Krolowa
Niech

Niech wyznaią ktorzy maią
Wesele ziey godnosci
Jesli ktory, może gory
Dosiągnąć tey Zacnosci
Ja Kacerstwa, y bluźnierstwa
Zwoiowała rozliczne
Jey pokościele, Cnot Jak wiele
Lśnią Jak kleynoty sliczne
Pierwsza wina, Nam Jewina
Raj zatwirzowała
Ale Kłota do Żywota
Nam odpieczętowała
Przez wystepną, Ewe smętną
Człowiek wziął sentencyą
Zbył Dziedziny, y Oyczyzny
dostąpił przez Maryą
Ta Uczczona, y Chwalona
Od nas ma byc statecznie
Usługować y szanować
Nam słuszna rzecz koniecznie
Bym dokazał, co przykazał
Ten Co go urodziła
Aby Wiecznie na bespiecznie
Dusza z Bogiem przebyła
Amen.

Piesn.

Pieśn 12. o Naświętszey
P. Niepokalanie poczętey.

Niepokalana Marya
Zakwitła nam iak Lilia
Marya.
Zbawienna nowina
Gdy poczęta Syna. Marya.
Odbiera z Nieba poselstwo
Gładzi szatańskie szyderstwo
Marya.
Pannaś nad Pannami
Przyczyn się za nami Marya.
Nogą tże węzowi głowę
Który skusił w Raiu Ewę
Marya
Że iuż niepowstanie
Bo nam da Zbawienie Marya
Czysta przed wieki przeyźrana
Dla Boga Syna wybrana
Marya.
Pannaś nad Pannami
Przyczyn się za Nami
Marya. Amen.

Pieśn

Pieśń 13. o Naśw. Pannie
Wniebowzięty

Witay Niepokalana
Iprzed wieki wybrana
Panno Swięta, Wniebowzięta.
Witay Matko kochana
Witay Panno Wybrana
Witay Swięta, Niepoięta
Witay drogi Kleynocie
Marya w Iasnym Złocie
Ulubiona, Ozdobiona
O nieprzebrane Morze
Przed ktorym samo zorze
Iest Ciemnością, Nieświatłością.
Xiężyc pod Nogi twoie
Kładzie promienie swoie
Ciebie Sławi błogosławi
Tyś nad Słonce Iaśnieysza
Inad gwiazdy Slicznieysza
Perło droga Matko Boga
Przed tobą Elementa
Wszystkie razem Zwierzęta
Stoią kołem, biią Czołem

Echo

Echo po Całym Swiecie
Wolnosci wszystkim Swiecie
O Iako wiele Wielbią smiele
O Anielskie Wesele
Marya, w Slicznym Ciele
O Panienko. O Iutrzenko
Badz ze bądz pozdrowiona
Panienko Wlubiona
Przez wsze lata, Pani Swiata Amen

Piesn 14 o Panie Nasz.

Nayswiętsza matko. Skarbnico mądrosci
Kazdy do ciebie wswey dolegliwosci
Zwykł sie uciekać, nikim niebrzydzisz
Do Swoiey Łaski, kazdego przyimuiesz
Przyimijze ymnie wtobie Ufaiąca
Z Duszą y Sercem ktobie sie garnąca
Niepadrz Krolowa, na Niegodnosc moię
Pokaz nademną, miłosierdzie twoie
Wez moie Dusze, grzechami zmazaną
Niechay przez Ciebie, będzie oczyszczoną
Wystaw ią Bogu. wszelkiey niewinnosci
By niezgineła. wpunkcie smiertelnosci
Wes Ciało, rozum, pamiec, wolą moię
Wes Zmysły, mysli, Wez mie iuz za swoię

Gdyż ci się Całe daię w twą Opiekę
Poday we wszystkim, ratuiącą Rękę
Pokaż się Matką w każdey moiey spra
wie Racz Wyzrzec na mnie Okiem my łaskawie
Przyimij proszę cię wszystkie me Cieszkości
Tęskze Troski y dolegliwości
Wszystkie Krzywdy których uslępuie
Za ieden prezent tobie ich darnię
Szczęscia Honory y pociechy moie
Całe oddaię więce Panno tobie
Ktaboby cię bytkowac chciała
Niem żebym temu nigdy niezdołała
Żebym cię mogła zmey niedolności
Wystawić kiedy, y twe dostoyności.
Jednak ci tego Krolowa winszuię
Co tylko Niebo tobie przypisuie
Osobliwie Panno Szczęscia tego
Żeś się stała Matką Boga mego
Boga y Stworce którego wydała
W nienaruszonym Panienstwie została
O Jakie Szczęscie gdy z Synem Krolwie
W gornym Syonie wiecznie tryumfuiesz
Czego Upadszy na twarz mą winszuię
Tobie w poddanstwie mym wnętrznie
chołduię

Prosząc

Proszę abyś mi Boga przejednała
A mnie wszczególney twey Opiece miała
Amen.

Ta piosneczka Kompozycyey
W. M. Krystyny Heleny od
Ofiarowania P. N. trzeciey Fun-
datorki tego tu Klasztoru.

Piesn 15. o N. Pannie
Sw: Teofila

Lubo mię zewsząd winy me straszą
Lub Nieprawości wiążą y krępuią
Wolna zostanę na twoiey usłudze
Panno bez zmazy, dopomożesz słudze
Niech Piekło strzały piekielne zagrodzi
Na zgubę wieczną nic mi nie zaszkodzi
Zginąć niemogę, bo mi Panno twoia
Miłość Zadatkiem wiecznego pokoia
Zginąć niemogę, bo to czuię wsobie
Że mam wielką Chęć wiernie służyć tobie
Zginąć niemogę y nigdy niezginę
Staniesz mi murem w ostatnią godzinę
Ty Teofila między twe dziły brane
Bierzesz, lub Piekło. Rękę podpisane
trzyma

Otrzyma. dekreta wydarte karter
Przyczyną możną wstęp w piekło tamuiesz.
Za moie ufność, Niech się co chce dzieie
W dobre zasadzam gruntowną nadzieie
Zginąć Niemogę lubo mię strosznie
Zły Żywot bo mię Marya ratuie
Zginąć niemogę bo kto swe pokłada
Szczęście w Maryey, wiecznie nie upada
Zginąć niemogę Miłość niedopuści
Maryey która z oka mię niespuści
Zginąć niemogę to przed Swiatem
Jen od Maryey, przywilig tośe odnoszę
Wadzze o Panno, która krzyształowe
Przechodzisz gławse, gdy poczęta
Konfiygsi wężową, pochwałowe
łona wiecznie
Zawdwey miłosci,
Żyć umrzeć koniecznie
Pragnę tylko mi chciey dopomoc tego
Nieodstępuy mię do skonania mego
Amen.

Pieśni O Naśw: Sakra
mencie

O Hostya która wioła
Otwie—

Otwieraß nam do Żywota
Przyczyna Ieśteś zbawienia
Wßego Ludzkiego Plemienia
O serca mego Pragnienie
Imey Dusze ~~posilenie~~ Uciezenie
Dodaj mi śił y pomocy
Przeciw Nieprzyiaciół mocy
~~O~~ Ambrozya Słodkości
Pokarmie dziwney wdziecznosci
Z ciebie bierą posilenie
Dusze y także pomnozenie
O Słodka Duszy potrawo
Chwały Niebieskiey Zastawo
Niechay cie wiey chwale mamy
Ktorzy cie tu pozywamy
O znaku Boskiey miłości
Przewyszaiący Słodkości
Ziemskie, spieszno przybądz do mnie
Bo bez ciebie nic iest po mnie
Widzie sie Cud nad Cudami
Stał gdy Bog pod Osobami
Chleba y wina Zostaie
Ludziom

Ludziom sie na pokarm dane
Boze nieograniczony
Na wieków nieskonczony
Bądz tysiąckroc pochwalony
W Sakramencie Swiętym Amen

Piesn druga

Twoia Cześc chwała nasz wieczny P[anie]
Na wieczne czasy niech nie ustanie
Tobie dzis daiem wszyskie tych ludzi
Pokłon y pienia my twoi słudzy
Dziekuiąc wielkiey wielmoznosci
Za ten dar zacny twey wszechmocnosci
Zes sie darowat nam nie niegodnym
W tym Sakr[amencie] w łaski twe płodnym
Raczyłes zostac w takiey osobie
Dla nas grzesników niefolguiąc sobie
Ciało twe swięte Ukrzyzowano
I krew naydrozszą ktorą przelano
Przyszedłszy na swiat P[anie] wieczny Chwały
Podiąłes nedze Usk[...] niemały
Dałes sie potym z wielkiey miłosci
Na mekj srogie bez wszey litosci

wstępu-

wstępuiąc zasię do Chwały wieczny
Zostawiłeś nam dar łaski wdzięczney
Co w Sakramencie tym upadniąc
Serce nam rośsie pociechy czyniąc
Tobie my Boże teraz śpiewamy
Przed twą Świętością ochęcią padamy
Prosząc twey łaski byś o nas radził
A nas za sobą w Niebo wprowadził. Amen

Pieśn trzecia

Witay pokarmie w którym niezmierzony
Nieba y Ziemie Twórca iest zamkniony
Witay Napoiu zupełnie gaszący
(w myśl pragnący
Witay Zrzódło wszystkiego dobrego
Gdy bowiem w sobie masz Boga samego
Znim ludziom wszystkie iego wszechmocno
Nosiesz godności (ści
Witay z Niebiosow Manno padaiąca
Roskoszny w sercu naszym smak czyniąca
Wszystko na Swiecie co iedno smakownie
w tym się naydzie
Witay roskoszne z Ogrodu rayskiego
Drzewo owocu pełne żywiącego
Kto cię skosztuie śmierci się nieboi

Ktoc

Chce nad nim stoi

Witay Jedyna serc ludzkich radosci
Witay strapionych wszelka laskawosci
Ciebie dzis moie tzy slodkie szukaią
Sobie wotaią Amen

Piesn Czwarta

Niechay dzis zabrzmi tryumf uroczysty
W pośrodku ludu swego, iest Bog isty
Temu Czesc chwałe mnie oddawaymy
Głosno spiewaymy

Ten Israelskiey wodzem bedąc tłuszczy
Manną Niebieską hoynie ią napuszczy
Ktorą obficie ile było trzeba
Wydawał z Nieba

Przed tym spuszczaią Cherubimi Serafini
Twarz schyliąc, daią Czesc inde winni
Przed nim padaiąc y spiwaiąc stoią
Boga sie boią

Ten sie sam z Nieba ziemianom oddaie
Ten sie sam sługom swym pokarmem daie
Ten sie sam Chlebem y napoiem czyni
Chcąc z nas miec syny

Ten

Ten nam na Gody iest nagotowany
Aby znim kazdy godowat wezwany
Niechcąc nikogo odstraszyc od siebie
Tai sie w Chlebie
Iako Pelikan z piersi dobywaiąc
Krwie swey ptaszęta karmi ożywiaiąc
Tak Iezus Ciałem y krwią swą prawdziwą
Iest karmią żywą
Niechze dzis zabrzmi tryumf uroczysty
Gdy wposrod ludu swego iest Bog isty
Iemu Częsc Chwałę Iawnie Oddawaymy
Głosno spiwaymy Amen.

Piesn Piąta

S. Tomasza z Akw.

Ciebie czczę pokornie Bostwo zakryte
Ktores Figurami temi Okryte
Tobie sie me serce wszystko poddaie
A na cię patrząc prawie ustaie
Wzrok, smak, dotykanie, w tobie sie myli
Sam tylko ieden Słuch zwierza się sili
Wierzę co iedno rzekł Syn Boga mego
Nad Słowo prawdy nic iest prawdziwszego

Na Krzyżu sie wszytko Bostwo skryto
Lecz y człowieczenstwo tu sie zakryto
Wszak obie wierząc y wyznawając
Prosze, czo prosił Łotr grzech swoy znając
Choc iak ty z Tomaszem Ran nieogladam
Znam cie Bogiem moim wyznawac zadam
Doławay że coraz wiary mey Panie
W tobie pokładac miłosc y ufanie
O nayslodszy Panskiey smierci pamiątce
Chlebie prawy y Dusz ludzkich zywocie
Day mey prosze duszy by z ciebie zyła
W tobie swoie miała, Ciebie lubiła
Pelikanie miły Jezu moy Panie
Omyi Krwią swą Duszy moiey zmazę
Twey Krwie iedna kropla może swiat
Od wszelkich grzechow wszystkich wybawic
Jezu ktorego tu widze zakrytym
Kiedyż bede ia, czym takne byc syty
Ktym iuz zodkrytey twey obecnosci
Byt blogim zwidzeniu chwaly radosci
Amen.

Piesn Sw. Bernarda
spiewa sie przed Naysw. Sakramentem

Jezu.

211
Jezusa słodkie wspomnienie
Daie sercu pocieszenie
Lecz nad miod, nad wszystko słodsza
Iego Obecnosc nayslodsza.
Nic sie spiwac wdzięcznieyszego
Ni słyszec moze milszego
Nic w myśl niewchodzi lepszego
Iak Jezus Syn Boga mego.
Nadzieio pokutuiących
Jezu ucieczko proszących
Iakos dobry szukaiącym
Acoz ciebie naydującym
Jezu serdeczna słodkosci
Zrodło żywe dusz iasnosci
Przewyzszasz wszelkie radosci
Wszelkie żądze y lubosci
Ani Iezyk to wysprawic
Ni Pismo moze wystawic
Ten powie Co mogł sprobowac
Co iest Jezusa miłowac
Jezusa szukac włozeczku
W sercu bede serdeczku
Skrycie y tesz okazale
Szukac bede nieospale
Rano

Rano wstawszy iako Marya
Jezusa chcę szukać y Ja
Załosnym Serca wołaniem
Myslą szukać nieprzestaniem
Grob polewać będę łzami
Mieysce szczyząc lamentami
Padnę u Nog Jezusowi
Jako Panu y kochankowi
Jezu kwiatu dziwney chwały
Zwycięsco okazały
Słodkosci niewymowiona
Miłosci nienasycona
Zostan mieszkay P. z nami
Swiec nam twemi promieniami
Oddaliwszy duszę ciemnosci
Napełniy swiat twey słodkosci
Gdy nawiedzasz Serce Panie
Prawdy iasnieie poznanie
Taniey swiata marnosci
A Serce pała w miłosci
Jezusowa miłosc słodka
Wzdziedzna trwała a niekrotka
Jest wdzięczniejsza tysiąc razy
Niżli lęzyk czyi wyrazi.

Męka

Męken iego okazanie
Tosz wylana krew probnie
Przezconam iest odkupienie
I Bog daie swe widzenie
Jezusa wszyscy poznaycie
Milosci iego żądaycie
Jezusa chciwie szukaycie
I szukac go nieustaycie
Milniącego milnycie
Milosc miloscią wdaycie
Za tą wonnoscią biegaicie
A checc checią oddawaycie
Jezu sprawco łaskawosci
Wszelkiey nadzieio radosci
Zrodlo laski y pociechy
Prawdziwe serca ucieche
Jezu dobry niech uczuię
Iako twa milosc obfituie
Daymi kiedy w obecnosci
Zażyc Chwaly twey radosci
Choc wymowy nie mam w sobie
Niech nie milczę wzdam o tobie
Milosc dodaie smiałosci
Z ciebie maiąc swe tąbosci

Twoi–

Twoia miłosc Jezu miły
Wznawia Duszy chec y siły
Daie roskosz bez wątpienia
Coraz dodaie pragnienia
Zawsze łaczna coc skosztuia
Łpragna coc zasmakuią
Ani więcey Iuz Chciec mogą
Nad twą miłość Jezu drogą
Kogo miłosc twa upoi
Wie co Jezus w sercu roi
Kto tobą syt ten szczesliwy
Niechce więcey poko zywy
Jezus Anielskich ozdoba
Dzwięk co się sercu podoba
Miod ktory ustom smaczniie
Smak co się wniebie naydzie
Ciebie pragne iuz naywięcey
Przybądz moy Jezu co prędzey
Kiedysz mi pociech uzyczysz
Kiedysz mie soba ucieszysz
Miłosc ku tobie serdeczna
Chciwosc y Cknienie mna wieczna
Jesz owoc z tego skłopotu
Pociecha wieczna zywota

Jezu

Jezu naywyższa pociecho
Dziwna Serdeczna uciecho
Nieograniona dobroci
Niech mie miłość twoie obroci
Dobrze Jezusa miłować
Mnie, nadeń nic nieszacować
Niech ustanie zgoła sobie
Abym niego żył osobie
O Nayslodszy Jezu Panie
Wdobre Duszy mey kochanie
Ciebie szuka Płacz moy zgoła
Ktobie Serce moie woła
Gdziekolwiek iestem y będę
Jezusa chcę a nie zbędę
Tegom szukac iest chętliwy
Tego Nalaszy szczęśliwy
Tammiłosci wszystkie znaki
Ktoresz nad wszelkie smaki
Tam błogie z Panem złączenie
Krolewskie zabawienie
Inszy masz Duszo czegoś chciała
Nalazłaś Czegoś szukała
Mdleię z Jezusa miłosci
Serce me pała we mdłosci
Kto-

Kto Jezusa takć mitnie
Na mitosci nieszwankenie
Niestydnie nie obumiera
Co raz rośnie coraz wzwiera
Ta mitosc pała udarnie
Dziwną słodkosc czyni tarnie
Smakenie bardzo chętliwie
I smakć obraca szczęśliwie
Ta mitosc posłana z Nieba
Wlepiła mi się iak trzeba
Mysl moie zapala zgoła
I dusza iey rada zdoła
O szczęśliwe zapalenie
Rosspalone przyganienie
O iakos słodka ochłoda
Jezu mitosci nagroda
Jezu Kwiatku z Panny Matki
W tobie mitosci dostatki
Tobie pokłon daiem Boski
Zycz nam Krolestwa bez troski
Przydźże przydźże Kdziewica
Niebieskich progow dziedzica
Przydź że bliży pożądany
Dawno y często czekany

Jezu

Jezu nad Słonce iasnieyszy
I nad balsam przyiemnieyszy
Słodszy nad wszystkie słodkosci
Milszy nad wszystkie miłości
Ktorego smaku tak zeymuie
Zwonnosc tak naprawnie
Ze wnim Dusza ma wstawa
I na nim samym przestawa
Tys mey duszy iest kochanie
Tys miłości wykonanie
Tys ma Chwała tys me mienie
O Jezu Swiata Zbawienie
Moy Kochany wroc sie do mnie
Siedząc z Oycem, wiedz y o mnie
Nie przyiaciol zwyciezywszy
Krolmy Kroleſtwa nabywszy
Stobą chce byc, gdzie ty bedziesz
Nigdy Jezu mnie nie zbedziesz
Kiedys iuz wziął serce moie
Wes y mnie Ostatki swoie
Niebiescy Swięci duchowie
Bądzcie radzi swoiey głowie
Bramy wasze otwieraycie
Jezusa Pana witaycie
Jezu Krolu Cnot y Chwały
Krolu

Ktoś zwycięstwem wspaniały
Jezu wszech Odpustów sprawco
I Niebieskiey Chwały dawco
Tyś Źrodło wszelkiey lubości
Tyś Jasność wieczney światłości
Odpędź obłoki ciemności
Day Chwałę duszy własności
Ciebie Chor Nieba wysławia
I twoię Cześć zawsze wznawia
Jezus świata radość daie
Bogu wierny lud oddaie
Jezus w pokoiu Jednanie
Który nad wszystko celuie
Jego pragnie dusza moia
Jego zażyć chce pokoia
Jezus do Oyca wrocony
Niebieskiey Panem Jedyny
Mnie jest Serce odbieżało
Za Jezusem się udało
Idzmyż za nim wszyscy z chwały
Chęcią z Modłą doskonały
Prośmy by nas wziął do siebie
I dał nam żyć z sobą w Niebie
Amen.

Pieśń.

Pieśn insza

Sam Jezus sługę na zbyt kontentnie
Jemu Jak twórcy gdy szczerze kołatnie
O Panie day żądanie
Czy się ten naydnie
Szukaią wszyscy Cośmacznego ciała
Trapią się mocno dla świata zwardała
Rzeczą nieznaią, Boskiego podziału
Srebro Bernard zowie białą gliną
Jednak dla niego rozni Nieba miną
O ludzie w Obłudzie
Padsz iak marnie giny
Imaginuyże każdy w swoiey głowie
Jeżeli skarby dadzą wieczne zdrowie
Szalony, zdradzony
Ten chyba to powie
Wielce szczęśliwy kto w św. niewoli
Jezusa sługa strzegąc iego woli
Steynaty w Wiek cały
Spiwac mu pozwoli
Tobie moy Jezu rzucam się podnogi
Eliberny mię niech nie błądzę z drogi
Siebie day w Niebie
Mieć za prezent drogi
Amen.

Pieśn

Pieśn Insza.

Zapal mię Jezu Ogniem twey miłości
Niechay ci stałe wsercu gorącości
Nad ten Ogień nic niema
Dusza Naymilszego
Być spalonym na sercu
dla Ukochanego

Sameś tę Miłość nam zlecił pilnie
Byśmy cię z Dusze kochali usilnie
Bo tam z Chęcią przebywasz
gdzie Mi-~~kiedy cię~~łość zasiada
Twoy rząd w duszy zakładasz
Cielesny upada

Stary y nowy Testament to głosi
Grzech Boga kiedy w swym sumnieniu nosi
Strzegąc by Świat próżnego
w sercu niewiozł ramu
Mając cię ze wszech sił
Woli y rozumu.

Salomon mądry gładko dyszkurował
Gdy Miłość Boską nad wszystko szacował.
Nic niemoże z Stworzenia
wyrownać Miłości
Z ktorą Cały Świat ważąc
Będzie w nikczemności

Ewangelia

221 Ewangelia na Caly Swiat wota
Zaden do Swietych nieprzystapi kola
Kiedy w Sercu Swiecznym
niebedzie Ognisty
Pozar Milosci Boskiey
Ale w Niebo skrzelisty
Apostolowie, Serwis swoy utwierdzili,
w iakiey milosci, ku Swey Slowie zyli
Obrali Zycie Stracic
nie milosc oddalic
Nie ich na takim gruncie
niemoglo obalic
Ewangelista Jan Kochanek Bozy
Ten na niedbalcow, z dekretem sie srozy
Kto niemilnie Boga
Juz w Wieczny zostanie
Smierci, te, wezma wszyscy
Oziebli Kaztanie
Cyryl z Karmelu Patryarcha slawny
Ten o milosci, daie wyrok dawny,
Smierc, nieiest Smierc,
Co Dusze odlacza od Ciala
Ale ta, ta Smierc, co milosc
precz z dusze zabrala
O Serafinie Coz mowic Teresie
Trzeba Aniolow w takim Interesie
By Opisali Szczerze iey milosci znaki
Bo

Bo zludzi choc naymędrszych
niez znaydzie sie taki
Milczce o żądzy serwawego męczenstwa
Mortyfikacyi mingc ośerciensdwa
W Reformowaniu takie jey były słopoty
Byndz Cale wyrwała od dusze stopoty
Jana od krzyza co tesz zapozary
który w Miłosci Cale niemiał miary
Jak na krzyza o Tkwiza
Stat bez od odpoczenienia
Łopisane wydaią miłosci płomienia.
Dayze o Jezu miłosc nam gorącą
Choc z uprzykrzeniem Ciało mordującą
Azeby w tey miłosci
Całą wiecznosc trwała
W Jakiey tu zyiąc Dusza
z Ciałem sie rostała Amen

Piesn Insza.

O Jezu moy Panie
Jedyne kochanie
Teskno mie bez Ciebie
Wez mie iuz do siebie. 2
Wez serce Wez Dusze

Boc

Boc sie przyznac muszę
Ustaię w teskności
Do Ciebie z miłości 2.
Ey Miłosci Boga
Tyrankas mi sroga
Ranisz nie dobiiasz
Lub serce przebiiasz. 2
Przebiy iuz głęboko
Rozetnij szeroko
Niech rana miłości
Da Zywot w Wiecznosci. 2
Tu Zyię nie zyiąc
Day Boze Czas minąc
Czas Zycia teskliwy
Day Zacząc szczesliwy, 2
Gdzie Centrum Miłosci
I złote wolności
Gdzie Zywot bespieczny
I wszczescia stateczny. 2
Gdzie ty Bog prawdziwy
W troycy Wiecznie Zywy
Z tobą Lud wybrany
Zyie bez nagany. 2.
Karmisz go miłoscią
Odziewasz swiatłoscią

Chwali

Chwali cię Serdecznie
Słodko nieprzestannie na wieki
Zmiłuy się Moy Boże
Im prędzey być może
Odpuściwszy Winy
Rasz do tey Krainy szczęśliwy
Niegodnam wyznaię
Prosic Nieprzestaię
W żalu skruszoney
Duszyny tęskniącey do Ciebie
Amen.

Pieśn Insza.

Z całego Serca Boga miłuię
Miłość mi iego Serce ściśnie
Wolałbym tysiąc żywotow stracić
Niżli Jezusa myślą Obrazić
Trebuie Język Iżeby chciał mowić
Twoiey Swiątłości trudno wystawić
O gdybym Jezu głos Anieli mogł mieć
Żeby po wszystkim Swiecie mogł zagrzmieć
Oczy Żałosne tak się tęsknią
Twoiey Swiątłości Jezu żądaią

Rozświec ciemnosci Serca moiego
Nawiedz do Serca Sługi twoiego
O nic inszẽ Swiątzu tego nieproszę
Gdy cię moy Jezu w Sercu mym noszę
Dusza Omdlewa Cało Ustaie
Gdy iey pociechy Jezus dodaie.
Amen

Piesni o Seraf. S.M. N.
TERESIE.

1.
Panna Spiwa y Omdlewa 1
Z miłosci się wiecznie
Boga Xocha, Bogiem Ziewa
Sercem Samemu sztarmnie
Tak TERESA gdy nu...
Swiat, Zycie Sobie Skaseni ...
Jezusa Affektuie
Zyię in, Inkoby nie in
Bez Zycia, Zycia nadzieia
Jze zyie Umieram
Umieram gdy ieszcze zyię
Bo nadzieie we Sobie Szyię
Zyan ktorym się wspieram
Onym

2. Onym dniem miłości więzy
Ktore mnie tu skrępuią
Że Boga miłość zwycięży
Więzniem go dokreduią.
Pokazuią Więzniem Boga
A serce wiążąc, gdzie droga
do wolności kieruią
Lecz gdy widzę związanego
Że trzymam Boga żywego
Od żałości Vmieram
Vmieram, żyć nieprzestaiąc
W wyższy nadziei zostaiąc
Życia ktorym się wspieram

3. Ach me życie, długie życie
Ach dość przykre wygnanie
Ach wiele wielu więznie skrycie
Dusza, sidłach moy Panie
Więzienie, więzy, niewola.
Dom śmierci ta ziemi rola
Kniey wyrugowanie
Gdy się spodziewam nie ziewam
Boga pragnący omdlewam
Zemdłości Vmieram
Vmieram żyć nieprzestaiąc &c

4. Żywot

4 Zywot Smutny, Zołcy pełny
Ktory nie zyie Bogiem
Słodsza nad miod y Hiblerny
Inad Nektarem drogim
Miłosc Iedynego Boga
Lecz wnadziei gorsza sroga
Kto z miłosc nieubogim
Kochaiący, y Kochany
Oblubiencze znic skaydany
Zich Ciesarn Umieram
Vmieram zem nieiest wziętą
Od Smierci, Nadzieią zdiętą
Zycia ktorym się wspieram
5 Sama mię umieraiąca
Nadzieia Smierci Zywi
Nadzieia Cieszy płacząca
Niechay się nikt nie dziwi
Bo mnie Nadzieia Zywada
Sama Smierc, do niey Ochota
Umacnia nayprawdziwiey
Dawczyno Zycia przybywaj
Smierci mnie niezamedbywaj
Bo iz Zyie umieram
Vmieram gdy mię niebierze
Smierc, przy nadziei y Wierze
Zycia

Zycia ktorym sie wspiram
6
O Jakos mocna milosci
Jako mocne kochanie
W tym mi wewnątrz zwierzchu
wmdłosci, iest ukontentowanie
Uciekay Zycie, dosc zyłam
To samo ze cie wzgardziłam
moie poratowanie
Tracąc cie ozywiam siebie
Przychodz smierci, prosze ciebie
Bo iz zyie umieram
Umieram nieumorzona
Bedąc nadzieią zmocniona
Zycia ktorym sie wspiram
7
Zycie ktore iest Niebieskie
To co w Niebie zostaie
Zycie prawdziwe Anielskie
Bo smierci niedoznaie
Jesli ia nieumrze zycie
Nie iest zywota nabycie
Bo go smierc sama daie
Przychodz do mnie prostą drogą
Smierci, smierc znoszącą srogą
Bo isz zyie umieram
Umieram

Umieram, że mi Solynie
Smierć, a nadzieia zdeymuie
Zycia którym się wspieram
Które dam wiernie zyiącemu
Zycia Bogu zadary
Tylko siebie oddam iemu
Złożywszy się na mary
Bez oddania doczesnego
Nie otrzyma nikt wiecznego
Zycia, młody y stary
Bym go dostała, umierać
Chcę, Smierci się nie opierać
Niedostaiąc umieram
Umieram w Zyciu, iak w grobie
Maiący nadzieię w Tobie
Zycia którym się wspieram
O Jakosz zyć będę bez ciebie
Boże Duchow zyiących
Zyciem płaczących na Niebie
Zyciem potrzebuiących
Zyciem nad ktoremi smierć srozszym
Y nad wszelakie złe gorszym
Zyciem Umieraiących
Iak się wstydzę y truchleię
Gdy w tak złym zyciu czerwieię
Złey

Z tey Czerstwosci umieram
Umieram że niestatecie
Maiąc wiecznego Nadzieię
Zycia ktorym sie wspiram
10. Szczesliwsza Rybka bez wody
Nad moię kondycyą
Uważywszy niewygody
Zycia, ziey proporcyą
Skonczy nędze, nieprzyczyni
Smierc, ymnie, zsiebie uczyni
Rozkoszną Refelecyą
Ktoryzs Tyran okrutnieyszy
Jako Zywot teraznieyszy
W ktorym dlugo umieram
Umieram że iest daleka
Smierc, Nadzieia moia Cieka
Zycia ktorym sie wspiram
11. Wiele razy w Sakramencie
Tobie sie przypatruię
Kiedy nam cieszyć w lamencie
Stad sie bardzi turbuię
Widząc bowiem ukrytego
Ciebie, nigdy zalu mego
Wielkosci niepoymuię.

Zeszad

Zewsząd mi Żalu przybywa
Pociech mi na twoim zbywa
Widzeniu Ja umieram
Umieram kiedy przestaię
Umierać, że niedostaię
Życia ktorym sie wspieram
12. Ale kiedy się nadzieią
Twego Cieszę widzenia
Nadzieię tak dobrey tracić
Z dwoiakiego Imienia
Boię się, drapię, trybuię [?]
Bo po Ziemskiey życie czuię
Pewność tego stracenia
Miedzy Nadzieią, boiaznią
Stoiąc mam z tez w tasnych tazni [?]
Z Strachu, z Żalu, [umi]eram
Umieram że wniey nie[illegible]
Widząc na brzegu koronę
Życia ktorym się wspieram
13. Tey Śmierci Rąk mnie okrutnych
Wyrwiy proszę moy Panie
I Boże moy, bym roziadwym [?]
Prom nieszła w poszarpanie [?]
Zerwiy Więzy niełaskawe

Rozwiąż

Rozwiąż zawitości zwawe
Niech duch przed tobą stanie
13. Umieram z twoiey miłości
W tobie w twey nieśmiertelności
Zycie moie Umieram
Umieram w Czata w Czata niezięnia
Maiąc wieczny na baczeniu
Zysk ktorym się wspiram
14. Ach powięcy tylko wzdychać
Płakać y ohać leżący
Gdy mi nieda śmierć oddychać
Tak długo mię męczący
Ach iak iestem uśidlona
Zyciem śmiertelnym ściśniona
Ach skłągować dieczący
Zyrecie Zycia moiego
Iuż mię przenieś do twoiego
Bo tu zyiąc umieram
Umieram żyiąc doczesnie
Spodziewaiąc się ~~Zyc~~ wiecznie
Zycia ktorym się wspiram
Amen.

Pieśn druga o S. M. N.
TERESIE

O Iak

O Jak wielkie zbył zapały
Wzniecity sie zbystrey strzały
Wsercu Teressy aż w Nieba
Płomieniem wybuchac trzeba
Czyli sama spalic chciała
Serafinow, aby miała
Pirwsze mieysce do kochania
Oblubienca bez przestania
Ktosz tu niewidzi zazdrosci
Kiedy niechce by wmiłosci
Kto przodkował w całym Niebie
Pirwsza kochac pragnie ciebie
Oscie Nieba uczyniły
Zescie Ognia powierzyły
Znac was Teressa chce spalic
By nie dla was Boga chwalic
Postrzy Teresso zpłomieniem
Małym obiasnisz promieniem
Ze nikt wiecy chciec niebedzie
Tylko kochac Boga wszedzie
Inszey sposob pokazała
Kiedys serce przebic dała
Spraw by wszyscy tak kochali
Serca przebic niewzbraniali
Wszak nikt niema przez to szkody
[illegible]

Jozefem takiey nagrody
Przez tes sobie dostapiła
Zes swiatu dziw uczyniła
Wiec my widząc twe przykłady
Pragniem stąpac w twoie slady
Tylko nam chciey błogosławic
Iw Wiecznosci Bogu stawic
Bo gdzież mamy szukac kogo
Okrom ciebie ktoras drogo
Pracswoich nic niewazyła
Zebys Nasza Matka była
Juz sie spuszczamy bespiecznie
Spraw zebysmy z tobą wiecznie
Niebardzo po długiey chwili
Jako z Matką sie cieszyli Amen.

Piesn 3. o S. M. N. T.

Raduycie sie dzis Niebiosa
Poslubiona iest TERESA
Nieba y Ziemie Krolowi
Ktoż takie szczescie wypowi
Ktory swoią przytomnoscia
Stawiwszy sie iey z miłoscią
Nieboy sie mowi Wybrana

Corko

Corko moia ukochana
Zeby cię Iakie Stworzenie
Miało oddalać odemnie
Niepatrząc na twe Zasługi
Bo miłości wypłaca długi
Patrz na Gwozdz moy, na znak tego
Ze iuż od dnia dzisieyszego
Będziesz Oblubienicą moią
Moy Honor, iest Sławą twoią
Ktorego będziesz przestrzegać
A Chwale moiey podlegać
Iuż nieiako Corka Oycu
Ale iako Oblubiencu
Iuż y nie iako Sercowi
Swemu Stworzycielowi
Lecz iak swego Oblubienca
Będziesz Honoru Strażnica
Pomnij na nas Corki swoie
Prosim przez tę godność twoię
Zachoway w nas, Honor twego
Oblubienca Kochanego Amen.

Pieśn do S. M. N. S.
Wiwat, Wiwat, Matko Święta
Twoia

Swoia Chwała niepoięta
Tyś iest Ozdobą Karmelu
Samaś wybrana z tak wielu
Boś wiele Corek spłodziła
W Reformie Synow zrodziła
Matkąś została płodnością
Lecz iesteś Panną Czystością
Kwiecie Gory Karmelowey
Perło Matki Jezusowey
Drogo cie Panno Szacuie
Chrystus Pan gdy obiecuie
TERESO, zebym dlaciebie
Stworzył Niebo iak dlaciebie
Bym go był niereformował
Słoncem nieilluminował
Ana znak miłości moiey
Daię ten Gwozdz z ręki swoiey
Od tych Czas Honoru mego
Brzeźich strzegła iak wlasnego
Pościełonaś zwysokości
Gorejś iak Fenix miłosci
Wiknijmy Szczescia tego
Ze Zażywaś Stworcy Swego

Deboro

237 Dobro Sławna prosiemy
Niechay twą pomoc Czuiemy
Pokaż się nam Matką prawą
Badź na twe Corki łaskawą Amen

Piesn 5. o S. M. N. T.
Jęk głos z Ziemie do Nieba
Iasz nam zagasło Słonce
Zgasł nam dzien wesoły
Serca nasze w piersiach
Vmarły na poły
Smutnych Ciemnosci
Ckliwych Teskności
Napełniły się Serca Nasze
Płaczliwey Żałości
Iusz, Iasz, TERESA Święta
Została się z nami
Została się iuz Matka
z Swoiemi Corkami
Widziec się dała
Dusza iey z Ciała
Kiedy iako gołębica
w Niebo wyleciała
Ztey, na Gorze Karmelu
Wysokiego gory
Złotemi swey miłosci
Wyaiosła się piory
Swięte



Swięte iey Ciało, Niebu oddało
Duszę, a nam pociechę
Na Ziemi zostało
Wziętas nam Niebo wzięto
Duszę iako skarb drogi
Wziętos nam miłą Matkę
Za złote twe progi
Stamy na Ziemi, między różnemi
Cieszkościami wzdychamy
do ciebie naszemi
Do Ciebie Swięta Matko
wzdychamy do Ciebie
Aby sam we łzach tonięmy
Ty w Wesselu w Niebie
w Wieczney radości
w Wieczney swiątłości
w Nieskonczoney z Bogiem twym
Żyiesz szczęśliwości
Pomnij że Matko Swięta
Sam na Córki twoie
Macierzyńskie obracay
na Nas Oczy swoie
Niechay niezginie, w żadney godzinie
Miłość twa ku nam do Ciebie
Lęz Czas nieprzeminie

Piesn

Piesn 6. o S. M. N. P.
odgłos z Nieba

Przeminiec to przeminie
Cokolwiek na Ziemi
Swiat ma, Czymkolwiek ludzie
Podchlebstwami swemi
Zwodzi, towi, wszystko to
Kto chce wnisc do Nieba
Podeptac trzeba
Zgina y wielu zgubia
Bogactwa godnosci
Mina wszelkie roskoszy
Kochania lubosci
Szczesliwie nastanie
gdy mina Kłopoty
Wniebie wiek złoty
Idzcie idzcie zbawienym
orem za Chrystusem swiete
T[illegible]m przez wszystkie prace
I przez krzyzow wiele
Przeszycie na te ktore
Ciasnemi drogami
Przeszły przed wami
Przeszły Panienki Swiete
przez Miecze przez ognie
I przez rozliczne meki.

przez

przez swoie skonanie
Chrystus, ktory swiat pieklo
Słabą płcią woinie
Wnich zwyciężnie
On ie sam przeprowadził
przez Vcisków wody
Wprowadził ie przez Ogien
do Wieczney ochłody
Krwią swą poswięconemi
On swemi scieszkami
Poydzie przed wami
On was sam przeprowadzi
Wszystkie skryte zdrady
Nieprzyiacioł, ukaze.
y Zbawienney Rady
Doda, za nim wynydziecie
by z nay głebszey toni
On was Obroni
Niewatpcie nigdy o tym
Iz dokaze tego
W słabosci Waszey, taska
Chrystusa waszego
Pobarzyliszciech, smiało
gdy same zechcecie
Bespiec bedziecie

Padzy

~~Pilnuy~~ Zycżliwe Niebo
Anieli pokazaią
Na was, a w Rekach Złote
Korony trzymaią
Ale żaden niebedzie
nie po wygrany
Koronowany
Zwyciescow tylko samych
Niebo koronuie,
Kto zwycięzy, gdy każdego
na Ziemi woinie
Nie soło tryumfowac
bedzie po swym boiu
w wiecznym pokoiu
Odwaznie sz zwyciezaycie
Swiat y swoie żądze
Po krotkiey pracy, wieczny
Odpoczynek w Niebie
Czeka was, weselic sie
tam z Bogiem bespiecznie
bedzie wiecznie. Amen
Piesn 7. O. S. M. N. S.
zytor z Ziemie do Nieba
Slicznego Nieba przeswietne
pokoie Wszyst

Wszytkie swych bram 242
niech z tobę podwoie
Pozwolą widziec
gdzie Baranek chodzi
Panienskie rody
gdzie za nim wodzi
Niech się wyniesie
od ziemie wysoko
Mysl, a niech zaniz
pod Iasny blask oko
Ile przemoże, na gorze Swiętego
Syona, dojrzy Baranka slicznego
Niech się nam godzi
widziec niezliczone
Rody Panienek, w koło otoczone
Baranka swego, niech lilij wonnosci
Spusci nam Niebo
Na Ziemskie niskosci
Pozwol nam Oczu
Niech te Laskę mamy
Wsrod Woysk panienek
swych Niechay poznamy
Iedyną twoię sliczną gołębicę
Wybraną Pera, twą oblubienicę
Teresse Swiętą, pozwol

niech

Ukaż nam Matkę
Niech widziemy
Chwałą tey, ktorą
Niech żal nasz besiemy
Wziąwszy ią za swe
Iuż iasnieie wniebie
Szczęśli z Ziemskiey
Zasługi od Ciebie
Smiertelne Oko
Naszey Odległości
Przeyżrec niemoze
Niebieskiey Iasności
Obroc o Matko
Więc ty Oczy swoie
Niebieska racz nas
na Nas Dzieci twoie
Słońca Boska
Oświecić Iasnością
Scieszkami swemi
Zapalay miłością
Byśmy Chwalili
prowadz nas zsobą
Boga wiecznie zsobą Amen

Pieśn do S. M. N. S.
odgłos z Nieba. 2.

Ktoreście do mnie w Niebo
z Ziemie Odzywacie
Ktorem iest Matka Wasza
do tego sie znacie
Wiedziec wam trzeba
Że sie do Nieba
z Ziemie wynieść macie
Choc was ten Ziemi schyla
Ciężar śmiertelnosci
Krotkie. ktore znosicie
Są wasze Ciężkosci
Bog ie sam zniesie
A was wyniesie
Do wiecznych radosci
Przeminiec to przeminie
Cokolwiek ciężkiego
Cierpiec przydzie przez krotki
Czas życia ziemskiego
Jak z ciemny Nocy
Podnoście [oczy]
Do Nieba ślicznego
Śliczne Niebo, pociechy
swe

Chwałe bogactwa skarby
Swe ma niezliczone
Wieczne radości dziwne śliczności
y pociechy one
Szczęscie nieskonczone
Wychodz z ziemie serce me
Wniebo ktore zgotował
y samo od siebie
Ociec Bog Niebie
Spiesz sie do tego, szczęscia twojego
Czeka cie Bog w Niebie. Amen

Piesn 9. o S. M. n. J.
3. głos z ziemie do Nieba

Miłości serca mego
Oblubienica moy śliczny
Jezu moy gdy sie bawisz
gdzie dzien ustawiczny
Po liliowych polach
wyprowadzisz one
Śliczne Panienki, tobie
wiecznie zaslubione
Oby doyzie oblicze
Oblubience twoie
w Chwale wieczney Jezu
Miła Matce moie.

Oby

Oby przynamni głos iey
wolno słyszeć było
Iakoby się tym serce moie ucieszyło
Idzie ona wesoło, Iezu moy za tobą
W liczbie Panienek, ktore
prowadzisz za sobą
Idą zgodnemi głosy
wesoło śpiewaią
Pieśń Panieńską w niebie
Boga wychwalaią
Gdziesię kolwiek obroca
nigdy bez ciebie
Nie stąpią, wszędy idąc
po szerokim Niebie
Atędy kolwiek stąpią
zaraz zakwitaią
Lilie wonnością niebo napełniaią
O Przesliczny Baranku
I nas tesz na ziemi
Racz prowadzić scieszkami
wszędy zbawiennemi
Niechay sama twa miłość
Ciągnie nas za sobą
Tysam miłości nasza
Ciągnij nas za sobą
Aby nas ciąć za sobą

wdzię-

Matko Swięta z wdzięcznością wonności przewabiny
Serca w Niebo, Azeby od Ziemskich marności
Ciałem tylko na Ziemi dokąd będziem żyty
Sercem w Niebie byty.

Pieśn 10. o S. M. N. T.
od ztor. 3. z Nieba na Ziemię

Przestancie wołać w Niebo, Utesknione
Jam Bog z wami gdziescie zgromadzone
Na chwałę iego dokonczcie roboty
Czeka na was w Niebie odpoczynek Złoty
Stoycie przy Bogu, a Ziemskie przygody
Predko przeminą Nagrodzą się szkody
Za krotkie Złe, trzymaycie to śmiele
Że wiecznie w Niebie, Bog wam da wesele
W niebo patrzycie, gdzie wam B. korony
Złote gotuie, y krolewskie trony
W mocney nadziei, wszelakie ciężkości
Dla przyszłey w Niebie, ponoście wieczności
Choc iak w potopie między nawałnością
Morską, Zatem przydzie sie goryczą

Przez

Przez takie fale, skosztowszy wszystkiego
Bierzcie się mężnie do portu wiecznego
Niech wszystko ginie, byleście wy sami
Między Morskiemi żeglując falami
Nie zatoneli po krotkiey powodzi
Sposobnie w Niebie wszystko się nagrodzi
A lub kto w miłey żeglując pogodzie
Niechay nienazbyt w Morskiey ufa wodzie
Juz byli drudzy prawie przepłyneli
A niemal w samym porcie zatoneli
Skrycie pod wodą zatajone skenty
Lub nagłey fale pędem idąc wnęty
Rozbiwszy z niemi, Nawe, pogrązały
I na przepaściach morskich zatopiły
Jako więc ktorzy choc morze przepłyną
Cosz po tym, kiedy w samym porcie giną
Tak ludzie, chociasz w życia swego biegu
Nie zginą, giną przy śmiertelnym brzegu
Kto zas nienazbyt sobie, lecz ufnie
W Bogu swe kładzie wszystko starannie
Rad na to łozy, by życia swoiego
Biegu dopedził do portu wiecznego
Taki na żadne naymniey niedostatky
Kto do ubogi, lecz Bogiem bogaty
Jako na Morzu, wszelkie nawałnosci

Rad

Rad znosi Krzyże wszelkie cięszkości
Chociasz sie niezna gorzkiemi zalewa
Łzami, Choc wcięszkich kłopotach omdlewa
Przecie swey nigdy Nadziei nietraci
Scierpiąc, w Boskiey Łasce sie bogaci
Trzyma sie mocno drzewa krzyżowego
Chociasz go fala potopu morskiego
Zalewa, tedy szczęśliwie wypłynie
Nie Zatonie, na morskiey głębinie
Niezginie, bo Bog dziwnie o nim radzi
Sam go z potopu Chrystus wyprowadzi
On go ze wszystkich cięszkości wybawi
I na Zbawiennym w Niebie brzegu stawi

Amen.

Pieśn 11. o S. M. n. Teressie

Wesoło dziśiay śpiewaymy
Bogu Cześc Chwałę oddaymy
Ze święta Teressa, wzięta iest w niebiosa
Na gody
Do Swoiego Oblubieńca
Iako śliczna gołębica
Rozkoszy zażywa nas do siebie wzywa
Lecz przez krzyże.

My

My co iusz w Niebie mieszkamy
Rozkosznie w Bogu zyiemy
Miłuiąc z weselem, wyznas z Cierpieniem
Jezusa
Widząc twarz Boga miłości
Przybywa nowych radości
I w naszym wygnaniu, dzieie sie w Cierpieniu
Dla Boga
To miłość Boska sprawuie
Na Ziemi Niebo sadzie
I rowna wygnancow do swoich mieszkancow
Niebieskich
I ieśli więcy dokazuie
Gdy na Ziemi zasługuie
Cierpiąc sie z cierpieniem, Iak B. z widzenia
Boskiego
Ponosmyz iusz utrapienia
Na tym padole wygnania
Bo po tym radości, y Boga miłości
Zazyiem
Nic nas oddalic niemoze
Od miłosci twoiey Boze
I cierpiec y umrzec, by w twoiey chwale byc
Na wieki Amen.

Piesn.

Piesn o S. O. N. Janie
od Krzyza

Mitay Słowa w Całego
Według Serca przedwiecznego
Boga S.go uwielbiony
Matce Bozey poslubiony
Ozdobo Swiata Całego
Gwiazdo Nieba przeswietnego
Perło Syonu gornego
Słonce Karmelu nowego
Przed ktorym to Inne gasną
Swiatła Ziemskie, skoro wiasną
Zapalią sie na Twarz twoie
Tracie muszą Jasnosc swoie
Policzyc kto gwiazdy moze
Twych promieni nieprzemoze
Bo ludzkie razą Zrenice
Serce miedeczą iako Krynice
Od miłosci Jezusowey
Omdlewasz, Iednakze krzyzowey
Pragniesz, mowiąc day dla siebie
Cierpiec pierwey niz byc w niebie
Gdy sie

Gdyś się z Kościoła Rym przyniesieniem
Cierpiec Krzyże z pogardzeniem
Słucha Mile Jezus drogi
Godnie Zaraz Krzyż swoji
Więc Naprzód Weryna siebie
Rzec Ciemna zbyta na Niebie
Ach Ciężka na Ciebie Rana
Wieniec Kochanego Pana
Wrad się z nosz z afektami
Wzdychaniem Jęczeniem Łzami
Kedyż, Ach, Jezu, me serce
Po nim mdleie y żyć niechce.
Jakże serce twoie żyło
Kiedy Jezusa niebyło
Tyle poszczatów poniosło
Ile Łzy y Oczu wzniosło
Nieznalazłeś tylko same
Taiemnicami przybrane
Żywota Jezusa twego
Obrazy naymileyszego
Skąd twa naywiększa pociecha
Rzekłeś niech mie świat zaniecha
To Jedyne me Żądanie

Kochan

253

Kochac cie moy Jezu Panie
Stąd choc kto za zgubionego
Miec mie bedzie dla moiego
Jezusa niechze taki czyne
Niechze tą nowiną słynę
Korone Jezus gotowat
Ziemią Niebo Ofiarowat
Zgoła co Chcesz, pytat Ciebie
Za Krzyz podięty dla siebie
Lecz tys od Krzyza niestronił
Kiedys sie Korony chronił
Niechcąc Korony piastowac
Tylko Krzyzowi hołdowac
Nam tak Swiętego ducha zjednay
Nas grzesznych z Bogiem poiednay
Azebysmy Krzyz kochali
I Ciebie naśladowali
Takze sie w Opiekę twoię
Prosim znay nas dziecie twoie
Oycze y Matka Syna twego
Rozpusc Serca naszego
Amen

Naucz nas Boskiey miłości
Mężney Swiętey cierpliwości
Niech twym duchem żyiąc z tobą umrzemy
Jego sercem szczerze pragniemy. Amen

Pieśń 2. o S. O. N. Janie. Nota owa
witam cię witam

Śliczny kwiateczku w Karmelu kwitnący
Niebu y Ziemi wdzięcznie woniejący
Z tych niskości, do wieczności
Już szczęśliwie przemieniony
Bądź błogosławiony
Na twoie weście, Nieba prześwietnego
Obywatele, wszyscy do Jednego
Weselą się, dziwuią się
Cnot Jasności, wspaniałości
Anioła ziemskiego
Wziąłeś zapłatę za twe ważne sprawy
Którąć nagrodził hoynie B. łaskawy
Winszuiemy, Prosiemy
Niechay z tych łaski obfitości
Ktoś pełdzie uznamy
Jako Jutrzenka swe iasne promienie
Wschodząc rozszerza, uwesela ziemię
wtenczas

Nota
Ocknij się duszo &c.

W ten czas wdzięczne pozyteczne
Krople rosy spadaiący
Kwiaty ożywiaią
Tak gdy na Niebie Kościoła świętego
Weszłaś Jutrzenko, promienia iasnego
Juz ożywiay y oświecay
W ciemnościach tego żywota
Nas uwesełaiąc
Niech takze rosa, łaski Boskich obficie
Spadnie na wszystkich wiernych zakwiecie od
Spalone Upragnione
Serca Nasze, dla twych zasług
Będą pokropione
Zyiesz iusz wiecznie Bogu ulubiony
Panie szczęśliwy y błogosławiony
Anielskiego, Oycowskiego
Dodawaj zawsze ratunku
W potrzebie każdego. Amen

Piesn 3. o S. O. N. Panie od ✝.
O Iaki o słodkie, Iak pełne miłości
Słowa te Cierpiec, ybyc w zelżywości
Lubo się z żadną przykre niewymówienia
Miłuiącemu, wdzięczne są w znoszeniu
Zrozumiał

~~Zrozumiał dobrze; ten co niewymowił~~
Dla tego za Krzyż, pociechy zostawił
Maiąc do wolnosci, co chciec obierania,
Zawołał, Panie wzgardy y Cierpienia.
Tu iusz ustaie Rozum z podziwieniem
Patrząc na takie wysokie pragnienia
W których mu rowny zaden się nienayde
Przedtym y teraz y potym niebedzie.
Kto kiedy słyszał y widział takiego.
Zeby Ucreakt przed tym. co miłego
Byc może sercu y co kontentuie
Zmysły powierzchne, wszystko odeymuie
Jeden to tylko nasz Reformat Swięty
W kosciele Bozym tą Chwałą iest wzięty
Rowna się Słoncu, w swoich cnot Jasnosci
Rowna Ogniowi w Ducha gorącosci.
Jako Pochodnia Jasno goraiąca
Wszystkim w Nocny Czas swiatła dodaiąc
Tak Ociec Swięty na Cały Swiat swiecac
Ciemnosc rozgania Boski ogien niecąc
Jako Pelikan swą Dzieciom z miłosci
Krwi niezatnie rozdziera wnetrznosci
Onych naprawa, swą smierc podeymuie.

To.

To wbiednych Kubrach miłosc dokazała
Większa nierownie, gorzał on miłoscią
Zbawienia Duszy każdey zaś iwoscią
Zanic miał Bicie y prześladowania.
Nieznosne Więzy, ciężkie pobuszania
Tym przywilejem Bog go udarował
Że w każdey Duszy wiele dokazował
Jednych kazaniem, drugich naukami
Innych Budujac swoiemi Przykładami
Duchy piekielne tak się go lękały
Kiedy ieno był zaraz uciekały
On przeciwko nim, święto zawsze stawał
Ich chytrości każdemu obiawiał,
Szczesliwe Oczy ktorego widziały
Szczesliwe Uszy ktore go słyszały
Szczesliwa Dusza pod Opieką iego
Każda z nich doszła, portu Zbawienego
Szczesliwy Karmel, przezen odnowiony
Iże ten Klegnol w nim iest zostawiony
Musie Czym cieszyc, mą szczego przechowałe
Ktora za Co Boga na wieki wychwala
Amen.

Piesn

Piesn 4. Ktorą Swię: Ociec
zkomponował w Więzieniu
y nią sie Cieszył, w udręczeniach

Gdzies sie schronił Jezu drogi
Szukam Ciebie w tęsknoty srogiej
Lecz szukam dosyć wczesnie
Tys Iako Jelen uszedł spiesnie
Złosiłem sie z pasterzami
Pytaiąc sie rzeczeniem temi
Gdzie moy Iezus gdzie me serce
Ponim mdleie y żyć niechcę
Zbiegałem myslą pagorki
Y miast Obronne przymurki
W Sznurach ogrodnych zbiegłego
Szukałem Iezusa mego
Nawet y w skrzerzowistych lasach
Gdzie dzikie zwierz nasrych wczasach
Przez kwiat, Owoc, bujne pola
Pilniem śledził mego sokola
Nieznalazłem tylko sane
Tajemnicami przybrane
Żywota Iezusa mego

Obrazy

Obrazy naymileyszego
Ach kiedysz mię w tym udręczeniu
Pocieszy o mym zbawieniu
Kto mi powie, kto do niego
Będzie postem serca mego
Lecz y w tym szczęście nieszczęsny
Bo chociasz mię wiele kturzy
Ale swą zniemną słodkościa
Niezdołają z mą miłością
O Jakże serce moie życiesz
Kiedy Jezusa niecierpiesz
Tyle postrzałów ponosze
Ile łzy y Oczy wznosze
Jesliś zranił serce moie
Czemuś niewziął iako swoie
Aleś stworzone zostawił
W Cieszki żal, y bolesc wprawił.
Przybądź tedy moy kochany
Ulecz, którés zadał Rany
Niech się Oczy moie pasą
Twą łasnością twoią krasą
Niech mi twarz Ochłodą twoią
będzie

Wszedzie ktorey Dusza moia
Pragnie kazdego momentu
Smutnie bez tego prezentu
Nie tak zrodlo krzysztalowe
Nie tak krzysztal Oczy y lowe
Iako ten Swięty twarz weseli
Ja mię z Swiatem z Cialem dzieli
Na ktore padszy, w zachwycenie
Ide bo sie tym me zbawienie
Więc przybywam Jezus mowi
Ten co Serca ludzkie łowi
Witay Iezu Wszechany
Witay z dawna poządany
Wszystkie powietrza sławny
Oddaycie Panu poklony
Niech noc Gwiazdeczka y Słonce
Iwszystkie Niebieskie gonce
Zemną wraz pozadanego
Witaia powroconego
Lozeczko kwieciem strząsnione
Łzami zewsząd otoczone
nlonosc

Wonnosc Jezu wraz z ob...
Vmnie iest dla twego trona
Młodz na przyięcie gotowa
Jest ywarzytanie mowa
Frafzka Szpor słodkie wina
Vsta twe mnie nowina
Jdzyci ia do piwnice
Jakom zoczył Boze lice
Vpoiony mowa iego
Zbyłem frasunku wszystkiego
Ktorey ledwo com skosztował
Zaraz wnetem sie darował
Na Vsługe temu Panu
Słubnym Chcac byc Jego Stanu
Stąd iusz naywiększa pociecha
Niech mie swiatowa zaniecha
To Jedyne me zzdanie
Kochac cie moy Jezu Panie
Stąd choc kto za zgubionego
Miec mie bedzie dla moiego
Jezusa niechze takze gine
Niechze tą nowine słyne

Ja

Ja kazdy dzien wieniec z kwie
Z drogich kamieni przeplecia
Wic Stanowie Jezusowi
Duszy mey Oblubiencowi
Zwabilo cie Oko moie
Jeden Wlos moy Serce twoie
Zranil Zes na te niskosci
Stapil z Niebios wysokosci
Znak to iest twoiey milosci
Zes wlepil mey niecznosci
Oczy nad Slonce Slicznieysze
Wszelkiey Chwaly wygodnieysze
Wiec Juz Jezu moy kochany
Niech niebede Odrzucany
Napotym od laski twoiey
Poslubjoney Duszy moiey
Ja zas oto z moiey strony
Bede Jedynie straczony
Ze oprocz Ciebie samego
Nikt niezoczy Serca mego
Przybadz pu troczny wiedzyka
Przybadz y spotkania w Ciekn
Zwiedzie Ogrod Serca mego

dla

263.

Dla wonnosci naymilszego
Wdzieczny Roze swą wdziecznoscią
Pasą Lilie białoscią
Twore Oczy, Iz z miłosci
Chce zyc z obu w Osobnosci
Tam mi Upadek Rodzicow
Wspomni z spadły na dziedzicow
Pod Iabłonią popełniony
Bym sam był Zatem skruszony
Wzbudze do mey społecznosci
Ptastwo z powietrzney Iasnosci
I z ziemie twy, trzody z mie
Gor, Wod, y lasow, zazyie
Zatelne wszystkie Melodye
Syren, wdzieczne Symfonije
By miłego Ukoienia
Nie rwały mego Zbawienia
Iniz z ludzkiey Ziemie prosic
Bym by ustały nosic
Z Swoich Wirydarzow Zioła
Dla pokoiu Zbawiciela
Pałac twoy niech Serce moie
Bedzie Iezu stamtąd twoie

Ladra

Lusdinacye miewac bedziesz
Gdy tam z miłosci Osiedziesz
Iusz nasz przyszło do złaczenia
Duszy moiey zjednoczenia
Z Jezusem iak gołebicy
Iak smutney synogarlicy
Mięsce sobie wosobnosci
U mnie obrał dla wiecznosci
Pragnac y tam ybyc zraniony
Miłoscią Dusze spragnioney
Niechze Jezu serce moie
Za Ołtarz bedzie wdwoie
Prospekty zewszad na swiecie
Pobrzył wszedy iak wnamiecie
Ogor Arpim miedzy Slenty
Gdzie fruktow loch, Win, Granaty
Tam sie bedziemy Czestowac
Tam potomnych lat winszowac
Tam w pragnieniu serce moie
Słodzisz tam Wlaszy twoie
Wydasz, dasz z sobą zazywac
Miłey spotki tak nabywac

Iydy

Gdy w te Osnasc widziemy
Niebieskich duchow z Morowemy
By nam Hanarskei Storiski
Daty wapluz swoie Jerzyski
Take zmych nieprzyiaciol bede
W Tryumfie takze twych nabede
Zayde Ku wieczney Koronie
Przy twey moy Jezu Obronie
Amen.

Piesn o Opatrznosci Bosskiey.

Szczesliwy Kogo Opatrznosc Boska
Na swym Respekcie nie ma sie nie troska
W zadnym przypadku ten nieszkodzie
Kogo Obrona Boska pilnie
Nie tak miedziany mur iest bespieczny
Ani Dyament tak długo wieczny
Jak Kto przy Bogactwa wym stoi
Zadnych Nieszczescia nieo sie nieboi
Niechay sie namnie y swiat Obrusz
Niech Niefortuna w Zlach obarzy
Gdy tylko spoyrzy Niebieskie Oko
Wyiade z tey toni pewnie wysoko.

Izraelowi za sprawą Boga
Sucha wpół Morza ściele się droga
Faraona Wozy y Konie
Pyszne Woysko, w dnie morskim tonie
Miecz dawidowi niebył potrzebny
W Krolewskiey Zbroi nie tak chwalebny
Gdy młode iego Bog rzęsoi lata
Jednym Kamyczkiem zbił goliada
Samson na niebie się zbieraiące
Szedł nie Mieczem ptaki ryczące
Kto w Boga ufa y bez Oręża
Nieprzyiacioły swoie zwycięża
Hiob omizernym pomyślił sobie
Kiedy w Chorobie leżał iak w grobie
Tego Przyiaciel sam odstępnie
A Bog się w ten czas nim opiekenie
Boże Opatrzny w tobie Nadzieie
W szystkie składamy, niech się nie śmieie
Z nas Nieprzyiaciel kiedy my w toni
Twoia nas łaska niech zawsze broni
Z Ciebie takowy maią Pasterza
Żywisz po Ziemi tak wiele zwierza
Ptastwo z twey ręki żywności czeka
Awiekszy

257

Swięszy respekt nasz na Człowieczka
Tys Chorniczym iest z ale Sarza
Błednego wiedziesz morzem szczarza
Morzem y Ziemia tez nieza błądzi
Ktorym to Bozka Opatrznosc rządzi
Tobiasz droge, Iozef więzienie
Zuzanna cierpi złe Osławienie
Izmael pragnie, Lwy Daniela
Straszą niebyło tam przyjaciela
Ale gdy Ciebie Boze wzywaią
Sławe Ochłode y zywnosc maią
Ty Strazą iestes y przewodnikiem
Mozna to poznac luckim Iezykiem
Gdy Woda wgore Noega wbita
Reka go Bozka tam unosiła
Moyzesz rzucony w koszu Na wode
Nam naymnieyszą niepońiosł szkode
A dzieciom owym Co w Babilonie
Iwo tylko ieden w ogniach nie spłonie
Spieszniey szli stamtąd wyszły z wody
Bo im Opatrznosc była Ochłodą
Więc nas doczesne rzeczy straszne
Niech nie straszne, w tobie Nasz Panie

wszystko

wszytko Słuwanie Nasze Skrzętnemy 258.
Opatrznosc twoię gdy wychwalamy
Amen.

Piesn insza Nabożna
Czego chcesz po Nas Panie
za twe chojne dary
Czego za dobrodzieystwa
Ktorym Niemasz miary
Kosciol cie nieogarnie
wszedy pełno ciebie
y W odchłaniach y Morzu
na ziemi na Niebie
Złota tesz wiem niepragniesz
bo to wszytko twoie
Cokolwiek na tym swięcie
Człowiek mieni swoie
Wdzięcznymi tedy Sercem
Panie wyznawamy
Bo nad cię przystoynieyszey
Ofiary niemamy
Ty Pan wszytkiego Swiata
tys Niebo zbudował
Izłotemi gwiazdami Sliczne uhaftował
Tys.

~~Tys fundament Założył~~ ....

nieobeszłey Ziemie

I pięknieś ią nagość

Łąky rozlicznemi

Za twoim roskazaniem

Morze w brzegach stoi

Zamierzonych granic

przeskoczyć się boi

Rzeki wod nieprzebranych

Wielką chyżość maią

Biały dzień a noc ciemna

Swoie czasy znaią

Tobie zwoli rozliczne

Swiatki wiosna rodzi

Tobie zwoli w kwiecistym

Lato wieńcu chodzi

Jesień wino, y Jabłka

rozmaite dawa

Potym do gotowego

grozna Zima wstawa

Z twey łaski Nocna rosa

na miałkie Zioła padnie

Zagorzałe zboża

Deszcz ożywia snadnie

z twoich

Z twoich Rąk wszytkie zwięzły
Pełznąwszy szczodrości
Aby każdego szybkie
Twey szczodrobliwości
Byłeś pochwalon na niebie
Nieśmiertelny Panie
Twoim łaskom, Bon dobroć
nigdy nieustanie
Chowaj nas pokoy raczysz
na tey niższey ziemi
Jedno niech będziem zawsze
Pod skrzydłami twemi. Amen

Pieśń Insza.

Duchy prózne śmiertelności
Dzycie Cześć na wysokości.
Pana ze wszech naywyższemu
Panu niewychwalonemu
Wszyscy Aniołowie iego
Wszystkie Woyska wyznaycie
Słońce y koło miesięczne
wyznaycie

Wyznaiącego gwiazdy chowie
Niebo piękne wyszlachetnione
Wody w górę zawieszone
Winna chwałę nayższemu
Daycie Imieniu Pańskiemu
On wyrzekł swe S. Słowo
Swiat stanął wnet gotowo
Iu Wieczności wszystko sprawił
Niezmini się co ustawił.
Iwy Panna Chwalic macie
Smoki co w górach mieszkacie
Swietorybowie z wami
Którzy grzią pod wodami
Para, y ogień gorący
Grady, śnieg z nieba płynący
Y prędkie duchy wichrowe
Na pańskie słowa gotowe
Góry y pola zielone
Drzewa płodne drzewa płonne
Zwierzęta, bydło, robacy
Y odziani pierzem ptacy
Królowie, y przełożeni

Na Sąd ludzki wysadzeni
Wolne rzeczy pospolite
Xiążeta znamienite
Czy kwitnącen młodości
Czy doyrzała Starości
Daycie Panu Cześć społecznie
On sam godzien chwały wiecznie
Jego Sława wyższa Nieba
On iako Pan, da, co trzeba
Amy iego lud wybrany
Spiwaymy mu psalm poslany
Amen.

Piesn insza. Rezygnacya
Bogum Oddał Sprawy moie
Niech wykona wolą Swoię
Zyc lub Umrzec Każesz Panie
Niech sie stanie
Twoia wola, twoie zdanie.
Godzina wieku gdy Bog moy chce
Kresu mi zamierzyc niechce

On.

On yntoſow moich ſnadnie
Liczbe zgadnie
Gdy on chce zaden nieſpadnie
Krotkie dni mego mieſzkania
Placz moy dzienny y tez Lkania
Wiek zycia moiego mały
I nie trwały
W marnoſciach prawie ſtały
Coſz iest Człowiek Ziemie byſtra
Nagim go Matka zrodziła
Zadnych bogactw nieprzynoſi
Gdy ſie rodzi
Ni Niebierze gdy Ztąd zchodzi
Niepomogą Skarby zbiory
Pycha nauki Honory
Na Smierc niewſzytko zrzeka
Choc go wiele
Kazdy smiertelny, co w Ciele
Dziś zdrowiemy z Kazdy miary
Iutro nas Składa na mary
Dziś iako Roza kwitniemy

Wnet Wiedniemy
Zywot nasz smiercią konczemy
O Panie nasz miłościwy
Boze Sedzio Sprawiedliwy
Kiedy Teraz konczyc lata
Poyde z swiata.
Smierc mi iest Zyciem niezwinta.
Amen.

Piesn Insza.

Nieoteruśna jestem
chociasz cię tak smucę
Lubo pozadaney
godziny nie skrócę
Wiesz Czemu cię w tey teskności
Trzymac będę bez litości.
Abys Zyiąc wsmutku
Kochał Boga wskutku
Obezdenna miłości
Czemu mię tak smucisz
Czemu pozadaney
godziny nieskrócisz
Zyię kocham bez nagrody
~~Ciebie wogniu bez dokłady~~
tylko

Wszystko też dziwnie
Cierpią me płomienie
Cosz za Ciężka zwłoka
w ktorey dzyn czeka
Pozna sie też Boże
Ktore z Oczu płyna
Lub godziny przepłakane
Lub y Nocy nieprzespane
Prozno w ktorey trwoga
Jesli nie dla Boga
Niedam żadney folgi
Choc strapioney duszy
Pokisie westchnieniem
Twe Serce niewzruszy
Kiedy niedam Ochłody
Kochay Boga bez Nagrody
Z miłosci kto wyleie
Strumien nie zaleie
Bog sie ten uzali
nad Sercem mizernym
Ten iest wdzięcznym Panem
I tenz temu wiernym
Chceszli wiedziec co za droga
Jest do Nieba [illegible]
Kto de

Atak z nim złączenie
Wezmiesz nieskonczenie
Amen.

1 Piesn o prożnosci swiata.

Zdradliwy swiecie
Co z grzeszami
Wspłynoły predko
w momencie małym
Dopiro się wbił
dopiro niknie
Swodka myśleniu
był ukazałym
Czym ustycasz umnaśen
serca ze sklizwe
Rozłakomiwszy affekty
na zradz chciwe
Zdradliwy swiecie, na marne Czenie
Jak nałep iaki, towisz ptaszyny
Sentecznosc twoię, do swiecącey się
Pszebacz mi iże przyrownam trzciny
Niktorey gdy nogi ledy
sklonic memnia
Czesto w błocie smiertelnosci
Ich pograznia

Zdradliwy

3. Zdradliwy Swiecie
Pro deuspowych
Fortelow twoich dotąd niemało
Zdradliwych ludzi
fałszywym wzorem
Utraty wieczney, ach sprobowało
Ktorymes was życzliwością
Iuż był pobłażał
Odmieniwszy piękna postać
na szubę skazał.

4 Zdradliwy Swiecie iakiesz dałeś
Twoym hołdownikom
Zapewne dajesz
Miasto pociechy, ach, nie iednemu
Obłudą twoią serce zakraniesz
Płacz za roskosz za dobrymysl.
Oddaiesz trzeny
Smiercią płacą roskosznikom
twoie Syreny

5 Zdradliwy Swiecie, y z roskoszami
Bierz walete, bądź tu sam sobie.
Więcey nieczwasz serca moiego
Wiekomy stworcą, przyiaznym tobie,
Wolę twego przyiacielstwa
postradać

[illegible] poslednie wiecznie
Nie Wrady pewney czekac
Żyie bespiecznie. Amen.

Alternata Duszy z Ciałem

Ciało.

O duszo ma Panno moia
bardzo mi sie przykrzyja
Gdy mie zbyt w Umartwieniu
wedle Boga Cwiczysz
Ale pomniy izem słabe
Z ruminnego bede bladę
Dla twey niebacznosci

Dusza.

O ciało moy przyiacielu
pomoż mi pracowac
Bedziesz zemna tu, y w Niebie
Za to sie radowac
Ale sie tu trzeba betrzec
Ina niczec Boga zemlec

Ciało.

Ey siostrzyczko moia droga
niemowze tak przykro

Romci

Bo mci iesżcze w małych rzeczach
temu nieprzywykła
Aleby to dusz powoli
Boc mię iesżcze bardzo boli
Na samo wspomnienie

Dusza

Azaz niewiesz Ciało moie
Iżesmy zgrzeszyli
Piekło za to, duch Czyścdo
wiecznie zasłużyli
A Bog miasto potępienia
Wezwał nas tu do zbawienia
Nagradzaym tedy wszystko
temi pokutami
Gdyżesmy tu na to własnie
od Boga wezwani
Służmy wiernie ystatecznie
Nagrodzi sie to nam wiecznie

Ciało

O nieiesnoc Iu w twey mocy
Panienko tuskawa
Ależ ze mną, Iak to z słabym
iest

Zło

Iest to dwieyszą sprawa
Naszci potencye słuszne
Siły swoie wszystkie wnędzne
Umartwsze ie wszdzie
O większarz to gdyś woli
swoiey się wyrzeczesz
Niżli gdy mnie dyscyplina
Aż do krwie wysieczesz
Iterst się dziś więcy boi
Gdy by niemasz swoiey woli
Ktora Ciała broi.

Dusza.
Azaliż zło wtwna mieszka
Iezeli niew tobie
Gdy by Boga odstępniesz
dogadzaiąc sobie
Słabe twoie są racye
Naymnieyszy ie rozum zbie
Iakos często posmiech zemnie
Ciało uczyniło
Gdyś mię swemi Affektami
prawie Oszpiło

Niemam

Wiem, że się zamścić tego
Dla mnie, y twego dobrego

Ciało

Już się ja teraz Panno moja
twey mocy poddaie
Na potkanie Umartwienia
y wszelkie smagranie
Nie lękam się okrucieństwa
Bo masz Cnót posłuszeństwa
Bacznie obmyślony
Jeno proszę Pannieniczko
Raczże mię nauczyc
Od czego mam Umartwienie
swoie naprzód począć
Tym Panu Bogu miałe ciało
Tobie wiernie pomagało
Cnoty pilnowało

Dusza.

Zamkniy Oczy, Uszy, Język
trzymay za zębami
Jakowiec twa Obwarowanego
mocnemi murami

bo gdy

Bo żyły bez namaszczenia chodzi
Wiele krzyże dawny szkodzi
Ostatnie dwa zmysły twoie
wesspot z drugimi
Wrzuć w ofiarę z pokorą
w Jezusowe Rany
Jeśli Panna, ten się zgoi
Turbujące uspokoi

Cinto.

Niższei pokłon czyniąc tobie
pokornie dziękuie
Wykonać się te nauki
Z taką ochotą ofiaruie
Miey mnie proszę w obaczeniu
Poki nie umrę iak w więzieniu
Jestem zatrzymana
Nieprzeciwię się Panu w niczym
Jestem iak lenivie
Na naymnieysze Umartwienie
Jak Zając pierzchliwe
Czyn by iednak coć B. każe
Trzymanie mię zawsze w karze

do konca Sładocznie
Duszn
Za zpomocą Boga mego
Będę się poczuwać
Bym święta wnet dozwym
Tytom Juz niedata bywać
Będziem duwespoł robili
Społem się weselili
Bądźże Boże błogosławion
z miłosierdzia twego
Ześ mi Ciało moie poddał
do Rządzenia mego
Bo wieczna stąd B. chwała
Nie będzie mi nie miła. Amen.

Mniszeczka Nay przyjemniejsza
Jezu Nayslodszy wszystkich rzeczy
Panie
Bezpieczna z tobą,
I w tobie mieszkanie
Oycze moy. Oblubieńcze nay

dlaciebie

Dla Ciebie Mniszka
mieszka w klasztorze
Dla ciebie iey mito
w Zakonney Kluzurze
O Jezu moy &c.
Dla Ciebie trzyma pacierze w Chorze
Dla ciebie zawsza cwiczy się w pokorze
O Jezu moy. &c.
Dla ciebie Barankiem Zwiazanym Slubami
Dla ciebie Krzyżyk trzyma za Zębami
O Jezu moy. &c
Dla Ciebie się Cwiczy
w Zakonney skromnosci
Dla Ciebie znosi bliźniego w miłości
O Jezu moy &c
Dla Ciebie Ramie spuszczone ma Oczy
Dla Ciebie się tez przeprosi dobrzewoley
O Jezu moy. &c
Dla Ciebie trwa w Chorze
niechodzi z Modlitwy
Dla Ciebie iey teszy
wszelkie Krzyz iest słodki
O Jezu moy &c
Dla

Dla Ciebie nabożna idzie do Nieba
Robi dla Bliźniego gdy tego potrzeba
O Jezu moy &c
Dla Ciebie Niecnota podczas rekreacyi
Bo wie że Córka, iest Panny Maryey
O Jezu moy &c
Dla ciebie w kuchni, myiąc miski ską
Dla ciebie w Celi skarczywszy się płacze
O Jezu moy &c
Dla ciebie chodzi w Ubogim Habicie
A w nim weselsza niż bogacz w Życie
O Jezu moy
Dla ciebie powolna wszystkim się podda
Nic nieodmienna gdy iey kto nadmie
O Jezu moy
Dla Ciebie robi y wiele cierpienie
Bo Ciebie Jezu wszędzie upadnie
O Jezu moy &c
Dla Ciebie w Chorze, a z choru do Cele
Złego wszystkiego ma wielkie wesele
O Jezu moy &c
Dla Ciebie się spowieda y komunikuie
Choc

Choc za małe grzechy, serdecznie żału ie
O Jezu moy. &c.
Dla ciebie skromnie kleczy w kapitule
Siły iąminuią zaraz prosternie
O Jezu moy. &c.
Dla ciebie zażywa skromnie posiłenia
Dla ciebie pragnie wszędzie umarbzie nia
O Jezu moy &c.
Dla ciebie zdrowa, dla ciebie chornie
Choc tesz cierzyskio przecie wyskaku ie
O Jezu moy
Dla ciebie Panie składamy skandyski
Pragniemy c śpiwac słoby aż na wieki
O Jezu moy
Zgoła co czyniem to wszystko dla ciebie
Day nam o Jezu zażywac cię w Niebe
O Jezu moy. O Ołubiecze moy
Amen.

Piesn O Miłości B.

Kocham cię drogi Jezu dobro iedyne
Jesli nie szczerze kocham niech wiecznie
zgine

niedla

Nie dla piekła y Nieba zapłaty w Niebie
Zarosłem Umrzeć godna w kochaniu Ciebie
Tysiąc sposobów Śmierci niesię nieboię
Że Cię kocham, przy tobie bespiecznie stoię
Ziemia mi iuz obmierzła niechcę y niełby
Miłość mi iuż smaczniej Czegoż mi trzeba
Wszystka to roskosz moia wszystkie pieszczoty
Jezus Maryja Józef, drogie klejnoty.

Żal Skruszoney Duszy

Mam ia żal którym w sercu wryty
Myśl vozdrowiona Dusza straszona
nieukoiony
Strach nieskończony
Srogo mi żal, srogo mi żal srogo mi
Przeloż żal czuię
Zem Boga mego, y tak dobrego
Cieszko gniewała
Grzechami dusze, co przyznać muszę
Cieszko zmazała
Kon mnie znosił, ledwie nie prasił
Bym porzestała
Wszystkiey roboty y w te kłopoty
się niewdawała
Srogo mi żal. &c.

Co grzech

Co grzech przynosi, Smierć wpiekło wnosi
Wieczną wiecznosci
Straczenie Boga, iako rzecz sroga
Jego miłosci.
Srogo mi tuię. &c.
Oszczędna Dusze, toć ciebie suszą
Twe Niesprawości
Sumnienie dręczą, y serce męczą
Twe przeszłe złości
Srogo mi tuię &c
Jednakże się nie trwoż
w Ranach wszystko w toż. P. Chrystusa
W nich wybawienie, y twe Zbawienie
Znaydzie twa Dusza Amen.

Concert
Chwalący Boga.
Date plausus date
Laudis personate
Te deum laudamus.
Omnes Occinamus.
ten Wiersz trzeba powtarzac
przec cały pieśń, co 2 wierszu.
Swięci

Spiewcie Aniołowie, Boscy spiewaczkowie
Niebiescy mocarze, Śpiey nam, z nami wspaize
Dale pławsuf. &c
Iusz pełno bych w Niebie
Ktorzy chwalą Ciebie
Czemusz Ziemia, Morze, chwalicie niemasz
Sędziwi prorocy, Wy nie także wzocy
Cami przyspiewycie, Iuz nieprorokaście
Wszyscy Boscy sludzy
Iako iedni, tako drudzy
W Kosciołach spiewaycie
Głośno wyznawaycie
Syna przedwiecznego
Wielkiey Czci godnego
Jednorodzonego
Oycu wszem rownego
Chryste Krolu, Oney
Chwały nieskonczoney
Ty Oyca Onego
Wieczny Syn wiecznego
Śmierci Iadowitey Nigdy nieużytey
Iakes żądło odiąłes, Niebo otworzyłes
Wierzemy że przyidziesz
I tak sądzic będziesz

Ciebie

Liczbie niepirwoszy, niebezsmiertowosci
Niech stałą będziemy
W niebie tudzież Zyjemy
Wswiętych społeczności
Przez wszystkie wieczności
My ktorzy wsłamy
Niech zdwey tuszkei panny
Ze nas wszystkich mnie
W wieczna Chwała minie Amen.

Dałe płaczus. &c.

Piesn o B. Nar:

Od Wschodu Słonca, aż na Zachodniego
Chwalmy Ochotnie Krola Niebieskiego
Z panny przeczystey Nam narodzonego
Bog ktory czasow pewnych wieki stawił
Aby ich nasze z Ręke Szatanskich zbawił
Ludziom się wsrodek zieminamem zjawił
Chory Anielskie Wesoło spiewaią
Pasterzowie swego Pana znaią
Temu spokorną Czeńc y chwałe daią
Dawcę Żywota Nienarruszonego
Stał się

29 Stał się kościołem B. wszechmocnego
Słowem poczęta Panna Syna swego
Z niey się narodził on co nas ratował
Którego Imie Archanioł zwiastował
I któremu się Jan w Matce zradował
Leży na Ziemi leży y we Żłobie
Krochę Mleka wziął pozitek sobie
Coy biedny Płake z iego ręku zobie
Bądz że pochwalon z Narodzi twego
Iezu nasz ktorys iest Bostwa iednego
Z Oycem y z Duchem w Iednosci swiętego
Amen.

Inna o tymże

Hey nam Hey, wszystek świat dzisiay wesoły
Uzrawszy z Nieba Anioły
Hey nam Hey, Dzieciątko się narodziło
Niebo ludziom otworzyło
Hey nam Hey Panna idzie ozdobiona
Słoncem gwiazdami upstrzona
Wszyscy się Pannie Kłaniaią
Z małym Dzieciątkiem witaią
Witaią go y bydlęta
Choćiasz to nieme zwierzęta
Hey

Hey nam Hey

292.

Witaią go gwiazdy Słonce
Planety Miesięczne gonce
Witaią go Narodowie
Od wschodu Słonca Krolowie
Witaią go y Pasterze
Graiąc mu na Kozley skirze
My go dzisiay witaymy
Za Krola go beznawaymy
Zycząc Roku fortunnego
Kochaymy Jeden drugiego.

Hey nam Hey — Hey nam Hey, Hey nam Hey

Insza kolęda.

Krolowie Jadą bez pole
Gwiazdę widzą wnowym kole
Rowna im drogę skazuie
A do Betlem kieruie
Synaczka Panny szukaią
Ktorego Bogiem być znaią.
Ty sam Jezu Narodzony
Porzucz twoy pałac złocony
Nie w pałacu się narodził
Swey zacnosci nie wygodził.
W szopie leży narodzony
I we żłobie połozony

Hey nam

Podzimy zachodzą do niego
Pochwalony narodzonego
W złocie mu miłość oddaymy
Kadzidłem Boga wyznaymy
Mirrha dziś śmierć znamionuie
Żywotnam jednakże go zwie
Sztukaśz
Panienka siedzi ubogą
Piastuie na ręckach Boga
Wszyscy się Pannie kłaniaią
Za Matkę Bożą ią znaią
Kłaniaią się iey Pasterze
Przygrawaiąc iey na Lirze
Kłaniaią się iey Kroławie
Oddaiąc dary Synowi
Imy się Pannie kłaniaymy
Chwałę dziecięciu oddaymy
Pragnąc Roku fortunnego
Żądaiąc łaski od niego
Jezu z Panny narodzony
Bądź że od nas pochwalony
Amen.
Inssa o B. Narodzenia.
Kłoś.

Kłey nam Kłey Kłey nam Kłey

Ktos otey dobie płacze we Złobie
Gdzie gdzie
W Stayni ubogi, lubo mróz srogi
Niebieskie pachole
Ubogo leży, w podley odzieży
A kto, kto,
Pan wszego świata, którego lata
Ogarnąc niemogą
Cudnie ffychany, Gość niewidany
A kto, kto.
Bog Wieczny, dziś narodzony
Ludziom sie pokazał
Przed nim padaią, Cześć oddawaią
A kto, kto.
Dwoie Zwierzęta, nieme bydlęta
Wół, z Osłem klękaią
Wolno wnise lichym pastuszkom Cichy
Do kogo.
Do Pana tego, Co Niebo iego.
W Złobie leżącego.
Krolowie iadą, Korony kładą
A skąd skąd
Od Wschodu Słońca szukaią końca
Zbawienia swoiego.
Skarb

Skarb otwieraią dary dawaią
A. Komu
Wielcy Panowie, Możni Krolowie
Dzieciątku małemu.
Bog sie dziś rodzi na Swiat przychodzi
A po co.
Przyszedł na Ziemię, by luckie plemię
Od piekła wybawił.
Jakoż witaymy, Jemu daraymy
A. Co, Co
Serca skruszone, a Oczyszczone
W miłości goręcey
Boc nas miłuie, y nam darnie
A. Co. Co.
Czego pragniemy, y znaleźć chcemy
Po śmierci Zbawienie. Amen.

Dysputa Anioł z Czartem o duszę pokutuiącą.

Czart. Iuześ zginiony Iuz potępiony
Nieufny w Bogu, iuześ na progu
Piekielnym.
Anioł. Ieszcze nadzieia nietrać zbawienia
Tylko grzeszniku, popraw sumnienia
C. Wierz mi, Stadecznie Żeś zginien wiecznie
Bog

Bog zagniewany, bydz przebłagany
nie może.
A. Nie dałeć ci gniewu Bog zawziętego
Tylko serdecznie westchniy do niego
C. Dekret na ciebie, Niebędziesz w Niebie
Bogaś zdradził co cię zapłacił
konaiąc.
A. Spoyrzyi na Obraz krwawey miłości
Ktoś Bogu położ swoie Ufności
C. Oto płomienie na potępienie
W piekielney hucie, przy twey pokucie
zgorieiesz.
A. Oto krew toczą Zbawienne rany
Ten Ogień Wieczny będzie zalany
C. Wtoczenie bułaty, strzały granaty
Czarny grzmoty, śmierć y kłopoty
nad Tobą
A. Wszystko to Boskie wstrzymam ręce
Tylko się polec Nayśw: Męce.
C. Spiesz a Bog czuie Kto kto go nie
Schylił powieki. Przez wieki
zginiony
A. Ktoś bespiecznie zasypiać może
Ten tylko co go [illegible] strzeżesz Boże.

Insza.

Druga dyspüta Czarta z Duszą

C. Juz schodzi z świata
Zle strawił lata
Przecie z uchwały zapamiętały
na Niebo.

D. Proszę kto mię tak śmiele przestrzega
Powiedz co moiey Duszy dolega

C. Jam Instygator; Jam iest dyrektor
Jam świadek Życia przydam ci bicz
wiecznego.

D. Ach, Com ci winien, Samęś mię kusił,
Mnie na Tem grzeszyć boś mię przymusił

C. Nazwanie nieskładny Boga więc bluźniący
Którzy tuszę się śmieie Duszę
Dla świata.

D. Tyś mi Cukrował Tyś świat słodzący
Niebaś zazdrościł piekłaś mi życzył

C. Rozum Cię rządził, aleś ty błądził.
Zle nabywając a nic niedbając na Niebo

D. W Bogu mam ufność który mię stworzył
Ten mi przez Syna Niebo otworzył

C. Zli tam niewchodzą od Nieba błądzą
Zawsze

Za twoie złości poydziesz w Ciemności
Piekielne.

D. Przyczyna Matki, Syna Bożego
Ta mię wybawi z Ognia wiecznego
C. Teraz gdy trwoga masz się do tey,
A kiedyś grzeszył, o złe mes myślił.
Bezbożnie.

D. Swięci pomogą przez swe Zasługi
Do mnie ktore masz niesłuszne Sługi
C. Sąd to rozstrzygnie on ostateczny
Gdzie się masz podziać, czy w ogień
wieczny Czy w Niebo

D. Zgoła się y ty na ten Sąd stawisz
Ale się oraz Strachu nabawisz
Wiecznego. Amen.

Pieśn ~~Inszа~~

Ktosz mię wmych troskach
Uspokoić może
Kto doda rady, Jesli mnie ty Boże
Oddapisz grzesznice
Na twoim łonie spoczywaią skronie
Ty mnie oswiaszney rejestr niesz dłoni
Iwe

299 Twe Swięte Oko
Wszystek Swiat Szeroko
                    w momencie przeniska
Iakże yia niemam miec Nadzieie
Że po tłych Cudach insy wiatr zawieie
                    gdy mam Opiekuna
Ten chce mię zednie lecz nie o każdy
Wszystkie na głowie włosy me policzy
Ichoc Zasmuci, przecie niezarznie
                    Nie ciska piorunów.
Niepotrzebnie mey Stworca ta sławy
Więcy Odemnie krom iedney poprawy
                    kcesz do za Sita.
Ey Czas poprzestac Żyć wszprzeciwym
Swiernie służyć   natosu
                    Wszechmocnemu Bogu
Dobrze iemu służyc więcy sie nie
                    służyc, Sprawa niezawita.

Piesn o miłości B.

D. Kiedys umrę z twey miłosci
Iezu według mey Ochoczości
Pragnę płaczę y usycham
do widzenia ciebie wzdycham

Ta Piesn Skomponowana Jeszcze 1651. od
J. O. J. P. Iana Szembeka Kanclerza
wielkiego Koronnego, dla J. O. J. Imsci
Ury. Obóie będąc Wielkiey miłości B. Gurda
                    korowie. pasi

1. Jeszcze nieczas smierci twoiey
Zyi tu wedlug woli moiey
Tu moderuy twe pragnienie
Ptaszkie twoie utesknienie
2. Słuszne bardzo me zadanie
Ktore wznieca twe poznanie
Rozum Serce Juz zna ciebie
Nieckze Dusza widzi w Niebie
3. Miłemi iest twe kochanie
Wiary zywey oswiadczanie
Przy rozumie, Sercu twoim
Oddaj wola rzadam moim
4. Dałes Zycie o Moy Boze
Juz go Dusza zniesc niemoze
Przyimijze ią do wiecznosci
do twey Obecney miłosci
5. Zycie znoszac w cierpliwosci
Dopdziesz szczesliwey wiecznosci
Kochaiąc mie tu statecznie
Kochac widziec bedziesz wiecznie.
6. Jngo nic niekontentuie
Sam pragnienie wylatuie
Czeka teskni zwłoka meczy
Utesknieniem Ciężko dreczy

w tym

3. W tym pragnieniu w tym cierpieniu
Do mnie, dla mnie, w mym imieniu
Miey pociechę w krzyżu moim
Znaydziesz ulgę bolom twoim
D. Dałes łaskę twey miłości
Dayże y to z twey litości
Przebiy serce duszę moię
Porwiy y staw przed twarz twoię
3. Serci koniec twey miłości
Będzie według iey chciwości
Kiedysz może, o Mój Panie
Niech się wola twoia stanie. Amen

Pieśń o Nayśw. M. P.

Honor Marya. Sława Marya
Fortuna moia bespieczna
Fortuna y w Niebie wieczna
Marya
Honor Marya Serce Marya
Niech ten sekret serce powie
Ze Marya moie Zdrowie
Marya
Honor Marya Zycie Marya
Wpodział Zycie z Momentami
moiey

Moiey Miłości pnadami 302

Marya
Honor Marya, Niebo Marya
Godnec to iest porownanie
Zniebem Maryey Kochanie

Marya
Honor Marya, Chwała Marya
Gdy Niepokalaną chwałę
Wstnią Serdeczne Żale

Marya
Honor Marya, Sliczność Marya
Niepokalanie poczęta
Sliczne Serce twarz Dzieczęta

Marya
Honor Marya Imię Marya
Dla naykochanszey Maryey
Choc wpiekle stane wpotrzyi

Niezgine
Honor Marya, Wieczność Marya
Wiwat Honor Wiecznie Swiętey
Niepokalanie poczętey, Maryey
Amen

Piesn O. S. Stanisławie
Kostce. Patr: pol:

Czasie

303 Czasie Oyczyzny srodze opłakany
Y zamieszaniu niepraktykowany
Gdy widzisz wolność na schyłku
Przybądź o Kostko w posiłku
Bo lubo sprawy nieprzyjaciel każdy
Grasuie śmiałość dosyć czyniąc w zgardy
W nas rozerwane są siły
Serce y śmiałość zwątpiły
Takiey okropnej y smutney furyi
W ziemskiey pomocy gdy niemasz nadziei
Przybądź Jedyny Patronie
Hu twey Oyczyzny obronie
Bądź tarczą Kostko, tobie uciecz[ie]my się
Orle Sarmacki, wzbiy się pod niebiosy
Z goiącemi prozbami
Przyczyn się Kostko za nami
Tam gdzie twoy Obrán, który dotąd skrycie
Także pod tym tait depozycie
A tym ku zemienon y ziemi
Sławny Cudem iuż niemi
Uniwersalny Polski Opiekunie
Naykochańszy Chrystusa piastunie
Oddał szacunek y wolski
Przebłagay maiestat Boski. Amen.

Pieśn

Litania o Duchu Przenaświ[etym] 163

Kirye eleyson, Chryste eleyson
Kirye eleyson
Chryste usłysz nas
Chryste wysłuchay nas.
Oycze z nieba Boże. Zmiłuy się
Synu Odkupicielu Swiata Boże, Zm
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy się
Swięta Troyco Iedyny Boże, Zm
Duchu Swięty od Oyca y Syna pocho-
dzący Zmiłuy się
Duchu Sw: mądrosci y rozumu, Z
Duchu Swięty Bojazni Bożey, Zm
Duchu Sw: Łaski y miłosierdzia, Zm
D. S: Wiary Pokory y miłosci Zm
Duchu S: Pokory y Czystosci Zm
Duchu Swięty Cierpliwosci Zm
Duchu S: wesele wybranych, Zm
Duchu Sw: Schronieny y Żalu, Zm
Duchu Sw: napełniaiący nas niewy-
mownemi łaskami swoiemi. Zm

Duchu Swięty Ożywiaiący nas. Zm

Duchu Sw: Pocieszycielu nasz Zm

Duchu Sw: Ogniu ożywiaiący Zm

Duchu Sw: Swiatło Serca. Zmiłuy

Duchu Sw: napełniaiący ziemię. Zm

Duchu Sw: maiący wielką moc Zm

Duchu Sw: naprawicielu wszelkich rze-
czy dobrych. Zmiłuy się

Duchu S: przyiemny y nad miod słod-
szy Zmiłuy się

Bądź nam miłościw, przepuść nam

Od wszego Złego, wybaw nas Panie

My grzyszni, prosiemy cię Panie

Przez wieczne pochodzenie twoie od
Oyca y Syna, wysłuchay nas

Przez Cudowną Sprawę przy Pocz-
ciu Jezusa Chrystusa, wysł

Przez przyscie twoie w Języ kach, w

Abyśmy cię miłowali y dla ciebie
złego się warowali. wysłuchay nas

Baranku Boży Przepuść nam

Baranku Boży wysłuchay nas

Baranku Boży. Zmiłuy się nad

hryste Vsłysz nas, Chryste wysłuchay
Kirye eleyson Chryste eleyson, Kirye 164
Serce czyste stworz wemnie Boze
ducha prawego odnow wewnetrzno
sciach moich, modlmy sie
Zmiłuy sie Panie Boze nasz, wszystkich
irot Opiekunie y wszystkich ludzi smu
tnych Potrzebniących Pocieszycielu, Zmi
uy sie Duchu Sw: ratuy nas od Nieprzy
aciol y wszetkich przypadkow, wezry
a nas, wysłuchay nas, bron nas prosi
y Cie przez miłosc twoie, ktora naywie
kszych grzysznikow sprzeparci dzwigasz
teraz prosze abys sie nademną zmiłowa
aczyst y to dac bez ktego iazyc niemog
osze twoiey Sw: miłosci, weyzryi dzisiay
na moie sirocstwo y posliesz mie Duchu S
oze teraz y wgodzine smierci moiey -
Niestworzona Niebieskiego Oyca y Syn
iecznego miłosci Duchu Przenaswię
y Oswiecze, dzis, y wkazdy błędz
erce moie, zeby zadna Akcya moia
nie miała prawdziwego do swietey wie
nosci Goscinca Nawiedz Summienie
moie zeby sie lękało naymnieyszey.

niesprawosci, Spuszczay łaski twoie na d
szę moie, aby naniey, ani rany, ani ch
roby grzechowey nigdy znac niebyło
Przydz copręndzey naysłaszawszy niebi
ski Ogniu arozgrzeway mie wmiłosci
wypalay czeszkie grzychy moie, mam
ciemny Rozum bo wutomnym łuckim
Ciele, przeniknyszże go wszechmocnym
Promieniem dobroci twoiey, żeby o ba
czył co się tobie podoba, mam y wol
do dobrych Uczynkow bardzo leniwa
Przełomże ią Reką twoią, aby do ws
ystkich Cnot swiętych smak y chci
wość brała, dobroć twoia niech zył
złosc moię Pięknosc twoia, niechay
Ozdobi brzydkość moie Amen

niechay cię wmym Sercu wicke
niechay sobie grzech Obrzydzę
Przydz wykorzen Sprosne złosci
Szaftey Boskiey miłosci
niechay będzie Serce moie
łozko y łożeczko twoie
Dla twoiey zas Obecnosci
Bedzie pełna niewinnosci.
zgodzinch o duchu

Piesni o B. Narodzeniu.

Witay Iezu maluchny me kochanie
Serca mego radosci, o serdeczna miłosci
O mey Panie
Widze ze drzysz od zimna wtym złobeczku
Wyslewasz teskki drogie. Cierpiąc to zimno srogie
Moy baranczku
Coszci sie spodobało wtym złobeczku.
Cu zawczasu zazywasz, z bydlętami przebywasz
Sliczne Dziecie
Matusia cie kołysze przyspiwuiąc
Anieli przyspiwuią, pasterze sie dziwuią
Boga chwaląc
Podzy y ty dusza moia przysłap smiele
Widzący związanego, Boga tu złożonego
Wluckim Ciele
Przypadz sie iak związany leży wZłobie
Iaką Miłosc wyswiadcza, Iak sie nedzy przy-
ucza, Kwoli tobie
O sliczne dzieciąteczko, ma miłosci
O Anielska uciecho, Ma serdyna pociecho
Ma radosci
Serce sie me radnie gdy przy tobie
Dusza moia omdliwa zradosci sie rosplywa
Przy twym Złobie. Amen.

Insza

Insza.

W Betleem mieście Jezus się narodził
Tęskliwe serca z żalu oswobodził
Wesoło ledy. Jeżeli kiedy.
dzie być potrzeba

Pastuszkowie mu wesoło śpiwali
W ofiarę parą w zimnie zagrzewali
My z wesołością z wielką miłością
Czołem mu biymy

Trzey Krolowie się za gwiazdy powodem
Ziechali z dary poddaństwa dowodem
My lub ubogie, lecz skarby drogie
Oddaymy ślubow

Marya karmi. a Józef piastuie
Matcy dziecinie pilnie usługuie
Lub iuż iest w Niebie uprzedzaymy siebie
W duchowney służbie

Wszak tak Franciszek Swięty z S. Klarą
Obe dni służyli. nierozdzielną parą
Więc ich przykładem, pobożności śladem
Służmy dziecinie

Ty zas dziecino nasz Jezu kochany
Niech w twoiey łasce nie znamy odmiany
Boc chcemy służyc, poki lata płużyc
Z twey łaski będą. Amen.

Krotochwila duszy poboźney, z P: Jezusem. 2P: 3.82.

Dusza. Co to za sekret, moy Jezu kochany
Ześ się narodził z przeczystey Panny
Będąc ~~przed~~ Wszechmocnym Bog z Boga
przed wiekiem. Jesteś Człowiekiem
Chr: Ustanie na tym twoy rozum Ciekawy
Kiedy chcesz poiąć Boga dziwne sprawy
Pokorą doydziesz, gdy czego nieumiesz
Snadno zrozumiesz.
D: Pirwy o Jezu, niż cię będę widząc.
Luboć niegodna, mam cię o cos spytać
Bowiem niemogę poiąć twey mądrosci
Ani miłosci
Chrys. Rozmawiay smiele, zemną Duszomoia
Niechay się chętka, uspokoi twoia
Stałem się Człekiem, abym Człeka w Niebie
Mogł miec u siebie
D. Kiedyś iest Krolem, czem ubogo leżysz
Inszych Odziewasz, Samsie nago rodzisz
Kedy krolestwo, y czemu do Niego
Wzywasz kazdego
Chrys. Jestem ia krolem, krolestwo me w Niebie
I ciebie Duszo pragnę wziąć do siebie
w takim

W takim Ubostwie Chwaty ney nie braci
Inszych bogacz
D. Kiedys dziecina Jakosz Niebo trzymasz
Na trzech paluszkach, gdy trzy władzy nie masz
Jeslis iest mocny Czemuz ustępuiesz
A nie struiesz.
C. Lubim dziecina lecz iestem wszechmocny
Ze wszech monarchow ktoryz iest tak mocny
Pod moią mocą kruszą sie buławy
Miedzy Chetmany
D. Jeslis iest Ogniem, Czemusz drzysz we zlobie
Zapal O Jezu w Sercu moim sobie
Rozgrzyi Słoneczki, O pociecho droga
Boc zima sroga
C. Twoie mię Duszo Ziębią oziębłosci
Ze niemasz ku mnie goracey miłosci
Przytul sie do mnie, zaraz sie rozgrzeiesz
I rozkoszniciesz.
D. Z Ciebie Anieli pociechę swą maią
Czemzec sie Oczęta łzami zalewaią
Po twey Gębusi toczą sie kropelki
Jako perełki.
C. Bardzos sie Duszo, bardzo ubrudziła
Trzeba, bys kąpiel, z moich łez sprawiła

Lecz sie tesz y ty nad twemi grzechami
Oblewaj łzami

D. Iestes pokarmem a czemuz sam taknieśz
Kiedys napoiem, czemuz tesz sam pragniesz
Naucz mie Iezu, gdy czego nieumiem
Zaraz zrozumiem

C. Dla tego taknę, bys ty nie taknęła
Pragnę dla tego zebys niepragnęła
Ia duszę głodney Iestem posileniem
D. Inasyceniem

Iestes Zasłkanym, czemusz iak lew ryczysz
Iestes Barankiem, czemusz sie lwem liczysz
Powiedz mi prosze dobrotliwy Boze
Iak tobyc moze

C. Iestem lwem srogim naludzi złosliwych
Cichym barankiem ludzi sprawiedliwych
Kto sie mnie boi, bac sie mie niebedzie
Na strasznym sądzie

D. Przebacz o Iezu, zembie osmieliła
Abym sie ztobą usnie rozmowiła.
Zem sie tak wielkiey rzeczy poważyła
C. Miłosc sprawiła.

C. Wdzięczna mi Dusso ktoś tesiła twoia

Rozma-

Rozmariac z tobą iest to rozkosz moia
Iusz się nie spruszay Duszo mey Opieki
Po wszystkie Wieki. Amen.

Delicye Duszy z Obl: swoim P. Jezusem.

O dobry Jezu iako mie Oswiecasz
Iak Swięty Ogien w Sercu moim wzniecasz
Omdlewam prawie od wielkiey słodkości
Pragnący sobie twoiey Obecności
Ty iesteś piękny śliczny y ozdobny
Zadenci z Synow ludzkich niepodobny
Wdzięczny iak polna lilia bieluchny
Wszystek iak roza swieża rumieniuchny
Droższy nad Granaty nad drogie noszenie
Droższy nad wszystko drogie zawieszenie
Słonce się wstydzi przed twoią pięknością
Miesiąc blednieie przed twoią jasnością
O Jezu śliczny o J. miluchny
Mowic niemogę iak iesteś wdzięczniuchny
Ustaie prawie wszystka dla radości
Iak pali serce ogien twey miłości
Zrodło dobroci o zdroiu miłości
Iakoś się spuścił na nasze niskości

Obra-

Obrałeś sobie na ziemi mieszkanie
W niebie pałace opuściłeś Panie
O ludzkie serca prawie skamiałe
Czemu iesteście tak zbyt zatwardziałe
Syna Bożego z domow wyganiacie
Że zimno cierpi nic o to niedbacie. Amen

Insza Pieśn.

Co to miłość dokazała
Boga z bydlęty zrownała
W biedney staience mieszkaiąc
Rozum zdumiały, Affekt zdrętwiały
Poiąc niemoże, Coś to moy Boże
Dla nas uczynił. Żeś się tak uniżył
Z ziemi bydlęty się ia znam
I do twoich Nożek zbliżam
Sercem skruszonym, pokornym
Ofiarą stawam
Chętnie poddawam
Coś to zysz znosić, y iescze prosić
Czyn co chcesz Panie, tyś moie kochanie
Niechay mego nic niebędzie
Tylko twoia chwała wszędzie
Tak w czasie, Jako w Wieczności
Niże Ofiarka, w tym życia schyłku
Niżże Nieboże, Bog ci pomoże

Nu, nie spoczyway
Czesc niższą podpiiay
Masz wparze woła chętnego
W słodkim iarzmie Pana twego
Wolą, y Rozum, podday mu
Nuż wraz Oboie
poddaycie swoie
Monarsze Nieba
Sity gdyż trzeba
Grzeie go uniższeniem
Całym y wystawieniem
Racz że przyiąć o moy Panie
Tych Bydląt, że ciebie grzanie
Ktorym ty łaski dodaway
Bo ia bez ciebie Niemam nic z siebie
Iniechce nic mieć ani tu czym być
Bog moy ywszystko
Wnim moie dziedzictwo Amen

Te dwie Piesni Co następnie
Są kompozycyi W. M. Enfro
zyny.

Pieśn o N. Pannie Maryi

Witay Niepokalana
Y przed wieki wybrana
Panno Święta
W niebo wzięta
Witay Matko kochana
Witay Panno wybrana
Witay Święta
Niepoięta
Witay drogi kleynocie
Marya w sliczny[m] złocie
Vlubiona
Ozdobiona
O nieprzebrane morze
Przed ktorym samo zorze
Iest ciemnoscią
Nie swiatłoscią
Xiężyc promienie swoie
kładzie pod nogi twoie.

Ciebie sławi
Błogosławi
Niebieskie Dworzanie
Niedz slobą wparze
Wstępnią
Hiedenaniu
Tys nad słonce Jasnieysza
Inad gwiazdy sliczniejsza
Perło droga
Matko Boga
Co tylko Niebo miało
Skarbow, to wszystkie dało
Dla Ozdoby
Twey Osoby
Słonce Zasnosci swoiey
W szatę cię sliczną stroi.
Gwiazdy wkoło
Zdobią Czoło.
Przed tobą Elementa
Wszystkie razem Zwierzęta

Stoią Kołem
Biią Czołem.
Echo po całym swiecie.
Wolnosci wszyskim Kwiecie
O iak wiele
Wielbią Anielę
O Anielska radosci
Matko pięknej miłości
O Panienko
O Jutrzenko.
Tyś Zwierciadło bez zmazy
Kandor sliczny bez skazy
Cud Czystosci
Niewinnosci
Tyś iest Szczyt iedyny
Naszey Ziemskiey Krainy
Roża z głogu
Wdzięczna Bogu.
Nieba, Ziemie Krolowa
Ozdobo Karmelowa.

Sercu kochanie. Pożądanie

Dobroć nam Boska ciebie
Dała Patronką w Niebie
Byśmy byli, nie zginęli
Pomniy Matko kochana
Że to rzecz nie słychana
Twey litości, łaskawości
Żeby kto twey Opieki
Żebrząc, miał być, na wieki
Opuszczony
Odrzucony
Ty przybywasz każdemu
By też naygrzeszniejszemu
Ku Obronie, w Życiu, w Zgonie
Też Uznosim do Ciebie
W każdey naszey potrzebie
Garniemy się
Tulemy się.

Przyimiy nas za twe Sługi
Xiężyc ieden, nas drugi
Miey podnożek.
Twych Nożek.. Amen.

Pieśń O. S. O. N. Jozefie.

Witay Oycze naygodnieyszy
Patronie, naychwalebnieyszy
Skrozu Niebieskiey lilij
Niepokalaney Maryi.
Jozefie.
Tys nad wszystkich iest wybrany
Abys był Oycem nazwany
Oycem Krola Niebieskiego
Słowa z Panny zrodzonego
Jezusa.
Ktorego wiele Czekali
O ktorym prorokowali
Tys go Oglądał na Ziemi
Oczyma nayszczęśliwszemi, Jozefie

O iak wielkie Szczęscie twoie
Kiedyc Niebo Skarby swoie
Na Oycowskie wychowanie
Nieba y Ziemie kochanie
Oddaie
Winszuiąc Szczęscia takiego,
Zes zwarił dni Zycia twego
Z tą Niebieską kompanią.
Z Jezusem, także z Maryą
Na Ziemi
Gdys iest Boga Opiekunem
Naykochańszym Piastunem
Przyimyże teraz duszę moią
W Oycowską Opiekę twoią
Jozefie
Racz mi Oycze w każdey toni
Niech mie twa Opieka broni
Przy ktorey ia sobie tuszę
Ze Zbawienie moiey duszę
Otrzymam.

Cokolwiek chcesz, wszystko sprawisz
Kiedy sie prozbami wstawisz
W sprosternin ostateczny
W tacie milosci serdeczney
Ku Bogu.
Przybądz w ostatniey godzinie
Niech Dusza moia nieginie
W ten Czas Oyca Ukochany
Pokaz tytul sobie dany
Opieki. Amen.

Koncert

Celum gaude terra plaude canitte omnes homines letus. date hymnos date laudes date cantus date melos. In Solemnitate Virginis Marie. Ista enim vera Dei mater hodie Triumphat et regnat in celo. Celum gaude ~~terram~~ terra plaude phebus. Iubilate omnes, Resonent cythare resonent organa resonent tuba resonent in excelsis sonitus letifice. Finis.

Pieśn o B. Nar:

Porwiymy Instrumenty
Sporzućmy lamenty
Wszytkie wesoło, grzymy Panu swemu
Dla nas zbytkiety w Stayni zrodzonemu
Swięta dziś niezwyczayne
Żadnemu nie są tayne
Kiedy życie temu weselić się godzi
Gdy do Natury ludzkiey bog przychodzi
Wielka nam do radości
[redacted] przyczyna y miłości
Sam Stworca Swiata przez to samo dziś
Gdy nam podobnym Człowiekiem się staie
Przed tym był niewidomy
Ina nas zagniewany
Teraz gdy naszym Ciałem się okrywa
Swey surowości do razu pozbywa
Więc miłe bez przestania
Na znak jego kochania
Wielką Ochotą Oddaymy mu dzięki
Chwaląc go za to, teraz y na wieki

Amen.

Pieśni ~~niektóre~~
służące dla Rekreacyey

1.

Z iedney Strony Iezioreczka
Dobierali ~~wszelkie głosów~~ Sowa y Dudek
itak dudek du.
Du du du dudu du. tak 3. razy
Dudududududududududu. Sowa y dudek
Dudek Wołanie
Złotowyspiewanie
Sowa tylko mruczy, albo iak Chłop huczy
Sowa y dudek. Du. Du. &c
Dudek in Tue; Czubkiem ~~[illegible]~~ daie
Sowa z Inny Smoczy
Wytrzyszcza nam Oczy,
Sowa y Dudek. Du. Du &c
Patrz ieno Sowo, kto idzie Owo:
Postanmy przy Sobie
Niebożmy się obie
Sowa y Dudek. Du. Du. &c
Z drugiey Strony Iezioreczka
Idzie Inkubek
Maiąc Oko na Gebie, y na mey Czubek
Du.

~~da~~ Du du du &c.–:

Spieszy kukesie, Sidłaswe niesie
Pono ie chce stawic, y ciebie zadawic
Sowa y dudek. Du du. &c.
Stangt z budki, chcąc łowić dudki
Strzaciąc paszą, Ludzi pana naszy
Sowa y dudek. du. du. &c
Dudku chcesz Chleba
Panie nie trzeba
Handlem sie pieszka
Umalowanym laska
Sowa y dudek. du, du. &c
Ribus pocoku, Nie czyn kłopotu
Idz do swoiey ziamy
Boc po gęzbiecie damy
Sowa y Dudek. Du. Du. &c
Nie mięn łowisz, chyba Obłowisz
Bo Puchacz piiany, Nabawi cie rany
Sowa y dudek. du. du. &c
Lepiey ma rada, bież do sąsiada
Ktory ie złoze dudki
w kłoreczek malutki, Sowa y dudek
du, du dududududa. du. du

Inszu

Febru:

Czyszczenia N. Panny. 22 Julij S. Magda

nij Cnota Pokora &c. A litow Codzien

mięci Zebrac 7. razy modlic się

na pomnożenie wiary świętey.

174

Piesn O Włoczeku.

Nikt nam Włoczka niezabiie
Choc go morzą przecie żyie
Żyie będzie zawsze znami
Wkryie sie pod Rosztkami
Miłosierny Matki Naszy
Porywi go we złe Czasy
Chrząstkiem w pogodny dzien
Gdy sie trafi w ktory żydzien
Niezawadzi Czas Krzyzowy
Włoczek Krzyza Zołnierz nowy
Podługiey Kontemplacyey
Radzi zazyc Rekreacyey
Wspolnego posiedzenia
Do Cnot Św: zachęcenia
Wyi nas przy wesołosci
Chowac Regułe Skromnosci
Rozwesielaiąc nas miłe
Czasu tey niesczęsney Chwile
Dodaie sił do Roboty
Do Umartwienia Ochoty.
Czy Kochana Matko o Nasza
Nieodmawiay miłość wasza.

304

Prosi Włoczek z nami głodny
Ten nasz przyiaciel wygodny
Jakbysmy go rozgniewali
Słabysmy szkodowali
Prosi[...] z niego dobry
Choc niema nic przecię sciodry
Tu usprosi, tam zborgnie
Dla nas Warszawę zwędruie
Stara się o nasze Zdrowie
By nam niebyło Czczo w głowie
My robiemy na Zbawienie
On nasze pozywienie
Za nic bractwo bez Włuczka
Z nim Obserwancyey Sztuczka
Włoczek w Chorze w Refektarzu
W ogrodzie, po Kurytarzu
Uwiia się zwołyuaiąc
Kommunitas zgromadzaiąc
My chwalę Jezusa Pana
Swiadczy o nim prawda sama
Niepuszczaymysz go od siebie
Będzie potrzebny y w Niebie
Zaprosim go do Koteczka
Za Barankiem do taneczka

Dopiero

dopirosz tam w tworzę kis kory
Kiedy Baraneczka zdery
Co raz Pana, Bach, bach, Czo tem
Weselne się z nami społem
O Jaka tam radość będzie
Gdy my za barankiem wszędzie
Skakać będziem pamieneczki
Śpiewaiąc Nowe piosneczki
Chwaląc Oblubieńca Swego
Baraneczka Kochanego.
Amen amen Amen Amen
amen amen amen amen
amen amen amen amen
amen amen amen amen.

Kolęda Skąpy Fortyancc.

Niedaszli nam Kolędy
Będziem Cię ganic wszędy
Powiemy Skąpa Sknera niedała
Choc wszystkiego dość miała
Bodaj niespodała
Matka Nasza każe dać
Ona na to niechce dbać

Nota Akiot Pasterzum moyit

Powieda niecipam Niedam niestanie
Czynię Wiesdzie Starcie
Stniemoge dostac
Otoc to znią Zła Sprawa
Co nierada nic dawa
Bodayze takca nigdy niebyła
Ktoraby tak scrapiła
Ustawnie skrzeciła
Sama rada się dobrze
Anam niechce dac szczodrze
Rzeczi ktore Jayko kostrze da
Szczyrawy go oglada
Czy go dac czy schowac
Jestie się niepoprawiść
Sobie licha nabawiść
Zapewne przeczrysła niebedziesz
Szyduła nabedziesz
Zes skapa y skwera. Amen.
Piosneczka Insza
Podzmy Siostrzyczdzi
do stołu Panskiego
Podzmy zpieśniami
chwalic Pana swego.
Podz

310

Podz ty wszrzod Macisbow
Z Kaszkem pirsza para
Podz y dy z nami do Stayi
Jebiuchno
Zaspiwac Panu twoiemu cichuchno
Pomoze Wyktorya
Stara to Kantorya
Wesoła nam dzis
Siostry Krotofila
Gdy Panu spiwac bedzie Teofila
Bo ma tesz głos po temu
Podobny Mackowemu
Lubo nasz Oczy
płaczem zapłakane
Lubo sumnienie boiazni
skoszkane
Przecie dzis niemarcz Cota
Mariynko badz wesoła
Aby Swiezno praczko Chrysti
Wyspiwiwy Niech cie
dzis Niebo li głowa
Gdy by białe pieluszki
Imieciuchne poduszki
Wprawdzie mi Krzyska
niernz.

niezaz mnczno zacie
Kiedy sie zmarszczysz
ni Kachna w chabacie,
Nie krzyw sie, spiway składnie
pobrasz ty to snadnie
Zazen Jagienkę, do Chlewa Jagnięta
Rzuć Sianka, niechay gryzą niebożęta
A sam się ruchło z nami
Zaśpiwasz z kostrzyczkami
Jakoś ty zaydziesz Różyczko
niebogo
Wszystko się zwąpisz. alec niko błogo
Jak astaniesz na drodze
Będziesz niebogo w wodze
Błogo Bracie, co ma długie nogi
Wyścignie wszystkich, przeskoczy rowy
Brez tym przed, my za tobą
Poydziemy gwarząc z sobą
A ty Marcinie pobierz gomółeczki,
Coś dziś upiekła, także Sukieneczki
Niech ci pomoże Klara
Wszak z tobą zgodna para
A ty Niebogo Agato zachowała
nie

Niezaydziesz z nami
Abyś duszmie chciała.
Zostań tu w domu sobie
Posłużyć Anka tobie
Starej łoskiyczki, spierz my się dawno
Paniątka w twardym żłobie leżącego
Ale day słodki Panienka
Niebieskiej Królewienka.
Zamiec Smietankę Bartko chudego
Otka leży tam Panicz ubogo
Zabeczki mi tutay
Dzieci w Ocrynkach stoią
Zagrzy pietuszki
moia Chruzynko
Uciel tane cztarem
z Abeczek Maryno
Aby Klarko ciepłego
Piwka day żwolenskiego
Juhci Dziecinka sobie podrzindała
Miedzy Oczkami podobno by spała
Day Anko kolebeczkę
W której moje Dzieciąteczko
będzie

313 Będzie Matuchna dziecię kołysała
Aniektoryj ta nadobnie śpiewała
Strzy iey pomagaymy
Paniątku tak śpiewaymy
Lilililay Dziecineczko
Lilililay Paniąteczko
Lilililay me kochanie
Lilililay Swięta Panie
Lilililay Maluszenki
Lilililay Szmeczniuszenki
Lilililay Jezu drogi
Oddal od nas wszelkie trwogi.
O Jezu móy ukochany
Leżysz w złobie zarzefowany
Rozwiąz węzeł serca mego
Niech dziś czuie Boga swego
Lilililay Perło moia
Iakaż to tarnica twoia
Niegardz prosze sercem moim
~~Niech będzie mieszkaniem twoim~~
Jaśka

[illegible] Kolenda do J. O. N. Prowinc:

Będziemy z dziś kolendować
Z całego z serca winszować
Naszemu Oycu społecznie
Wołaiąc śpiewaiąc wiwat żyi wiecznie
Żyi w łasce dzieciątka tego
Odbieray Opatrzność tego
Żyi w Zdrowiu [illegible]
Na wielką Ozdobę tey Prowincyey
Rządź panuy szczęśliwie a zawsze lata
Niechay ci nie szkodzą przeciwne fata
Co tylko twe Serce, ucieszyć może
Toć wszystko, day wieczny Boże
Skończywszy swoy Urząd prowincyałów
Postąpisz szczęśliwie do Generałów
Godzien Oycze Nasz dla Cnot takie
Honorów, Godności, w swoim Karmela
Tak życzy, Uprzeymość Nasza
Racz przyiąć, Wielebność Wasza
Któremu u stop się wszystkie ścielemy
Za choyną Kolędę tak dziękuiemy
Niechay Bóg dzieciną, rekompensuie
A siebie samego wiecznie daruie

315. Hołda W. O. N. Wizyta-
torowi Generalnemu

Śliczna Dziecino Jezu nasz kochany
Ciałkoś od świata niestety niepoznany
Nie masz gospody dla swey wygody
Gdy się w stayni rodzisz.
Tyś się na ostatek indziej nie zatował
Tymś się świata zawsze deklarował,
Że twe na Ziemi z Synmi Ludzkiemi
Mieszkanie delicye.
Jakże się Jezu twą Miłość oddaie
Przy pierwszym wstępie na te Ziemskie kraie
Otoż z bydlęty Bog niepoięty
w stayni położony.
Jenże to pałac boskiego pawięcia
Rzecz rozumowi trudna do poięcia
Jak poniżony Bog Niezmierzony
Maiestat wszędy
Juz Śliczne Niebo wyrownało sobą
Naszą Krainą, gdy bog swą osobą
Na Nię stępuie Odar przyimuie
Postać Ziemianina
Gdy świat niewdzięczny tego nie uznawa
Miłość Miłościę w nim nie oddawa
Więc my we Tobie, Miłuymy iż w Tobie
znaydziemy spoczynek
w Sercu

Wszerzie Ogniszkam wsercu rozpalonym
Sercu miłościa twą nienasyconym
Zaprzytomnego Oyca naszego
twoie delicye
Masz insz wtym Sercu mieszkanie gotowe
Znaydziesz na Ziemi Empireum nowe
Kiedy dny mile, przeciwne chwilki
Precz stąd oddalaiąc
My zaś wesoło Wiwat ci spiwamy
Oycze Nasz do twych S. Stop padamy
Życząc Serdecznie sto lat koniecznie
Zyi w zdrowiu, y daley
Precz precz na stronę nieprzyiemne fata
Niech z złotem wszcziem płynąc zakwitnąc lata
Gdy w Cnot splendorach, bocy w Honorach
Iaśniey Karmelowi
Gdyż to Niektylko polskiej prowincya
Cała Karmelu Zna Kongregacya
Twoie Osobe za twą ozdobę
Izaszczyt Iedyny
Iako Firmament Zdobi się gwiazdami
Tak Heroicznych Cnot twych akcyami
Wiciez przykładem prowadząc śladem
Swym wszystkich do Boga

Za Co

Zatą Koroną w Niebieskim Tronie
Poślednych ładach ozdobi twe Skronie
Swdo Czestnośći Życi wszczesliwośći
w pomyślnych sukcessach
Tego wszystkiego serdecznie życzemy
Nasze śpiewanie tym końcludujemy
Do stop padaiąc wponawiaiąc
Vivat Nieskonczone Amen

Piosneczka Zapraszaiąca
P. J. do Serca

Przydze J. przydz, boć mi zdobną życ
Bomcie sobie Ulubita
Zebym stobą wiecznie była
dusze upiecze moy J. dusze up
Przydze J. pr: boć mi zdobą życ
Wszystkim gardzę kwoli tobie
Gobiem ulubi tu sobie
dusze up: &c
Pr: J. pr: tobie Chce służyc
Sercem dziącym y skruszonym
J Cnotami ozdobionym
tylko nie iuny, moy J. tyl: &c
Pr: J. prz: ~~Nazmiy na~~ pamięć
Bym

Bym w Rannach twych przemieszkała
O tobie zawsze pamiętała
Day mi to proszę moy J. day mi a
Pr: J. pr: z tobą przy nie być
Przydz od dawna pożądany
Wyrysuy twe Swięte Rany
Na sercu moim moy J. nał: &c
Pr: J. pr: W tobie ia chcę zyc
Przydz do mnie stworzenia twego
Twoią krwią Odkupionego
Proszę pokornie moy J. prosz:
Pr: J. pr: Moie wszystkie Oczy se
Ogarniy Niegodność moie
Wstaw nademną litość twoie
Proszę pokor: moy J. &c.
Przydzże J. przydz: Juz ia Chcę nawzec
Swoią Czarką Sama sobie
Abym Zyła wszystka tobie
Day się uprosić: moy J. day się upr
Pr: J. pr: bo ci mi słobą zyc
Przybądz pociecho strapionych
Słodki Oycze Opuszczonych
day się uprosić moy J. day się.

Przydz

319

Pr: J. pr: tobie Chce Słuzyc
Darny to Serca moiemu
bym Słuzyła Bogu memu
w kazdym momencie moy J. &c
Prz: J. prz: Boski Ociec wznieć
Bym powstała z Oziębłosci
Wczyn to z twoiey Miłosci
Stworzeniu Swemu moy J. &c
Pr: J. przyd w tobie ia chcę zyć
Daymi Czynić wolą twoię
Przez gorzką drogą Smierc twoię
Day się uprosic moy J. &c
Przydz że J. pr: day mi z tobą zyć
Prosze cie Oto Serdecznie
Bym cie zazywała Wiecznie
w Chwale niebieskiey moy J. &c
Przydz że J. pr: pragnęc tak słuzyć
Jako Swięta wola twoia
Po mnie Chce, y Dusza moia
Wystarczyc moze moy J. &c.

Amen.

Piesn O S. Smiłkowie Hołke
podobna tamtey Co iest wyzey
Kompozycyi W. M. Cesarzowy

Części Oyczyzny Niebieskiey szczęśliwy
Day się Osiągnąć Duszy mey tęskliwey
Bo inszme życie na schyłku
Więc przybądź Kostko w posiłku
Gdy Nieprzyiaciel wszystkie mocę sprawy
Myśli ymowy, Naymnieysze zabawy
Rostrzasnąc będzie na w zgryzę
Zbiy iego Imprezy charde
W takim sumieniu Dusz serce trwożliwe
W ziemskiey pomocy gdy niemasz nadzieie
Przybądź Iedyny Patronie
W konaniu Ciemney Obronie
Bądź tarczą Kostko, w tobie szczęsne losy
O ile Smiertki zbiy się pod Niebiosy
Ktprzez twe wielkie zasługi
Niech mi Odpuści Bog długi
Wiele Ludzi twoich rożni doznawaią
Gdy się do Ciebie w potrzebie udaią
Przy twych cudownych Obrazach
Biorą ratunek w z tych urazach

Niemniey

Niemniey twoy Obraz ktory Sługa Boży
Był tu złożony w podłym depozycie
Tenże w Krzemieńcu y teraz
Słynie Cudami juz nieraz
Niechayże y Ja doznam twey przyczyny
W życiu y w punkcie Ostatniey godziny
Miey mnie Kochany Patronie
W swoiey na zawsze Obronie
Universalny Polski Opiekunie
Naykochanszy Chrystusow piastunie
Oddal frasunki y biedy
Błagay nam Maiestat Boski
Amen.

Piesn O. S. Oycu Naszym Eliaszu.

Patryarcho Nasz Kochany
Zywo do Raiu porwany
Dopomoz by usta moie
Ogłaszały Chwały twoie
Ale ktosz twe dzielne sprawy
Serdeczne z Bogiem zabawy
kto

Kto wypowie żaden wcale
Nieogłosi doskonale.
Tyś Boską Miłością zdięty
Widząc iako lud zawzięty
Boga swego odstępnie
Cudzych Bogow adornie
Niecierpisz tego lecz nanie
Żądasz mocy Natarcznie
Mowiąc Panie tyś tu łaskawy
Będę ia karał ich Sprawy
Z wielkiey tey Boga Miłości
Oczęsc iego żarliwosci
Niedaiesz deszczu suchey ziemi
Wolisz głodem umrzeć z niemi
Tak ustawicznie żeląc
Chwałę Boską promowuiąc
Pragniesz z tym Życiem rostania
Teskenisz do swego kochania
Więc cię nie śmierć pospolita
Zabrała lecz Chwała obfita
Wzięła gdzie wiedziesz Cudnemi
Wozem Końmi Ognistemi

Stin Stapisowa

Nasz strapiona tęchota
Po Oycu smutna Sierota
Smutne przesyłam wzdychania
Wysłuchay moie żądania
    Racz że mi dać ducha twego
    Oycze swiętey dwoinkiego
    Cuda czynic proroskowac
    Bo cie pragne nasładowac
Niech tym serce me pocieszę
Zesie za tobą pospieszę
Gdy mie teskno w tym zdarzaniu
Niechce z ludzmi wole w Raiu
    Oby mi ten fawor dany
    Byc z tobą Oycze kochany
    Choc nie ~~ktem~~ leczę piechotą
    Pospieszytabym z ochotą.
O moy Boze z wiarą prosze
Skutek prozby niech odnoszę
Wszak sie Corką tytułuię
Niechze Oyca nasladuię. Amen.
    Ma Mnie to złozyła
te piesn. Pani W. M. Ewfrozyna Maryia
    od Troycy Przenadsw.

Pieśni o Krzyżu.
Kompozycij teyże W. M. wielkiey
Amatorki Krzyża P. J.

Pieśn 1.

Ach kiedyż mię O moy Panie
Kiedy pocieszysz Kochanie
Kiedyż skutek z woli twoiey
Dasz otrzymać prozbie moiey
Ey nieodwłocz daley proszę
Boć zaledwie tęsknosc znoszę
Iuż wsmutku serce truchleie
Iuż z chciwości Krzyża mdleie
Krzyża Krzyża O moy Boże
Gdyż inaczey być niemoże
Serce nieuspokoione
Wszakże wiesz iak iest upragnione
Iuż że mi pozwol Cierpienia
Albo pochamuy pragnienia
Boć nieznośna w tym pragnieniu
Zostawać a niew Cierpieniu.
Proszę cię przez Miłość twoię
Niechay wszystkie lata moie
W Cierpieniu się poczynaią
Na Cierpieniu zakończaią.

Kozdy krzyzyk wieku mego
Prezecia krzyza twoiego.
Przypieczetuy Jezu proszę
Niech Herb krzyza w sercu noszę
Pobłogosław krzyzem twoim
Godzinom minutom moim
Niechay zadna z nich nieginie
Bez krzyza twego nieminie.
Piesn druga.
Cyloś zaz to tka serce me turbuie
Cza nieznośny smutek w nim sprawuie
Zycie Niemiłe, przykrzy mi się srodze
Widząc zem nieiest na krzyzowey drodze
Ktosz Nieprzyiaciel, kto tak niezyczliwy
Ktosz iest przeszkodą tey drogi szczesliwy
Ktosz mi tamuie tę krolewską drogę
Inc o moy Boze Iswiedziec niemogę
Bo Miłość własna Oczy me zacmiła
Ach mnie niesczesney Iuz mię oslepiła
Ta to zapewne ta mi iest naz dradzie
Ta miasto krzyza siebie same kładzie
Wyniszcz o Jezu wyniszcz duszę moię
Iuż czyn z nią co chcesz, wszak stworzenie twoie.

Oyniszcz zbyteczną miłość mą ku sobie 320.
Zamien ią w miłość czystą ku tobie
Ach, Naywiernieyszey, to iest Słowo twoie
Proście dadzą wam wszystko w Imie moie
Proszę y wołam ktoryś iest na Niebie
Cierpiec, Ach cierpiec, Jezu moy dla ciebie
Nic więcey niechcę, nic mi Niesmakuie
Samym się krzyżem serce delektuie
Zanic iest u mnie wszystko w małey cenie
Co nieiest Krzyżem Co nieiest Cierpienie
Krzyż twoy moy Jezu, krzyż nie kołatnie
Krzyż iz naydroszey nad wszystko szacuię
Zadna rzecz sercu pociechy niedaie
Juz pod krzyżową Chorąchwią zostaie
Cy więcey krzyża o Moie Kochanie
Niech mi się każdy moment krzyże stanie
W cały wieczności ile minut liczę
Tyle dla Cebie krzyżow sobie życzę,
Tu mie pal tu siecz, tu piekielne męki
Day mi wycierpiec z dobrotliwey ręki
Tu mi niefolguy, tylko do wieczności
Nieracz odkładac moich nieprawości.

Pieśn Trzecia.

Panie

327.

Panie Cierpiec y wzgardzona
Być dla ciebie ponizoną
Pragnę z Serca pragnę tego
To iest Centrum Zycia mego
Niekaynec moie pragnienie
Łzy, Serdeczne utesknienie
Twędysz kiedy sie zmitniesz
Ty co Serca penetrniesz
Jesli niedasz Krzyża Panie
Dusza z Ciałem się rostanie
Być w tym zyciu bez Cierpienia
Czy podobna do Zniesienia
Ktey moy Oycze dobrotliwy
Wysłuchay płacz moy rzewliwy
Ulituy sie utrapienia
Pozwol pragnącey Cierpienia
Nieodwracay Vszu twoich
Od Niegodnych Suplik moich
Racz sie nademną zmitowac
Prezentem Krzyża darowac
Od drogi Krzyżu przybywaj
Strapioney duszy utzyway

Ach

328.

Ach na takcięszkie wzdychanie
Czemusz niesspieszysz kochanie
Co Cię odemnie oddala
Co bys w Sercu niepozwala
Ach moie nędzney Co mam czynic
Ikogosz w tym będe winic
Że tak dawno o krzyz prosze
Prozby Skutku nieodnosze
Grzechy to moie sprawuią
Droge krzyzową zamuią
Alec Jezu dobroc twoia
Większa nizeli złosc moia
Odpusc mi wine przechową
Wprowadz na droge krzyzową
O iaki Serce utesknione
O iaki krzyza upragnione
Niech swiadczą płaczliwe oczy
Przez ktore gorzkie łzy toczy
Ach nic mie niekontentuie
Co sie pod Niebem znayduie
Wszystko dreczy wszystko przykro
Bo tu Serce nieprzywykło
Pragne krzyza O moy Panie

Amen.

A ten sam za wszystko stanie
Stey ten doznat kto sprosnie
Co pragnienie dokrenie
Przykre Zycie O moy Boze
Smiercią raczey zwac sie moze
Alec milsza bez ucząpienia
Smierc, niz Zycie bez Cierpienia
Zaczym iuz wolę obierac
Gdy niecierpiec to umierac
Ale inksze o Miłosci
Bez krzyza isc do wiecznosci
Cy kiedysz kiedy moy Panie
Przyimiesz płaczliwe wzdychanie
Wszak mi tylko o to chodzi
Co sie teraz kochac godzi
Krzyz twoy kocham krzyz obieram
W nich niech zyie y umieram
Krzyz me Zycie krzyz kochanie
W krzyzu ukontentowanie
Zmiłuysze sie Jezu prosze
Wszyi krzyza boc niezniose
Tak ciesskiego utrapienia

Cierpiec bedac bez Cierpienia
Ey Czyszwiekszy iuz byc moze
Vciskserca wieczny Boze
Jako pragnac aw pragnienia
Pedzic lata wutesknienia
Wtym tylko pociecha moia
Zesie pelni wola twoia
Od serdecznie kochanego
Czyli ma byc co przykrego
Ach moy serdeczne kochanie
Ty sam wzbudz moie lkanie
Snancz mie O krzyz prosic
Vproszony chetnie nosic
Wszak widzisz moie Ochote
Dayze Cierpliwosci Cnote
A na wieksze mnie trapienie
Pomnazay wsercu pragnienie
Piesn Czwarta
Kiedysz mie kiedy O moy wieczny Panie
Kiedy pocieszysz y serdeczne lkanie
Widzisz we mnie wszak ze nidokogo
Niemam uciecz ki procz Ciebie samego

331 Hey dobry Iezu, bys nadzieia moia
Niechcesz dziecie, Swięta Wola twoia
Tylko cie proszę, umocniy me siły
Boc mi zo teskności, Zywot iest niemiły
Niewiem co czynić, O Iedyny Boze
Bo skłosz moy ucisk, kto go poiąć może
Ten tylko chyba, zupełnie poymnie
Kto cię nad wszystko, serdecznie mi tnie
Cieszka Niewola, Zyiąc bez Zywota
Ach cosz ia pocznę, mizerna sirota
Gdzie sie obrocę, będąc w niepewności,
Czym gniwu godna, czyli tesz miłości
Będąc na Morzu, niewiem czy dostąpię
Portu szczesliwie, gdysz wiedzieć godzię
Wrzeic mogę Boga tak dobiego
Hey czy może być, co nieszczesliwszego
O Zycie ludzkie, tu na tym wygnaniu
Pełne mizerii, wpłaczu w narzekaniu
Kiedysz mie puscisz, kiedysz Boskiego
Iuz widziec będę, o iako pięknego
Ach tysiąc razy, powtarzam wołaiąc
Niechce zyc dłuzey, zawsze umierać
pragnę

Pragne cie Kochac, pragne widziec w Niebie
Boc mie w tym zyciu, Ach teskno bez ciebie
Chceszli Moy Jezu, zebym dłuzy zyła
Daysze mi day krzyz, bym sie nim cieszyła
W tym Vtrapieniu, w tym Nieszczesciu moim
Niechce sie cieszyc, tylko krzyzem twoim.

Piesn Piąta.

acz bendzie

Moy Jezu Kochany, niechze bedzie dany
Krzyz twoy grzeszney duszy moiey
Oycze pozadany
Dla twoiey miłosci, y sliczney piekności
Pragne Zycie złozone miec
Z roznicznych przykrosci
Oswiadczam sie smiele, ze chce cierpiec wiele
Na sercu na Duszy moiey, takze y na Ciele
Wszelkie Vtrapienia wzgardy ponizenia
Niechay cierpie, niech ponosze
dla twego Imienia
Kiedysz sie zmiłuiesz nademna złituiesz
Kiedysz Jeżeli krzyza twego
Kiedy mi dowiesz
Pewnie O moy Panie, Dusza sie rostanie
Z tym Zywotem. Jesli krzyza
twego niedostanie.

Ani.

Niech że ostoi, w Ciele, bo się boi
Żyiąc długo nic niecierpieć
dla miłości twoiey
Wszakże to być może, O kochany Boże
Wrzucże proszę Serce moie
Iako w bezdenne Morze
W Chrystusie naszym Ołtarzu, pokusy, ościtości
Tylko ciebie niechay Kocham
po wszystkie wieczności
To moia Zapłata, Ach nasz był bogata
Kochać Widzieć chwalić Boga
w Nieskonczone lata

Pieśń szosta.

Ach kiedyż z omoy Panie
Dusza przed tobą Stanie
Ach kiedyż cię Oglądam
Czego z Serca pożądam.
Ach Iedyna miłości
Weź że mnie do wieczności
Porwiy iuż Duszę z Ciała
Boć się iuż namieszkała

Ach moie pocieszenie
Toc to przykre więzienie
Hey rychtoli tesz Ciebie
Będę widziała w Niebie
Ach kiedysz o kochanie
Na twoie zawołanie
Hey kiedysz mie tam stawisz
Z śmiertelności wybawisz
Ach toc mi bez litości
Do twoiey Obecności
Pragnieniem serce pałysz
Hey kiedysz sie użalisz
Ach te serca duszy środze
W tey śmiertelności drodze
Śmierdzi iey Ziemia Panie
Gdy w Niebie myślą stanie
Ach życie nieszczęsliwe
Ziemia mi nieszczęsliwe
Puść mie z więzienia twego
Niech widzę Boga mego
Ach ach wygnanie moie

Ktosz da mym Ozdom z dnie
Zebym Spinc Zrenice
Uwiezowata Szelnice
Ach ci mnie Omoy Panie
Ze sie moie mieszkanie
Ach nazbyt przedtnezy to
Bogdaj Skrocone było. Amen.

Piesn Insza

Cokolwiek Czynisz w Zakonie
Albo w domowey Zasłonie
Cokolwiek cie złego dzieie
Cyt Mylcz, a nie trac nadzieie
Cyt, Milcz, nie powiedaj
Zec sie ku mysli nie wodzi
Albo Zazdrosc w dobrym szkodzi
Nic to Choc Ciało poczuie
Kiedy Cnota nie choruie,
Cyt, Milcz, nie powiedaj
Jesli cie z Czego szanuią
Jesli respektem Szczaltuią

Tylko u Boga samego
Niemasz respektu zadnego
Cyt milcz niepowiaday
Choc twe zycie wpogardzeniu
Wszak niew lackim placzu mieniu
Nikim niegardz zyi tak mito
Izeby sie wdomu niebyto
Cyt. Milcz. niepowiaday
Choc niedospisz niedopiecz
Lub posluzysz lub co bmyiesz
Prosisz oco, aniedadza
Po pracach Jesli wkont wsadzą
Cyt, milcz, niepowiaday
Jesli dla Oka co sprawisz
Bacie podchlebstwem nadstawisz
Ztąd sie podpomagamy
Zinszych niespizenaszamy
Cyt. Milcz. Niepowiedaj
Choc coprzystą aniedano
Goly z Katedry niewotano
Napilbys sie zjadlbys czasem
Alic ochoc przed Chatasem
Cyt, Milcz, Niepowiaday

Choc

Choc cierpisz ciesko z drugiemi
Choc milczysz miedzy madremi
Milczenie nieraz głupiego
Uda dobrze za Madrego
Cyt. Milcz. niepowiaday
Choc Rząd w domu Stałą bierzy
Gdy do ciebie Nienależy
Dyssymuluy Scianom Szczyrym
Wpadk cie nie te czynia Zywym
Cyt Milcz Niepowiaday
Choc ruszą Honoru twego
Bolic bardziey od swoiego
Taką Naturę ma mowa
Że rany goi nie stowa
Cyt Milcz niepowiaday
Kazac niewedlug nałogu
Dość że sie podobasz Bogu
Jesli tesz gorni poczną
Bo Oprom Zu pilnuią
Cyt Milcz Niepowiaday

Cudze

Cudze rzeczy chwal, cyt swoich
Naydzie się mowa o twoich
Niechay przed proznościami
Chwal Boga swemi ustami
Cyt milcz Niepowiaday
Chceszli uyść wszystkich kłopotow
Nieprzeciw się a bądz gotow
Albo się napłacz do woli
To cię głowa Niezaboli
Cyt, Milcz, Niepowiaday

Piesn S. M. Barbary. Co dego zaprzyczyna
Zdrowoc Cierpiec, ale ciężko
O kochany Boze
W tum iednak ze twą tęszką
zawsze mnie wspomoże
Wiem iż trudno iść za tobą
tylko krzyżna droga
Niechże idę aby wspiray
nędzna y uboga
Ktedże przydzie pocieszenie
Jeśli nie od Ciebie
Ey pociesz za słodki Jezu.
W kazdey mey potrzebie

Ta

Ta pociecha mi smakuie
    Ta mi wszystko słodzi
Niech się kłotnie na mnie burzy
    nic mi nie zaszkodzi
Wzdrygnią się wprawdzie siły
    krzyża się lękaiąc
Lecz gdy drogę mi toruiesz
    Cięszki krzyż dźwigaiąc
Pragnę spieszyć prędkim krokiem
    Za tobą móy Panie
Pokładaiąc w twey pomocy
    Wszelkie me ufanie
Gdy ty Baranku niewinny
    wielkie zelżywości
Wycierpieć dla mnie raczyłeś
    w dziwney cierpliwości
Wiem że ia pieszczoty godna
    przyimować [illegible] twoich
Co posyłasz na zgładzenie
    Cięszkich zbrodni moich
Które są godne utrapienia
    Życia niniejszego
Rozkoszy w którey opływać
    będziem czasu swego

Za momencik wytrzymany
w cierpieniu stalecznie
Boga kochac, z nim sie cieszyc
Dusza bedzie wiecznie
Niechze od tad zaden krzyzyk
Cale mnie nie trwozy
Bil y tysiąc przyjme chetnie
Przy pomocy Bozy
Nowe Checi wzniecac pragne
na wszelkie klopoty
Dodawając sercu memu
wesoley ochoty
Choc tesz te pianeczka Ciala
predzey sie zepsuie
Ze mnie dla twoiey milosci
Jezu kontentuie
Smierc mi zyskiem, zyciem moim
tys Ukrzyzowany
Ktory dla mnie smierc podiates
Tokrutne rany Amen

Piesn pragnaca do Nieba.

Ach kiedysz kiedy, tego Ciala
kiedy wyzwolisz Dusze moie

Kiedyż się stanie, Że ia miły Panie
Oglądam twarz twoię
Jakom tesknliwa, Ześmierc skwapliwa
Kieteroci dni moich
Zebym pospieszyła, stobą się cieszyła
Z Przybytkow twoich
Smierc mi niesroga, Lowszem droga
dla twoiey miłości
Pragnie dusza Ciebie wesprze ią do siebie
Z tych ziemskich niskości
Jako spragniony, y Zapalony
Jeleń pragnie zdroia
Tak Dusza ma w tobie, pragnie [illegible]
się sobie, Wod żywych promieni
Kto mi pior poda, kto skrzydeł doda
Gołębia lotnego.
Leciałbym szeroko pod Niebo wysoko
Do Boga moiego
Albo wy swoie, Wieczne Podwoie
Otwieraycie wrota
Spuszcze drabiny, na te doliny
do mieszcie Żywota.
Słodkie kochanie, Jezu me wołanie
Przyim do Uszu twoich.

Anieod.

Nieoddalany y nieodddziclay
Mnie. od pocztu Slug twoich. Amen

193

Piesn o 5 Zmystach

Juz Jadę skwapliwie
Day Boze szczesliwie
Z doczesnego swiata
W nieskonczone lata
Juz Jadę.
Zaprzegam doczesnych
Pięc Zmystow cielesnych
Ktore mię do złego
Wiodły Zycia mego
Juz Jadę
Nos Oczy pierzchliwe
Uszy słuchliwe
Te na złe patrzały
Te tegosz słuchały
Juz Jadę
Nos zas wonnosc lubił
Zapachem mi gubił
Łaske Boga mego
Zaprzegam y tego
Juz Jadę.

Juz

 Jusz Jade rękami
Jade y Nogami
Bo y te grzeszyły
Aby się stawiły, przed Sędzią
Sędzią miłosierny
Ja Człowiek mizerny
Znam winnym być siebie
Więc przepraszam Ciebie
O Boże
Ty Królowa Nieba
Twoiey tu potrzeba
Przezacny przyczyny
By nie zginął rzyny
Człek winny
Więc Aniołowie
Święci Aniołowie
Modła swe wydaycie
A Boga błagaycie
Za nami. Amen.

Pieśń konformuiąca Duszę
z Wolą Boską.

O Bezdenna miłośći 344
Jezu Ukochany 144
Podiąłeś Smierć Zelżywą.
Y okrutne rany
Wiszące za grzechy moie
Na tym Krzyżu srogim
Ubłagałeś nam Oyca
O kupem tak drogim
Stałeś się mu posłusznym
do Smierci Krzyżowey
W nagrode nieposłuszney
Woli Adamowey
Niemam ci czym Odwdzięczyć
Tak wielkiey miłośći
Daruię Wolą moię
w Czasie y w Wieczności
Chce tobie być 2 posłusznym
we 1 wszystkim stworzenie
Odrzucam moie własne chcenie y niechcenie
Wola twoia Nay Sw: niech we mnie panuie
W miłych przeciwnych rzeczach
równo kontentuie
Chcesz zebym Chorowała abo była zdrowa
Ja z miłośći dla Ciebie, na wszystko gotowa.
Chcesz.

Chcesz wrzodami obłożyć
Iyk Soba drugiego
Proszę cię o cierpliwość, iaka była iego
Dopuścisz wnętrzny ucisk
na Serce oschłości
Vtrapienia pokusy
Zewsząd przeciwności
A w tym niedasz pociechy
Ni z Ziemie, ni z Nieba
Przyznam żem iest niegodna
Synowskiego Chleba
W Sadzisz za Stoł, lubo też
Wrzucisz mie pod ławę
Wszytkich ludzkich poniżysz.
Iodeymiesz sławę
Chwała Bogu za wszystko
Wola twoia Panie
I co iescze więcy chcesz
Niech się zemną stanie
Stawisz mi się surowym
I niedasz być w Niebie
Iza to ia na Wieki, pragnę kochać ciebie
Pasterz mię chce do piekła
Tam cię chcę chwalić
A z pokornym poddaństwiem
Wolę twoię stawić

Nic mie z tego niepotka
Ani podkac moze
Z woli twoiey Oycowskiey
Dobrotliwy Boze
Rzucayze mną iako chcesz
Ia iako strzała lece
Oddawszy sie na wieki
Woli twey Opiece
Kiedy kazesz umierac
Smierci sie nieboie
W Boku twoy dla mnie otwarty.
Skryie Dusze moie
Podzieyze ią kiedy chcesz
O Boska miłosci
Bylem ciebie kochała
po wszystkie wiecznosci, Amen.

Dzien dobry, Panu J.

Dzien dobry o moy Iezu, o moia miłości
Swiec że mi, Słonce moie, o moia swiatłosci
Dzien ia, y posrod nocy, dobry bede miała
Kiedy mie łaska twoia bedzie oswiecała
Iezu moy Słonce moie złote twe promienie
Niech wszystkie wypedzaią serca mego cienie
W sercu moim, iako w miłym Słonce me swiec
Dzien dobry bede miała, gdy bede miec ciebie Niebie

Sobie pokłon mey Jezu
Tobie Cześć y dzięki.
Tobie myśli y słowa, y dzieła mey ręki
Zatrzie za grzech wszelki
Na miłości twoiey
Abym nigdy niegrzeszyła
dodaj łaski swoiey
O Piękna Jako Księżyc
Nad Słonce Jaśnieysza
Matko Boga moiego
Nad gwiazdy pięknieysza
Ziednay mi dzien szczęśliwy
Ziednay dobre chęci
Niech mam przy kazdey sprawie
Boga na pamięci
Do straży moiey dany od B. Aniele
Broń mię od wszego złego, nadusży y ciele
Ty święta Patronko, Imienia moiego
Bądz mi zawsze pomocą
do Zycia dobrego
Ktorzy z Bogiem zyiecie,
nieśmiertelnie w Niebie
Przybądzcie mi na pomoc
w kazdey mey potrzebie.
Jezus, Marya, Iozef, te Imiona twoie
stokrotnie

Szczęścia wszystkich moich
Z tobią serce moie. Amen.

Dobra Noc Panu J.

Dobra noc o moy Jezu, o miłości moia
Niech w twych rękach zasypiam
Służebnica twoia
Niech mi ~~śni~~ y śni o tobie (Tobie)
Niech z tobą rozmawiam
Dobra Noc o moy Jezu, o moia miłości.
Boże Serca moiego, Niech twey Opatrzności
Dziśiay y zawsdy dozwawam
Tobie się w całe oddawam
Jezu moy pod twe Nogi
Składam Słowe moie
Racz że mię wziąć w opiekę
Iobrone twoię
Niech się zanurzę w twe rany
Moy Zbawicielu Kochany
Dobra Noc, Spraw to Jezu
Abyś w Sercach ludzkich mieszkał. Na samego siebie
Jako w drugim Niebie
Tobie o Wszechmocny Panie
Niech się Dusza Niebem stanie
Dobra noc

349. Dobra Noc, Iuz dobra Noc
O moie Kochanie
Jezu moy, o Boze moy,
Boze moy, y Panie.
Przy tobie s Rodkosci Zdroin
Niechay zasypiam wpokoin.
Matko Boga moiego
Istrozu Aniele
Mieycie pieczę o moiey Duszy
y o Ciele.
Patronko Imienia mego
Broń mie od srozszego Złego Amen.

Insza piesn Nabozna.

O Jezu moy Vkochany
toc to twarde łoze
Więc zdeymę cię z tego krzyza
WSercu mym połozę
Niechze będzie za łozeczko
Serce moie tobie
Połoz ze się sliczny Jezu
Odpocznij sobie
Boś zbolaly zmordowany
wszystek poraniony
Trzeba abyś po tych trudach
Byl uspokoiony

Ajia

Ktira bedę iuż nayszczesńiy
Otosię stawała
Zebym Ciebie w Sercu moim
Ia, nieprzebudzała
Cicho Cicho wszystkich proszę
niech będzie nayciszy
Bo zasypia w Sercu moim
Iezus mey naymilszy
Zamknę fortki zmysłow moich
Abyś spał w cichości
Zebym ia nieprzebudzała
Mey słuszney wdzięczności
Cicho Cicho wszystkich proszę
Iakom wypraszała
Patrzayże Sama Jagniszko
byś nieprzebudzała
Niechto tu dzy dufe .. tami
Nieszturmy grzechami
Włożże się chusinkę
Niebiegay zmysłami
Zasypiayże w sercu moim
Iezu mey milutchno
Kira tobie na dobrą noc
Zaśpiwam cichuchno
Iuż dobra Noc Sliczny Iezu
Me wdzięczne Kochanie
Na dobrą Noc przyimiy proszę
Łzy, y me wzdychanie Amen.

Piesn Nabozna.

O Wiecznosci bez terminu
Kiedysz znacznę ciebie
Kiedysz się w twym złotym kole
być Obaczę w Niebie
Iestem serce w gorne medy
Czeka smiertelney mu tedy
I z Zyciem wałechy
Iuz klepsydra znac ostatnim
prochem kwadransem ściele
I swiatowe iuz na zgonie
Znikomym nadzieie
Vzyczcie skrzydeł Orlęta
Wzlecę gdzie mię wabi Swięta
Wiecznosci ponęta
Wiem to pewnie ze nie wyjdę
Smiertelnosci prawa
Bo tu kazdy. gosciem tylko
w tey krainie stawa
Więc tu będąc na wygnaniu
Iestem z Swiatem w pozegnaniu
Z Niebem w przywitaniu
Nie tak Chryzolit do Złota
Ani Magnes chciwy
Ciągnie się do swego kruszcu
Przez cudne traktywy
nie tak

Nie tak Jelen rosspędzony
Bieży wzawod z Atewilony
Do fontan spragniony
Nie tak szybko strzała wgorę
z łęcow wypuszczona.
Ani tak raca ku Niebu
leci wystrzelona
Jako dąży serce moie
Przez westchnienie częstokrotnie
W Niebieskie podwoie
O Stworco Boże serc ludzkich
Jedyne kochanie
I wiecznością niebprzebrany
słodycz Oceanie
Iomie nazbyt kontentuie
Że do ciebie iuż stypnie
I affekt scierniie.
O Wieczności do ktorey Ja
Zbliżam w każdey dobie
Niechayże cie tak zażyię
Jak wierzę dobre
Że kochaiąc Stworce mego
Dostąpię końca dobrego
z miłosierdzia iego Amen.

Insza

Niewiem ach niewiem
przyczyna czyia
Ze mym Affektom, Serce
niesprzyia
Radbym sie ochłodził
Jezelim pobładził,
Me serce
Prawne Sen Niebu Cosz to zawina
Wszak Niebo Nasza
własna dziedzina
Serce Ociezało
Czy sie przykowało
do Ziemi
Szczesliwe Wiatry, ze wolnosc maią
Kedy im lubo, tam powiewaią
A moie westchnienie
Iak ciezkie wiezienie
Ponosi przechodzi
Lada ptaszeta wtym mie
Skrzydełka maią do Nieba godzą
Me serce po Ziemi
Czołga sie nie zniemi
W Zbawie
I długosz długa moiey niewoli
Długosz niepełnią twey Swi: Woli
Spadaycie

Spadnycie kaydany
Ktoremi spętany
Moy Affekt
Vżycz mi Skrzydeł ktorą ptaszyno
Vżycz lekkości wiedzna kruszyno
Wzbiię się wysoko
Niezgoni mię Oko.
Smiertelne
Lecz że się w Niebo lot nieprowodzi
Niech mi te bolesc tez gęsta zchodzi
Serce się odlata
Tey mi nieprzerwała
Swobody
Szczęśliwe tody bo się wnet skruszą
Gdy Ciepleyszego Słonca zakruszą
Szczęśliwe opoki
Bo leią potoki
Obfite
Twarde marmury wetey topnieią
Gdy na nie wiatry letne zawieią
Aia zakamiały
Nad lody nad Skały
Nad Marmur
Pęknaysię padny Serce kamienne
Co cię niemiękczą Ognie Zbawienne
Więc

Więc w pierśi skaliste
Uderzcie ostatnie
Piorunÿ
Niech pojdę w popiół niech z kamie
niem
Niech całe w ogniu wszystek zniszczeię
A niech się swawolne
Serce niespowolne
Ukarze Amen.

Pieśń o B. Narodzeniu

Kiedy słysze na Obłokach
Anielskie spiewanie
Zdumiewam się y pytam się
Cosz to iest moy Panie
Aż mi miłość odpowiada
Twa zbyteczna boże
Iże Syn twoy Bog wcielony
W stayni mają wc łoże
Kiedy Człowieki Swięte Sukniem
Odzięm przyodziewa
A mroz y wiatr bardzo przykry
Zewsząd go przewiewa
Idę bliżey ku stayence
Widzę y że sobie

Dosyc wlichym, bo w bydlęcym
Tron założył sobie
Wół y Osieł parą swoią
Cos go niby grzeią
A dzieciny też strumienie
Obsiłe się leią
Jozef z Matką ubolewa
Widząc Nowe dziwy
Że z bydlęty wespół leży
Pan, y Bog prawdziwy
Nigdy była niesłychana
ludziom ta nowina
Że niezmierny stał się dla nich
Teraz Bog dziecina
Oszcie Panie sprowadziło
do tak lichey dali
Twoia miłość byśmy wyszli
z Czartowskiey niewoli
Inaczey to być niemogło
Tylko przez pokorę
Twą przedziwną, bo nad nami
Pycha wzięła gorę
Zaco niech cię wsze stworzenia
wielbią

Wielbią o moy Panie
Co ma Niebo, Ziemia, Morze
Po Ci Ciebre stanie Amen.

Druga Olymze

Po niedościgłey światłości
Po wdzięczney z Nieba Iasności
Po miłym Oycowskim łonie
Gdziasz na Ziemi Skłonisz skronie
Rzucił Morze perły swoie
Skamienie na podwoie
Ziemia Złotem utkac sciany
Tabe będziec patac usłany
Ach darmo Nadzieio łudzisz
Ach Ciężkiej Zal wsercu budzisz
Oto Anielskie Kochanie
Wstayni zbydlęty zostanie
Cosz Czynisz Boska miłości
Wiakie się cisniesz niskości
Mieszkałeś wświetle moy Boże
Ludziec Czynią wstayni łoże

Tec twe roskoszne mieszkanie
Z ludźmi być twoie kochanie
Zwonnany Człowieku zbydlęty
Tu przyznay Cud niepoięty
Niemasz tam żadney wygody
Siecze Wiatr Swięte Jagody
Milszec przecie mroźne chwile
Niż Anielskie Serotofile
Kwilisz się dziecino Swięta
O miłości niepoięta
Zubożałeś mi moy Panie
Stayniia cudza twe mieszkanie
Ma gniazdko lada ptaszyna
Ma Jamkę lada Zwierzyna
Bog po Anielskiey swobodzie
Mieysca nieznalazł wgospodzie
Zegnam was drogie podwoie
I wasz Niebieskie pokoie
Stanie mi za Niebo Szopa
Gdzie godność Boska została
Amen.

Jaśka.

Pieśn o SS. Aniołach.

Krolu Aniołow Chryste uwieńczony
Niezliczonemi pułki Otoczony
Duchow Anielskich ktorzy stoią
tem, Szym bią Czołem
Bez Odpoczynku Swięty Sw: Sw:
Tobie śpiwaią wChwale niepoięty
A w Sakramencie dziwnie utaiony
Badź pozdrowiony
Pani Anielska Marya Uwieczona
Nad wszystkie Chory wNiebie posadzona
Niech Aniołowie razem zSynem ciebie
Pozdrowią wNiebie
Michał Archanioł Iasnie oswiecony
Xiąże zastępow, sobie poleconych
Niech wyrwie Duszę zgardła zaktoczne[go]
Lwa piekielnego
Poseł Niebieski Swięty Gabryełu
Wodzie Błądzących Wodzu, y Rafełu
Przychodzcie do nas nakażde skinienie
Boskie natchnienie
Dziewięcy Chorow Trony Aniołowie
Panstwa Xiążęta y Archaniołowie

Syły Mocarstwa. Oto Cherubinowie
Serafinowie
Rzućcie nam waszey promyczek, zanosi
Spuście Iskierkę zgodney miłości
Niech serca zimne ciemne poznawaią
Boga kochaią.
Cześć winna tobie Stworzony Aniele
Z serca oddaię, oraz za tak wiele
Łask odebranych, dzięki ci me ponawiam
Ciebie pozdrawiam
Ty mię na Ręku iak Matka piastuiesz
Ty mi do Nieba drogę pokazuiesz.
Wpośród błędliwych świata obłudności
Świecisz w ciemności
We dnie y w Nocy, co dzień co godzina
Tomnie strzeżesz iako Oiciec Syna
Iak Matka Córkę, iak źrenicę swego
Oka własnego
Ty w smutkach cieszysz Duszę mą wątpiącą
Radą swą wspierasz by upadaiącą
Wydźwigasz z grzechów bronisz od tyrańskich
Sideł szatańskich.
Ty mi za tysiącę Rękoimii stoisz
Czegosz sie tedy nędzna duszo boisz
Masz Tak silnego Iako mur mocnego
Obrońcę swego.

Będziecie ceiło będzie szanowało
Będzie wielbiło, będzie cię kochało
We wszystkim zawsze serce mole,
wszędzie, słuchać cię będzie
Więc teraz proszę Aniele Kochany
W dobroci twoiey przyimij bez nagany
Akt Skruchy. który B. prezentować
Racz Ofiarować Amen.

Pieśn Insza o Boży Nar:

Ktosz tą dziecinę będziem czynili
Braciszkowie mili, żeście nam byli
Zaspiwaymy mu wesoło
Obrocmy się znim w koło
Oc Oc Oc Oc Oc Oc Oc Oc
Znać dla tego dziecię że głodne płacze
Dla tego też łzami nie rado skacze
Więc ia mu dam kukieteczkę
Imaszetka Ofeteczkę
pa pa pa pa pa pa pa pa
Znać bez Matulenki płacze dziecina
Więc iey do miłego zaprośmy syna
Mama

Mama Mama, do dziecięcia
Wtel tego płacz panięcia

Mama Mama Mama Mama
Znac dla tego płacze moy droga duszka
Ze niema Jozefa, w domu staruszka
Więc Jozefa zawołaymy
Cieszyć go zaśpiwaymy
Ta ta ta ta Ta ta ta ta.
Ale drzyj od zimna moy Aniołeczku
Leżąc w tym kamiennym zimnym Złobeczku
Więc z Oświetkiem wraz y z wołem
Będziem nacie chuchać społem
Chu Chu Chu Chu, Chu chu chu chu
Albo malenkiemu w dudki zagraymy
I na piszczałeczkach go rozrywaymy
lili lili moie dudki
Skacz Robaczku moy malutki
li li li li, li li li li
Nie tak, nie tak małą cieszcie dziecinę
Ia mu wnet Laleczkę, piękną uwinę
La la la la, moie dziecię
lalalala moie Zycie,
lala la la, la la la la.

Jescze y Kąpiotkę mu nagodzimy
Na Kąpiel, Serdecznych tez nie załuymy
Odziecino, kut kut, kut kut
Ja inne ptacze, by sie uduł
kut, kut, kut, kut, kut, kut, kut, kut.
Juzci niechce płakac dziecina dłuzey
Ale ukoione Oczeta mruzy
Wiec go włozmy w kołebeczkę
Zaspiwaymy mu piosneczkę
lu lu lu lu, lu lu lu lu.
Bas.
Pokoisz tego będzie, dosc tego dzieci
A czemusz nie idzie spac drugi trzeci
Dosyc Ofiet y Woł Beczy
Budzic Dziecię niedorzeczy
Spac spac spac, Spac spac spac spac
Amen.

Piosneczka O Slepocie

Wielbiy duszo mu Pana
Ze Slepota iest dana

Od Oyca wiecznego
Za affektu Boskiego
Chwalę go.
Iuści duch ochoczy
Oddać Bogu Oczy
Natura w cięszkości
Zostawać w ciemności
Gwałt wielki
Moy Iezu proszę i raz
Posłuchać a wybacz
Co będę mówiła
Wiedzi żem frymarczyła
Oczy swe
Na Ciebie widzenie
Day z tym upewnienie
Ztąd ia będę miała
Bym zawsze myślila
O tobie
Frymarku niestracę
Kiedy cię Obacze
wszystkie szczęśliwości
w tey moiey Ciemności
mieć będę amen.

Pod twoie tryumfalne Nogi
Składamy Serce Kleynot drogi
Zyi Zyi Niepokalana
Wielka Matko wielkiego Pana
Ciebie Chwalemy Ciebie sławiemy
Tys w moment Poczęcia Czystego
Starła łeb Smoka Piekielnego.
Zyi Zyi Niepokalana
Tys Swiatu przyniosła Zbawienie
Przez twoie Swięte Narodzenie
Zyi Zyi Niepokalana
Na Assląd Nieba Hierarchie
Krzyknicie niech Marya Zyie
Zyi Zyi Niepokalana
Krynico Sliczna Zywy Wody
Płynąca wszystkim dla Ochłody
Zyi Zyi Niepokalana

Przechodzisz promienie słoneczne
Jasnością y koło Miesięczne
Zyi Zyi Niepokalana
Jutrzenko rano powstaiąca
Od Serca Boskiego wschodząca
Zyi Zyi Niepokalana
Kochanie w Troycy Jedynego
Tyś sama Tronem Naywyższego
Zyi Zyi Niepokalana
Do ciebie wszyscy grzeszni spieszą
Twoim się Macierzynstwem cieszą
Zyi Zyi Niepokalana
Pod Tarczą twoiego Imienia
Jedyna nadzieia Zbawienia
Zyi Zyi Niepokalana
Dla Ciebie Bog Sędzia sprawiedliwy
Nie bywa na grzeszników mściwy
Zyi Zyi Niepokalana

Grzeszny Ty wiecznie nie zginie
Ktoś twoiey, Zostaie przyczynie
Zyi Zyi Niepokalana
Tyś wszystkich grzesznikow ratowała
Zbawienie wieczne przewidowała.
Zyi Zyi Niepokalana
Niech Niebo y Styczna Ziemska
Chwali cię Krolowa Anielska
Zyi Zyi Niepokalana
Nayświętsze Imię twe Marya
Kochaią wszyscy kocham y Ja.
Zyi Zyi Niepokalana
Chodby ten dla Honoru twego
Krew przelac momentu każdego
Zyi Zyi Niepokalana
By serce tysiąc Zycia miało
Wszystkieby dla Maryi dało
Zyi Zyi Niepokalana
Powinnyśmy twey karmel wdzięczne
Corvat y polska korone.
Zyi Zyi Niepokalana

Twym Sługom, skuteczna przyczyna
Ziednay nieh, Zbawienia niemina,
Zyi Zyi Niepokalana; Amen.

Pieśn o Swiętym Aniele
Stroznu.

Adye, Niesczęsny grzesznik
Piekła wieczny Chołdownik
Iuz cię ia odstąpic muszę
Gdy od Boga daną duszę
Oddacasz.
Cosz cię tak do świata wiąże.
Wszak wiesz, że Lucyper Kiąże
Jest ci ponedy cukrnie
Potem co ci, wiecznosc gotuie
w katowni
Wzalu rostac mi się z toba
Ach nie mogąc cię zasobą;
Ni upadkiem rownym sobie
wiecznym iuz ginącym w grobie
pociągnie.

Skadze w nieducieach opływasz
Nieba, iescze się spodziewasz
Zayrzyi w regestr Życia twego
Nieznaydziesz nic podobnego
Zbawienia.

Ieszci winien Człowiecze
Bog, że go złość twoia siecze
Chyba, że Śmierc podiąt sroga
Ciebie, chcąc Krwią swoią droga
Odkupic

Czka ponęta światowa
Kiedy, Miłosc Iezusowa
Krew, cię zmiękczyc niemoze
Toc Skarz moia nic pomoze
Adye

Adye, Nieszczęsna przeszła
Gdy mi Iuz Niebieskie wrota
Anioł Stroz, mi zamknąc myśli
Ktoz teraz Żal moy okryśli
Adye

Stdye Obłudne zabawy
Ktore Jezusa pot krwawy
Rany iego niezliczone
Są Tarczą i zaObroną
od piekła.
Stdye Oczom uchwiemety
Zdradę zdobiące porwzety
Dyanny, przeznaczone
Zawsze do Piekła ciągnące
Stdye
O hOmnę będzie kochane
W piekło będziecie oddane
Zmiłuy się Stryzu Aniele
Póki Duszę w moim Ciele
Raduy mi się
Osliczne Jezusa Ciało
Co świętych delektowało
Wtakie moie spoczywanie
Zagrzech Ciężkie narzykanie
Sorkless i

3 3.4o
Zbawo dla Maryi Czystosci
Fontanno Zywy miłosci
Serca mego wdzięczne smaki
Skutku Zbawiennego Znaki
Adye.
Jezu przez twe mękę Zywą
Odkupiona dusze drogo
Krwie Naysw: wylanie
Day nam Wieczne Spoczywanie
Adye. Amen.

Piesn o Panu J.

1. Będąc przestraszony, prze
zornym widokiem, Zesie B.
Smierci swoiey Lęka.
Wogroycu gdy widzi, na matk
wie Okiem, dla mnie mizerne
go Człowieka.

Ma umrzec, Stworca Ziemi, 3. 1.
Nieba Cięgoss się
\ a Nam spodziewac trzeba
Ktorzy nieiak Boga
Przy swym złym nałagu
Czyną Adoracyą.
2. Postępuiąc dali, myslą w tey
podrozy, Widzę że inz Boga
nieznaią.
Pragnienie mię bierze, patrza
iący dusy, Co za przyczynę
tego maią
Niewidząc, tylko dobroc Pana
Tyranem iest iemu zadana.
Ktorą dla zbawienia
Luckiego plemienia
Chcąc się Swiatu pokazac.
3. Wizybie Pan nasz, wysadzo
nych sobie, ktorzy go maią
dekretowac.

Representnie się naylich-
szy Osobie. Chcę to wszemu
Swiatu pokazać
Że ia Bog, mogłbym czynic siła
Ale mnie miłość zwyciężyła
Ktora dla każdego
Chociay naylichszego
Pragne przy smierci pokazać

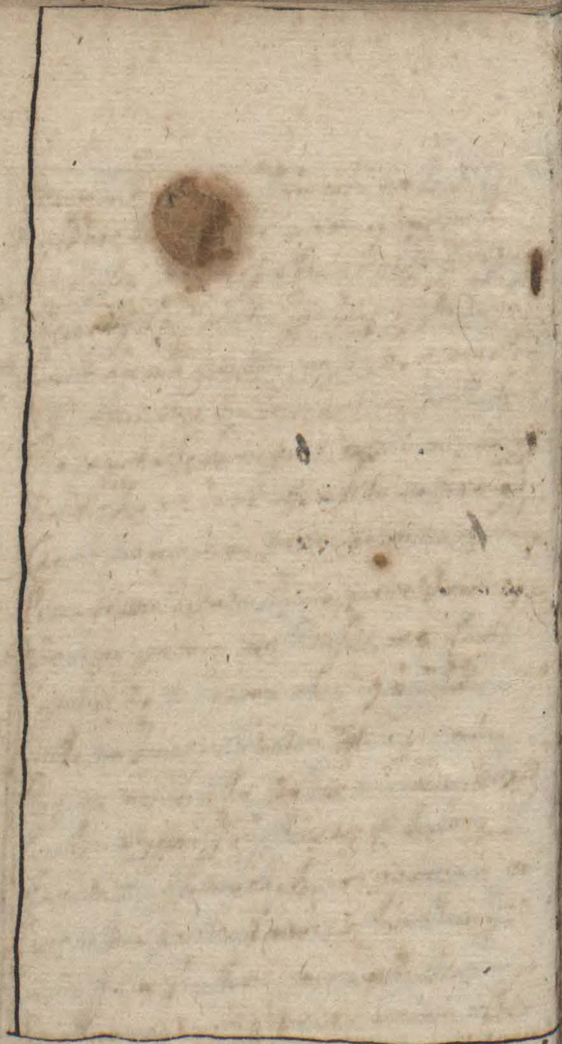
4. Idzie za tym torem, kiedy
Włocza Boga. Złość Żydowska
wszędy torue
Od zaszły meky, nic mu nieodpu-
gnie, Owszem więcey tirtur
gotuie,
Aza co, Zato, że nic złego
Nieczyni, dla stworzenia swego
Idzie obwiniony
Gdzie go zgromadzony
Lud na smierć swoią prowadzi.

Pieśn. Duszy

Smierci co godzina wyglądaiącey.

Iuz Iuz Umieram. zycie skonczenie.
O strapna mnie Smierc, namniy nie łobnie
Iuz iuz Czekam, zeby iak naprędzey
Wynisc z tey Ciała mizernego Nędzy
Wo tam z Piorodeiem, chci mnie ach Panie
Ze przedłuzone iest moie wygnanie
Iusz Iuz nadziemny twoie dobroc pokaz
Aby duszy moiey z Ciała wynisc roskaz
Niech teskność moia wiecey sie nie szerzy
Smierc poządana niech sie predko zblizy
Niech mnie z tym Ciałem mizernym rozłaczy
A z tobą Boze na Niebie ziednoczy
Długosz mie trapic będziesz tym ~~w...~~ wzięciem
Gdzie kazdy moment długim uprzykrzeniem
Iest napełniony ach cosz ia mam czynic
Gdy duszy moiey nie dasz z ciała wynisc

Przewłoka czasu, gdy mnę molestuie
Wielkość Nędz iego niemniey mię turbuie
Ach Zgubę Życie pełne wielkiey woyny
Nieznaydzie w Tobie godziny spokoyny
Świat na oną Zgubę następnie śmiele
Wszystkie swe na to wywiera fortele
Różnych sztuk zażywa, ażeby mię zdradził
Na Męki wieczne w piekło zaprowadził
Czart pokusami przeciw mnie się sroży
Przez różne sztuki Życie moie trwoży
We dnie y w nocy na Duszę mą czyhie
Zgubić ią wiecznie chce ustawnie
Ciało mi każe słuchać swoiey rady
Używiąc świata, pełne wielkiey zdrady
Radzi w wygody rozkoszy cielesnie
A z nich z cielesnych śmierć wieczna gonie
Życie iest w pośrzod morza burzliwego
Gdzie fale pod czas, momentu każdego
Z natarczywością przeciw mnie szturmuią
Zalać mą duszę wiecznie usiłuią.



Regestr Piesni

C

D.

E		F	
Eyser 2n2rb	325		

W

Z

Piesn na trzey krole

Nasz Pasterzu wsze strony
Trzey Królowie Cne Trony
Opusciwszy tu Iadą
Strojną modną paradą
Seraphie mieysce dla gosci
Trzech Monarchow Iehmosci
Niechże przestrono będzie
Czysto modego wszędzie
Iuszci Oto w jezdzaią
Dzieciątko pytaią
Gdzie iest Co sie narodził.
By lud z Bogiem pogodził
Gwiazda mieysce ukazuie
Wszystce met zapisuie
Trzem swietym Koronatom
Wschodnich Pan Potentatom
Niosą z wielką Ochotą
Mirę kadzidło złoto

Złoto iako Mistowi
Kadzidło Kapłanowi
Mirę mu prezentuią
W Sweyśmierci Symbolizuią
Który ziemskie Asceta
Pojmie Boskie Sekreta
Wy test cym Braciszkowie
Wielcy Chudeuszkowie.
Którzy Boso chodzicie
Uraczycie to Dzieci
Złota Miry niemacie
Wiem że wszyscy wyznacie
Kadzidła tyż niemacie
Bo ta nie Arabskie kray
Więc Thus Orationis
Mortifikationis
Mirram Deo reddatis
Et Aurum Charitatis.
Kontent on będzie z tych Cnych
Podarunków Mistycznych

Ktore ma Oddawali
A Co nic Niemiewali
Chyże Chyże tarara
Krolewska to Ofiara
Sprezent dość bogaty
Chrystus między Bydły amen

Pieśń Inna.

Abyś Zakonnego Ubostwa
dziś mego, biore Synu moy ...
Leżysz nie w pałacu, nie na mate-
racu, barłog twoie Posłanie
Rysuie ten abyś na Sercu
Spisz Jezu moy nie Na kobiercu
Lecz we Żłobie na Sianie
Koszula twoia Jest Natura mo...
Ktora Bostwo Okrywa
Ja Ukochanego Salwatora meg...
W Cale nic Nie Zażyczem
Bo Człowiek Jest to Ziemia Woda
Jakaszci może być Wygoda

W ním twoia moc Omdlewa

Stoh niewinne Dziecie
Jest to twe powicie, Ozmoy J. kochany
Nie Puchu niewetny
Lecz. Plew, Żłob twoy pełny
Jest to twoie Dywany
Nad tobą wist Pajęczyna
Pod tobą proch, mech, y perzyna
Sąc to miękkie Zasłany
Żłób twoia lektyka
W ktorym się zamyka
Boskoo z Ludzką naturą
Gdys się Bogiem bywszy
Swiat Niebo Stworzywszy
Stał dla nas Kreaturą
Nas Ciesząc Niebo deserujesz.
Zamym się Siankiem konkluiesz
Przy Złoszy Strukturą
Woł z Osłem przy Żłobie
Stoiąc swoią tobie, Pare dech
Konsekwią

Jak Uniżonemu, y wyniszczonem[u]
Oba Ci assystuia
Od Zalu, Wół biedny usycha
Osiełek, ledwie stoi dycha
Józef z Matką, Lzy snuią
Z dalekiy krainy, aż od palestyny
Pasterze się zbiegaią
Widząc cię Baranka
Na Wiązeczce siana
Nad tym Cudem dumaią
Robaczku, w szczuplusinkim Ciele
Za Coś to, w tych plewach[w] po pie[lu]
Spoczywasz, wraz wołaią
Za Nas te rygory, Cierpi do Obory
gdy się przeniesc odważył
Smutne Alternady
Rozkosz, w Czas, y Składy
Za nic Sobie poważył.
Żłob, głod, Łzy, siano, Nędze, Żal
Zniesławszy, Nas w tym Serdy[...]
Obmył, a śmierć umorzy [...] ale

Piesn Insza

Cło za gość, co za dzicie
Szopce leży, czy niewiecie
Obiedasz Obiedasz obiedaszmo
ia
Ten to który Salwadorem
By był, stał się Redemptorem
Obiedasz &c
Z nieba na świat dla nas zchodzi
W pustey szopce dziś się rodzi
Obiedasz &c
Patrzcie serca co się dzieje
Jezus w sianku leżąc mdleie
Obiedasz &c
Ostre sianko rze dziecinne
Ciałko y Członki niewinne
Obiedasz &c
Rączki nożki posiniały
Wieczne Oczka łzy zalały
Obiedasz.. &c
Pełen zimna, z trob. stajenka
Dzwi wniey niema, ni okienka
Obiedasz, &c

Jezusowi wszystkie spizady
Cztery sciany z Złobek piądy
Obiedasz &c
Niemasz Ognia Zagrzac wody
Leża wkoło Sniegi lody
Obiedasz &c
Patrząc na to Jozef wzdycha
wmatce serce Krew usycha
Obiedasz &c
Jesc Dzieciątku, niemasz dac co
Trzaby kupic, niema zaco.
Obiedasz &c
Piersi daiąc wpłakanie
Jezusowe łzy samnie
Obiedasz &c
Ach krwi moia, ach me dziecie
Lilay lilay moie życie.
Obiedasz &c
Nieplacz Nieplacz serce moie
Boia pijs te łzy twoie
Obiedasz &c

~~335~~

P 120

Pieśn Klasz

Zawzięła się Rozia z drugą z drugą z drugą z drugą
Miały rozmowę długą . 2 . 3 . 4 .
O Szlachcie co z niemi robi . 2 . 3 . 4 . 5
Czy ich topi czy pobi . 2 . 3 . 4 . 5
Potym sobie gadaią daią daią 4 . 5 .
Miać Sandały spadaią dają daią
A z tu do Kłoru dzwonią 2 . 3 . 4 . 5
Iuz Jem Dyskursu bronią
Potem za sędzy z Kłoru
Według swego Humoru
Wszczynaią Dyskurs Nowy
Znowu wchodzą w Rozmowy
Ach iak to rzecz iest miła
Zem się przed Swiatem skryła
Gdy stoię za tem Progiem
Cieszę się z moim Bogiem
Siostry na Swięcie były
Ktory rozpustnie żyły
My Siostry na tem Progu
Wiwat krzyknijmy Bogu

Finis



... kto kochasz Panskie Zycie
na Jezusa, na to Dzicie
Obiedasz &c
Non Twe Jezu Zycie takie
A moie Jak tadaiakie
Obiedasz: &c
Dayby Serce nie Służyło
By Mu dzieki niemowiło
Obiedasz Obiedasz Obiedasz
moia Amen

3642

